

24

1951

TREŚĆ:

Przed wykonaniem planu rocznego	1309
TADEUSZ LIPSKI — Przez współzawodnictwo do wzrostu wydajności pracy — do zwyczajnej realizacji planów	1310
STANISŁAW KWIATKOWSKI — Założenia nowego systemu szkolenia kadr gospodarczych	1314
ANDRZEJ TYMOWSKI — Znaczenie kontroli bankowej w gospodarce socjalistycznej . .	1316

MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI

MARIAN SIKORA — Wielkie budowle socjalizmu	1319
JAN ŚWIERNIAK — Budownictwo maszyn górniczych	1322
GRZEGORZ ŻŁOTNICKI — Metoda Kowalowa podnosi wydajność	1324
FRANCISZEK STEFAŃSKI — O racjonalną gospodarkę w zakresie inwestycji . . .	1327
JULIAN DĘBIŃSKI — Realizacja planu inwestycyjnego w rolnictwie sprzyja rozwojowi hodowli	1330
STANISŁAW BIELAK — Perspektywy produkcji stali w Europie Zachodniej . . .	1332

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

A. WINTER — Leninowsko - Stalinowski plan elektryfikacji ZSRR	1334
E. KASIMOWSKI — Rezerwy przedsiębiorstw przemysłowych	1336

DYSKUSJA

ZDZISŁAW WITEBSKI — Zagadnienie materiałów w budownictwie wiejskim . . .	1338
KAZIMIERZ FRANKOWSKI — Problem zatrudnienia w przedsiębiorstwach sezonowych	1341
JÓZEF THIERRY — O nonsensach językowych i poprawności tłumaczeń	1343

Z CAŁEGO ŚWIATA

Technika radziecka w walce o podnoszenie wydajności agregatów — (sg); Bułgaria u progu przedterminowego wykonania planu 5-letniego — (sg); USA w pogoni za surowcami strategicznymi — (hs) . . .	1345
--	------

ŻYCIĘ GOSPO DARCZE

DWUTYGODNIK

TREŚĆ NUMERU POPRZEDNIEGO:

O rozbrojenie i pokój. ZBIGNIEW BOGUCKI — Przez systematyczną oszczędność do wzrostu dobrobytu. LEON CEGIEŁA — Inwentaryzacja a bilans. Z ZAGADNIEŃ REGIONALIZACJI GOSPODARCZEJ: STANISŁAW BEREZOWSKI — Regionalizacja gospodarcza w Polsce ludowej. KAZIMIERZ DZIEWOŃSKI — Zmiany w rozmieszczeniu sił wytwórczych w Planie 6-letnim. BOLESŁAW MALISZ — Aktywizacja terenów nieuprzemysłowionych. HENRYK KRYŃSKI — Województwo gdańskie w Planie 6-letnim. ZBIGNIEW JANUSZKO — Rolnictwo w województwie olsztyńskim. TERESA MARSZAŁKOWICZ — Zagadnienie sił i rezerw roboczych w województwie wrocławskim. JERZY BARTNICKI — Realizacja niektórych inwestycji Planu 6-letniego w śląskim okręgu przemysłowym. **MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI:** FRANCISZEK STEFAŃSKI — Doświadczalna fabryka celulozy słomowej. ANNA LASKOSKA — Z działalności gospodarczej gminnych rad narodowych. STANISŁAW BIELAK — Przed realizacją planu Schumana. Z KRAJU: Rozwój niektórych województw w Planie 6-letnim — ANNA SZÓSTAKOWSKA; Walka o zmniejszenie zużycia materiałowego — (W-ski); Z doświadczeń ZSCh — KAZIMIERZ TOMASZEWSKI; Premie dla hodowców bydła — (jc). ZE ŚWIATA: Rozwój przemysłu węglowego w ZSRR — (sg); Sukcesy budownictwa podstaw socjalizmu w krajach demokracji ludowej — (sg); Robotnicy węgierscy wykorzystują odpadki — (bw); Pięcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej NRD — (d).

WYDAWCA: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”, Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, Poznańska 15. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Red. Nacz. JERZY KWEJT. — Redakcja: Warszawa, ul. Foksal 15, tel. 2-20-22. Godziny przyjęć: 10—12. PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z portem) półrocz. 54 zł, kwart. 27 zł, mies. 9 zł. Prenumerata kolportaż PPK „Ruch”, Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12. Nr konta I-17294. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

Zamówiono dnia 4.XII.51 r. Podpisano do druku 13.XII.51 r. Druk ukończono 21.XII.51 r. Nakład 12.055. Papier druk. sat. kl. VII 60 gr. Zakł. Graf i Wyd. „Dom Słowa Polskiego” — W-wa. Zam. 2729. 2-B-45772

PRZED WYKONANIEM PLANU ROCZNEGO

JUŻ od połowy listopada szeroką falą zaczęły napływać meldunki przodujących zakładów pracy o wykonaniu planu na rok 1951. Pokonywując zwycięsko trudności napiętych zadań produkcyjnych, na czołowe miejsca wysunęły się kopalnie: Mortimer, Wanda-Lech, Łagiewniki, huty: Sosnowiec, Małapanew, Stalowa Wola, Zabrze, zakłady przemysłu wełnianego w Tomaszowie Maz., w Wyszkanie i w Ozorkowie, zakłady obuwia w Otmęcie, w Bydgoszczy, w Radomiu i w Będzinie, Krakowskie Zakłady Dziewiarskie, Szczecińskie Zakłady Graficzne, zakłady przemysłu metalowego w Pruszkowie i w Nowej Soli oraz dziesiątki i setki wielkich fabryk i zakładów. W ślad za meldunkami załóg poszczególnych zakładów pracy nadeszły meldunki o wykonaniu zadań produkcyjnych na rok 1951 przez całe gałęzie gospodarki narodowej. Cały resort budownictwa przemysłowego wykonał plan produkcji na blisko 6 tygodni przed terminem, oddając przedterminowo do użytku 30 nowych zakładów, 1.500 budynków przemysłowych i 400 hal fabrycznych. O wykonaniu tegorocznych zadań zameldował resort przemysłu drobnego i rzemiosła oraz przemysły: skórzany, szklarski, farmaceutyczny itd. itd. Każdy dzień przynosi setki nowych meldunków zakładów pracy, które zrealizowały już swe tegoroczne zadania produkcyjne i pracują na poczet 1952 roku. Atmosfera walki o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych zrodziła w licznych załogach współzawodnictwo o dodanie jak najwięcej ponadplanowej produkcji, o obniżkę kosztów własnych, o lepsze wykorzystanie rezerw produkcyjnych.

Zadania planu na rok bieżący były zwiększone w porównaniu z rokiem ubiegłym i w zasadzie napięte i trudne. W tych warunkach przedterminowe wykonanie zadań świadczy o zmobilizowaniu przez przodujące zakłady pracy wszystkich czynników, składających się na zwycięstwo produkcyjne. Tylko wytężona praca całej załogi, jej twórcza inicjatywa w rozwiązywaniu i pokonywaniu trudności, wykorzystanie rezerw, i właściwe ustawienie organizacyjne wszystkich odcinków pracy, synchronizacja poszczególnych stanowisk roboczych oraz usprawnienie administracji — wszystko to łącznie pozwoliło na osiągnięcie zwycięstw produkcyjnych. Rzecz jasna, że wymaga to przede wszystkim pracy politycznej i podniesienia świadomości ideologicznej całej załogi.

Zwycięstwa produkcyjne nie przychodzą łatwo. Wymagają one uporczywej, codziennej pracy, nie zrywami i „szturmówką“, lecz równomierną realizacją zadań na wszystkich odcinkach. Tak rozumiały swe zadania przodujące zakłady pracy, dlatego też w potężnym współzawodnictwie, jakim jest walka o przedterminowe wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, pozostały w tyle te zakłady pracy, które spoczęły na laurach po osiągnięciu poprzednich sukcesów, lub które nie zsynchronizowały i nie utrzymały właściwych proporcji w pracy poszczególnych odcinków. Niedociągnięcia organizacyjne niweczą wszelki wysiłek załogi lub tak, jak to się zdarza niejednokrotnie, wąski przekrój jednego działu marnuje wysiłek pozostałych działów, nie dopuszczając do osiągnięcia możliwych i właściwych wyników.

Przykładem podobnego stanu rzeczy jest praca „Ursusa“, gdzie istniały i istnieją możliwości przekroczenia planów produkcyjnych, ale gdzie są obecnie poważne zaległości w wykonaniu zadań. Dotyczy to również huty Bobrek i niektórych większych i mniejszych zakładów pracy w różnych gałęziach produkcji przemysłowej.

Jedną z poważnych przyczyn zalegania w realizacji zadań produkcyjnych jest brak i niedostateczny charakter kontroli wykonania oraz analizy działalności. Tam gdzie nie ma należytej postawionej kontroli wykonania, niemożliwe jest ścisłe, systematyczne śledzenie za przebiegiem wykonania planów, nie ma więc i sygnalizacji we właściwym czasie o powstających lub istniejących trudnościach, o powstaniu dysproporcji, o brakach i uchybieniach. Tam, gdzie nie ma analizy wykonania, niemożliwe jest ujawnienie istniejących i utajonych rezerw produkcyjnych, niemożliwa jest więc mobilizacja tych rezerw celem podniesienia wyników produkcyjnych i przekroczenia planów.

Ostatnie dni roku bieżącego przyniosą jeszcze liczne sukcesy produkcyjne. Osiągnięcia te staną się punktem wyjścia do pewniejszej walki o realizację zadań budownictwa podstaw socjalizmu.

Przez współzawodnictwo do wzrostu wydajności pracy — do zwycięskiej realizacji planów

PLAN 6-letni, który stawia przed klasą robotniczą, związkami zawodowymi i administracją przemysłową niezwykle poważne i trudne zadania, przewiduje, że wydajność pracy wzrośnie w przemyśle o 66%, w budownictwie o 86%, w państwowych gospodarstwach rolnych o 90%, na kolejach o blisko 52%. Osiągnięcie tego wzrostu wydajności pracy jest niezbędnym warunkiem realizacji planu. Stwierdził to wicepremier Minc w swym referacie na Plenum KC Partii mówiąc:

„Wszyscy musimy sobie w pełni uświadomić, iż bez tego przewidzianego w planie minimalnego wzrostu wydajności pracy nie ma w ogóle mowy o wykonaniu Planu 6-letniego“.

Obecnie, gdy wkraczamy w trzeci rok realizacji Wielkiego Planu, gdy rozpoczynamy następny, trudniejszy od poprzedniego etap walki o zbudowanie podstaw ustroju socjalistycznego, o uprzemysłowienie naszego kraju — warto zastanowić się nad doświadczeniami zebranymi w 1951 r., w tak ważnej dziedzinie jak wzrost wydajności pracy, która przecież decyduje o wykonaniu postawionych przed załogami pracowniczymi — trudnych zadań.

Wypróbowaną metodą w tej walce o wydajność dla naszych robotników, realizujących Plan 6-letni w fabrykach, hutach, kopalniach, w transporcie, PGR i na wszystkich innych odcinkach życia gospodarczego — jest socjalistyczne współzawodnictwo pracy. O tej niezmiennie ważnej roli współzawodnictwa pracy mówił Stalin, wskazując, że jest ono „komunistyczną metodą budowy socjalizmu na podstawie maksymalnej aktywności milionowych mas pracowników. W rzeczywistości współzawodnictwo jest motorem, przy pomocy którego klasa pracująca powołana jest do przekształcenia całego życia gospodarczego i kulturalnego na podstawach socjalistycznych“.

Przystępując do realizacji trzeciego etapu Planu 6-letniego zastanowimy się na przykładzie kilku działów przemysłu — jakie nowe momenty uwypuklają się w socjalistycznym współzawodnictwie, w czym przejawiała się w 1951 r. nowa, twórcza aktywność mas pracujących, stanowiąca centralne zagadnienie we współzawodnictwie.

Wicepremier Minc, omawiając na Plenum KC PZPR główne zadania Planu na rok 1951 podkreślił, że wychodząc z doświadczeń 1950 r. plan na rok 1951 przewiduje dość znaczne powiększenie zadań w stosunku do przewidywań Planu 6-letniego dla roku 1951. Stwierdził przy tym również, że wielkie znaczenie dla realizacji tych zadań ma rozwój współzawodnictwa pracy, rozwój jego nowych, wyższych norm, znamionujących zarysowujący się nowy etap w ruchu współzawodnictwa socjalistycznego w naszym kraju.

„Jest rzeczą niewątpliwą, że te nowe wyższe formy współzawodnictwa socjalistycznego — mówił

wicepremier Minc — dopiero się rodzą i mają jeszcze mały stopień rozpowszechnienia. Niemniej jednak życie wykazuje, że istnieją wszelkie dane do masowego rozwoju nowego, wyższego etapu, stachanowskiego etapu ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Jak wielkie rezerwy i możliwości kryją się w rozwoju tych nowych, wyższych form socjalistycznego współzawodnictwa pracy, niech świadczą następujące przykłady: tokarz Binder z „Ursusa“ zwiększył szybkość skrawania do 370 m na minutę, a tokarz Luboński do 478 m na minutę. Przykład ten wskazuje, jak bardzo może być zwielokrotniona zdolność produkcyjna obrabiarek w naszym przemyśle.

Gdyby w hutnictwie w ślad za wyczynami Truchana, Gogolina, Badury — poszły choćby częściowo i inne załogi i gdyby czas wytopu na wszystkich piecach martenowskich został skrócony tylko o jedną godzinę, to zdolność produkcyjna tych pieców wzrosłaby o ponad 300.000 ton rocznie.

Pełne rozpowszechnienie osiągnięć Filaka, Kowalika, Kawczyka, Paska, Polaka w górnictwie mogłoby już dać nie setki tysięcy, ale miliony ton dodatkowego węgla. Gdyby osiągnięcia kolejarzy z Tarnowskich Gór zostały rozpowszechnione na kolejach na wszystkie drużyny parowozowe, to oszczędność roczna węgla wyniosłaby 580.000 ton. Przykłady te świadczą o olbrzymich perspektywach, które kryją w sobie załazek nowego, wyższego etapu socjalistycznego współzawodnictwa pracy“.

Do tych słów nie trzeba nic więcej dodawać, gdyż jasno i wyraźnie wskazują one, jak wielka jest rola współzawodnictwa pracy w walce o wzrost wydajności, w walce o realizację planów produkcyjnych. Czy nasz aktyw gospodarczy, czy kierownictwa zakładów przemysłowych i związki zawodowe doceniają zawsze i wszędzie tę mobilizacyjną rolę współzawodnictwa pracy, czy widzą w nim potężną siłę, umożliwiającą wykonanie trudnych zadań. Niech o tym mówią przykłady z kluczowych dziedzin naszego przemysłu.

Przemysł węglowy, podstawowy surowcowy przemysł polski — jest kolebką współzawodnictwa pracy i bazą, na której najczęściej dotąd inicjowane były nowe, wyższe formy walki o większą wydajność pracy. Obecnie właśnie mija rok, gdy w górnictwie węglowym młody rębacz Alfred Kawczyk z kopalni „Bytom“ wystąpił z inicjatywą zastosowania nowej formy współzawodnictwa o cykliczne prowadzenie wydobywania na ścianach. Hasło „cykl na dobę“ w krótkim czasie stało się znane szeroko w całym kraju. Praca cykliczna w górnictwie — to praca polegająca na ścisłym przestrzeganiu harmonogramów, to w ogóle wyraz dobrej organizacji pracy, obejmującej

wszystkie elementy, składające się na całość efektów pracy każdego górnika.

Doświadczenia wykazały, że górnicy pracujący cyklicznie uzyskują zwiększenie wydajności, że zwiększa się przez to wydobywanie i usprawnia tok pracy. Świadczy o tym, przykład choćby kopalni „Prezydent”, w której po wprowadzeniu harmonogramu pracy cyklicznej wykonanie planu podniosło się o 10%. W kopalni „Wieczorek” brygada oddziału XII w kwietniu br. wykonała przy 26 dniach roboczych 50 cykli, podnosząc przez to wydajność z 13,25 ton/roboczo-dniówkę do 15,32 ton/roboczo-dniówkę, tj. o 15%. W kopalni „Dymitrow”, rębacz Tylec po wprowadzeniu cyklicznej pracy na ścianie, zamykającej cykl w 12 godzinach, zaoszczędził w obsadzie 16 ludzi, podwyższając tym samym wydajność o 21%.

Przykładów takich można by przytoczyć dziesiątki. Są one najlepszym dowodem, że wprowadzenie cyklicznej organizacji pracy jest jednym z najskuteczniejszych środków, zmierzających do podniesienia wydajności i wydobywania. Gdyby, biorąc pod uwagę ew. trudności geologiczne i techniczne objęto pracą cykliczną 90% ścian, to obliczając teoretycznie wydobywanie zostałoby zwiększone o 20%, co w rezultacie dałoby 600 tys. ton dodatkowego wydobywania węgla miesięcznie, bez zwiększenia załóg, bez dodatkowych maszyn i bez jakichkolwiek dodatkowych inwestycji. Przykłady te dostatecznie uwypuklają znaczenie gospodarcze współzawodnictwa o zwiększenie ilości cykli na ścianach w przemyśle węglowym.

Cóż się jednak okazuje? Otóż mimo widocznej, pozytywnej wartości tej nowej formy współzawodnictwa, ani administracja kopalń, ani też ogólna związkowa nie doceniły jej w dostatecznym stopniu, nie potrafiły jej należycie upowszechnić, mimo że „cykl na dobę” mógłby poważnie wpłynąć na zmniejszenie trudności na froncie walki o wydobywanie węgla. Fakt, że we współzawodnictwie cyklicznym uczestniczy najwyżej 50 — 60% ogółu brygad ścianowych — najwymowniej wskazuje na to niedocenywanie wartości pracy cyklicznej, na brak inicjatywy w jej rozpowszechnianiu.

W momencie, gdy Kawczyk rzucił hasło „cykl na dobę”, do współpracy z górnikami przystąpił personel techniczny kopalń, zobowiązując się na specjalnych naradach, z których najważniejsza odbyła się w Katowicach, do ułatwiania załogom kopalnianym udziału we współzawodnictwie o cykliczność przez opracowywanie dokładnych harmonogramów, ze szczególnym uwzględnieniem warunków geologicznych poszczególnych ścian. Ta współpraca dozoru technicznego z górnikami ma wielkie znaczenie właśnie jeżeli chodzi o harmonogramy, które aby mogły stać się prawem obowiązującym daną załogę na ścianie — muszą być opracowane na podstawie głębokiej analizy poszczególnych prac, składających się na cykl produkcyjny, muszą się opierać na wzorach przodujących górników, stosujących usprawnione metody pracy.

Sami górnicy nie są w stanie zapewnić sobie wykonania cykliczności. I dlatego właśnie praca ta

musi być wykonywana kolektywnie z dozorem technicznym. W praktyce jednak okazuje się, że współzawodnictwo o cykliczność, mimo jego bezsprzecznej wartości, nie rozwija się dostatecznie, że często dozór techniczny nie dokłada starań, aby współzawodniczącym górnikom stworzyć warunki do pełnego wykorzystania ich twórczej inicjatywy w dążeniu do zwiększenia wydajności i wydobywania.

Odbiło się to wyraźnie na rezultatach pracy cyklicznej. Mimo bowiem, że w II i III kwartale br. liczne kopalnie przekroczyły zobowiązania cykliczne, nie wykazały się one proporcjonalnym do tych przekroczeń zwiększeniem wydobywania węgla. Przyczyna leży w tym, że zwiększając ilość cykli zapomniano o ważnym czynniku — o tzw. głębokości wrębu. Zapomniano o inicjatywie drugiego obok Kawczyka znanego przodownika pracy Zagłębia Wałbrzyskiego, brygadziста z kopalni „Victoria” Bronisława Wałtosza, który w swoim czasie wezwał górników do współzawodnictwa o obniżkę kosztów własnych przez pogłębianie wrębu, przez cykliczne pędzenie ścian i dalsze podnoszenie czystości urobku. Górnik Wałtosz zwrócił się właśnie do sztygarów ze słowami wezwania: „Zwiększcie swą troskę o przygotowanie robót, o zapewnienie górnikom tego wszystkiego, czego potrzebują dla wykonania swych zamierzeń”.

Niestety wezwania tego nie podjęło wielu jeszcze członków dozoru technicznego, a przecież na ścianach w górnictwie węglowym, z których obecnie idzie 44% wydobywania węgla, a w Planie 6-letnim wzrośnie jeszcze i stanowić będzie 55% ogólnego wydobywania — rozgrywa się decydująca bitwa o plan w przemyśle węglowym. Z tego też względu, na przyszłość, na rok 1952 niezmiernie doniosłe znaczenie ma rozwój pracy cyklicznej, upowszechnienie tego systemu we wszystkich kopalniach, jak najszerokie stosowanie go przez tysiące górników.

Przemysł węglowy stał się w drugiej połowie 1951 r. terenem, na którym zainicjowano jeszcze jedną nową formę współzawodnictwa, mającą praktycznie znaczenie nie tylko dla górnictwa, ale i dla wielu innych dziedzin produkcji. W wyniku twórczej inicjatywy górników stosowana jest obecnie nowa forma współzawodnictwa, polegająca na zawieraniu umów między poszczególnymi górnikami, brygadami i całymi kopalniami o tytuł najlepszego górnika, zespołu i kopalni. Ta nowa forma współzawodnictwa polega na tym, że w specjalnej książeczce noszącej tytuł „Umowa o socjalistycznym współzawodnictwie” — wzywający i wezwany wpisują swoje zobowiązania, określając wyraźnie zamierzony procent przekroczenia normy i warunki współzawodnictwa, takie jak na przykład: prawidłowość obudowy, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa pracy, oszczędność materiałów itp. W tej samej książeczce istnieją specjalne rubryki, w których notowane są co miesiąc wyniki obu współzawodniczących. Pozwala to każdemu górnikowi co miesiąc porównywać własne osiągnięcia z wynikami tych, z którymi walczy o pierwszeństwo. Na podstawie tych umów rozwijać się może szeroko szlachetna rywalizacja pomiędzy poszcze-

gólnymi górnikami, zespołami i całym kopalniami o osiągnięcie najwyższej wydajności i jakości. I znowu mamy przykłady wielkiej wartości zastosowania nowej formy współzawodnictwa. Górnicy rywalizujący o tytuł najlepszego uzyskują bowiem nieraz rekordowe osiągnięcia. Tak np. w okresie listopada br. na terenie kopalń Zaborskich Zakładów Przemysłu Węglowego na czoło wysunął się chodnikowiec z kopalni „Ludwik”, Ignacy Piekarski, który wykonaniem 358% normy wyprzedził znanego przodownika Wiktora Markiewkę z kopalni „Polska”.

Wśród filarów przoduje rębacz kopalni „Miechowice” Teodor Parys, uzyskujący średnio 240% normy. We współzawodnictwie zespołowym wyróżniają się ścianowcy kopalni „Miechowice”, przy czym najlepsze wyniki uzyskuje brygada ścianowa Antoniego Musialika (200% normy).

W Gliwickich ZPW w czołówce chodnikowców, rywalizujących indywidualnie znaleźli się w tym okresie rębacz kopalni „Sośnica”, przy czym na pierwsze miejsce wysuwa się znany przodownik pracy Władysław Bożek (252% normy).

Wielu też górników, jak np. Witold Jarubacz, Leon Bartosz, Fudalej, Jan Słomski i Andrzej Kiełtyka z kopalni „Klimontów” realizują już od dłuższego czasu trzeci rok sześciolatki. O wartości ich pracy i znaczeniu współzawodnictwa mówi taki np. fakt, że górnik Słomski wydobył do końca br. około 1.717 ton węgla dodatkowo ponad plan. Jeżeli liczbę górników realizujących zadania trzeciego roku Planu 6-letniego pomnożymy przez ilość dodatkowo wydobytego przez nich węgla, to uzyskamy poważną ilość węgla — jakże potrzebną naszej gospodarce narodowej. Ale znowu ubiegły okres wykazał, że i ta cenna inicjatywa górników nie została należycie upowszechniona w samym węglu, ani też w innych gałęziach przemysłu. We współzawodnictwie o tytuł najlepszych w górnictwie bierze udział około 60 tys. górników. Reszta pozostaje poza obrębem tego ruchu i, co gorsza, następują co pewien czas zahamowania w rozwoju współzawodnictwa. Co hamuje rozwój nowego współzawodnictwa? Analizując przyczyny niedomagań na przykładzie Zagłębia Wałbrzyskiego — dochodzimy do wniosku, że wiele cennego wysiłku górników idzie na marne na skutek niedbalstwa części dozoru i administracji kopalnianej, na skutek braku zainteresowania współzawodnictwem ze strony tych dwu czynników. Bo o czym że jak nie o niedbalstwie i braku zainteresowania współzawodnictwem mówi fakt, że jeden z inspektorów Dolnośląskich ZPW wyznaczony do opieki nad współzawodnictwem nic nie wie o niewykonaniu zobowiązań przez brygadę Władysława Koryczaka z oddziału I kopalni „Mieszko” z powodu złej gospodarki wozami w tej kopalni, czy brygadę Piotra Sitka z kopalni im. Thoreza, na skutek złego wykorzystania wrębówki i nieumiejętnego prowadzenia ściany przez dozór. Tych i wielu jeszcze innych niedomagań w kopalniach wałbrzyskich i w całym górnictwie można by uniknąć, gdyby administracja kopalniana, dozór techniczny i wszystkie ogniwa związkowe w peł-

ni doceniały nowe formy współzawodnictwa, jako skuteczny oręż w walce o zwiększenie wydajności pracy. Sprawa jest tym ważniejsza, że współzawodnictwo oparte o podejmowanie konkretnych zobowiązań, współzawodnictwo o tytuł najlepszych robotników, zespołów i całych zakładów — objąć powinno wszystkie dziedziny przemysłu. Faktycznie w ostatnich miesiącach bieżącego roku inicjatywę górników podjęli robotnicy innych przemysłów. Mamy już nawet najlepszych w zawodzie pracowników budowlanych, murarzy czy całe zespoły, mamy przodujących ślusarzy itp. W każdym jednak razie ani administracja przemysłowa hutnictwa ani też przemysłu metalowego i włókienniczego, czy wreszcie chemicznego nie zajęła się wspólnie ze związkiem zawodowym rozpowszechnieniem tej nowej formy współzawodnictwa z uwzględnieniem specyficznych warunków danych przemysłów. Wiemy, że w tym kierunku podejmowane są już pewne wysiłki, ale faktycznie jednak nie upowszechniono jeszcze należycie tej pożytecznej formy, o której przewodniczący CRZZ Kłosiewicz mówił na VII Plenum, że: „świadome i dobrowolne zobowiązanie poszczególnych pracowników do przedterminowego, oszczędniejszego, lepszego wykonywania swoich zadań gospodarczych — oto najbardziej istotny warunek socjalistycznego współzawodnictwa.”

Omawiany przez nas okres 1951 roku wykazał, że aktyw gospodarczy i związkowy nie docenia jeszcze znaczenia zobowiązań, jako podstawy współzawodnictwa. Trzeba przy tym z góry przestrzec, że typowanie najlepszych w zawodzie i najlepszych w każdym zakładzie, najlepszych w poszczególnych zawodach w zakładzie czy w całej branży tkaczy, przadek, brygadzystów, najlepszych zespołów i oddziałów produkcyjnych musi się odbywać z pełną skrupulatnością. Wszelkie bowiem niedociągnięcia czy niesprawiedliwości wpływać mogą demobilizująco na załogę, zniechęcać ją do aktywnego udziału w walce o zwiększenie wydajności.

Rozpatrując sprawę wpływu współzawodnictwa, a szczególnie jego nowych form na wzrost wydajności pracy — trzeba stwierdzić, że i w hutnictwie, tam, gdzie istniała socjalistyczna rywalizacja o lepsze wyniki — rezultaty produkcyjne były naprawdę poważne. Dotyczy to szczególnie nowej formy współzawodnictwa o skrócenie czasu wytopu. Stalownicy, biorący udział w tym współzawodnictwie, chcą doprowadzić do skrócenia średniego czasu wytopu, tj. do skrócenia czasu wytopu na wszystkich martenach zakładu jednocześnie. Nowa forma ma na celu ściślejsze powiązanie całego kolektywu stalowni, mobilizując go do pełnej realizacji planu. Tam też, gdzie brygady stalownicze masowo uczestniczą we współzawodnictwie, podnosi się wydajność i — jak np. w hutach „Kościuszko”, „Baildon” czy „Stalowa Wola” — zmniejsza się prawie do minimum ilość awarii. Ale znowu uwypukla się przy tym fakt, że nie wszystkie kierownictwa hut i zakładowe ogniwa związkowe wypełniają swe obowiązki w dziedzinie popularyzowania współzawodnictwa i wciągania do tego ruchu całych załóg. Taki stan istnieje np.

w hucie „Bobrek“, gdzie we współzawodnictwie bierze udział zaledwie 15% załogi. Nie lepiej sytuacja pod tym względem przedstawia się w hucie „Zawiercie“ i w wielu jeszcze innych zakładach, w których ani kierownictwo, ani aktyw związkowy nie dokładają starań, aby wykazać załogom korzyści z udziału we współzawodnictwie. Dlatego też, występując o umasowienie walki o wydajność w hutnictwie — trzeba z większą, niż dotąd energią zająć się mobilizacją załóg i zaznajomieniem ich z planem produkcyjnym, co pozwoli hutnikom na podejmowanie konkretnych zobowiązań i ich planową realizację.

Podobne wnioski wynikają z analizy stanu współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym. Tam, gdzie toczy się masowe współzawodnictwo, gdzie coraz szerzej stosowane są przodujące metody pracy, gdzie rozwija się twórcza inicjatywa — tam wzrasta wydajność pracy, podnoszą się zarobki robotników, usprawniony zostaje proces produkcyjny. Dzięki współzawodnictwu rozwija się np. znacznie ruch wielowarsztatowców w zakładach przemysłu wełnianego w okręgu bielskobialskim. Tkacze i przedzalnicy, stosując system wielowarsztatowy, osiągają znaczne przekroczenia baz akordowych. Średnie wykonanie baz w miejscowych zakładach przemysłu wełnianego, jak to stwierdzono na odbytej ostatnio w Bielsku - Białej naradzie, wynosi na 1 krośnie 103,6%, zaś na 4 krosnach uzyskano 109,6%. W roku bieżącym zaznaczył się również poważny rozwój ruchu wielowarsztatowego w przedzalniach. Podczas gdy w 1949 r. na 1.000 wrzecion przypadało w bielskobialskich zakładach przemysłu wełnianego 18 robotników, to obecnie przypada ich tylko 17. W przedzalni ZPW im. Buczka na 1.000 wrzecion przypada 14 robotnic. Przodujące robotnice tych zakładów — Teresa Przybyła i Anna Szyjka obsługują po 330 wrzecion każda. W zakładach ZPB im. Szymańskiego w Łodzi, które w III kwartale br. uzyskały zaszczytne miano przodujących w przemyśle bawełnianym, zdobywając sztandar przechodni i wysoką nagrodę (45.000 zł) — z powodzeniem stosowane jest współzawodnictwo trójek tkackich, dające w efekcie poważne przekroczenia baz i podniesienie zarobku.

Niestety, ten system pracy nie objął wszystkich zakładów, ani też nie postawiono na właściwej płaszczyźnie sprawy współzawodnictwa o najlepszą „trójkę tkacką“. A przecież nie ulega kwestii, że wzrost wydajności pracy decyduje o wykonaniu zadań produkcyjnych. Tak było dotychczas i tak też należy w przyszłości traktować problem realizacji zadań, które postawione zostaną przed załogami wszystkich branż przemysłowych w 1952 r., trzecim roku sześcioletki.

Na przykładach z kilku kluczowych przemysłów widzimy więc, jak w r. 1951 powstawały nowe formy współzawodnictwa, jak cenna jest twórcza inicjatywa robotników, która niestety nie znajduje jeszcze zbyt często słusznego odzewu i zrozumie-

nia ze strony administracji przemysłowej i ogniw związkowych.

O tych nowych formach ruchu współzawodnictwa pracy mówił właśnie wicepremier Minc na VI Plenum KC PZPR, że „Teraz chodzi o to, ażeby nowe, załączkowe przejawy wyższych form socjalistycznego współzawodnictwa pracy, związane ściśle z nową techniką i nowymi metodami technicznymi zostały przez partię właściwie ocenione, wszechstronnie poparte i szybko rozpowszechnione... Jednym z najważniejszych i najpilniejszych zadań naszej partii jest wszechstronne dopomożenie do jak najprędzszego rozwinięcia tych załączków w masowy ruch. Olbrzymia rola przypada w tej dziedzinie związkom zawodowym, które nagromadziły już niemało doświadczeń i w coraz większym stopniu powinny być głównymi organizatorami współzawodnictwa socjalistycznego“.

Słowa ten nie straciły nic ze swej aktualności w momencie, gdy wkraczamy w trzeci etap Planu 6-letniego. Przeciwnie, aktyw gospodarczy powinien z większą jeszcze, niż dotąd siłą dopomóc związkom zawodowym w rozpowszechnieniu nowych form współzawodnictwa, ułatwiać załogom podejmowanie konkretnych zobowiązań. Wyłania się przy tym sprawa pomocy inżynierów oraz techników i włączenia ich do współzawodnictwa. Współpraca inżynierów i techników ułatwi kierowanie uwagi robotników na najbardziej zagrożone odcinki produkcji, na „wąskie gardła“, których usunięcie umożliwi rozwój nowych form współzawodnictwa, zapoczątkowanych w 1951 r. Doświadczenia z tak pojętej pracy istnieją już w licznych zakładach przemysłowych. Tak jest np. w Zakładach Urządzeń Technicznych „Zgoda“ na Śląsku, gdzie ogniwa związkowe odpowiedzialne za rozwój współzawodnictwa wskazują załozde na te odcinki, gdzie przez zwiększenie wydajności i podniesienie jakości pracy można usunąć „wąskie gardła“. Konkretnie w tym zakładzie odlewnia była źródłem wybraków. Formierze w odlewni, przystępując do współzawodnictwa, zobowiązali się jednocześnie do zmniejszenia ilości wybraków. Dało to w rezultacie oczekiwane wyniki, gdyż ilość wybraków uległa poważnemu zmniejszeniu. W ogóle rozwijające się współzawodnictwo przyniosło załozde „Zgody“ — osiągnięcie na odcinku kosztów własnych, w postaci ich zmniejszenia w III kwartale br. o 3,6%. Doświadczenia „Zgody“ wykazują zarazem, że we współzawodnictwie pracy i inicjatywie załogi oraz personelu technicznego leżą jeszcze wielkie rezerwy. Podobnie jest i w innych zakładach.

Naszym zadaniem w trzecim roku sześcioletki powinno być pełne wykorzystanie tych rezerw poprzez rozwój nowych form współzawodnictwa pracy. Umożliwi nam to realizację dwu czołowych warunków powodzenia Planu 6-letniego — podniesienia wydajności pracy i zmniejszenia kosztów własnych.

Założenia nowego systemu szkolenia kadr gospodarczych

M. SONIN, omawiając w „Bilansie siły roboczej”¹⁾ zainteresowanie społeczeństwa socjalistycznego najracjonalniejszym podziałem i wykorzystaniem istniejących zasobów pracy, stwierdza, że planowa rozszerzona reprodukcja siły roboczej, podniesienie dobrobytu materialnego pracujących, przygotowanie nowych wykwalifikowanych kadr, podwyższenie kulturalnego i technicznego poziomu robotników, planowy rozdział zasobów siły roboczej w kraju, zgodnie z wymaganiami rozwoju gospodarki narodowej — stanowią najważniejsze elementy rozszerzonej reprodukcji sił wytwórczych w ustroju socjalistycznym i są wyrazem socjalistycznych stosunków produkcyjnych.

Wyższość socjalistycznego systemu gospodarczego nad gospodarką krajów kapitalistycznych występuje ze szczególną wymową w dziedzinie zapewnienia siły roboczej dla rozwijającej się gospodarki narodowej, zwłaszcza, że u podstaw przemian ustrojowych leży, między innymi, likwidacja bezrobocia. System bowiem planowej gospodarki socjalistycznej nie tylko nie potrzebuje rezerwowej armii pracy w postaci bezrobotnych, ale wręcz przeciwnie, przywraca milionom ludzi zdolnym do pracy możliwość włączenia się do pracy produkcyjnej, przynoszącej wzrost bogactwa społecznego i dobrobytu mas pracujących.

Przewaga socjalistycznego systemu gospodarczego w dziedzinie zapewnienia siły roboczej dla gospodarki narodowej polega również na tym, że planowy charakter gospodarki umożliwia: a) dokładne określenie zapotrzebowania gospodarki narodowej na siłę roboczą, b) przygotowanie niezbędnej ilości nowej siły roboczej, c) rozdział nowych kadr robotników, zgodnie z planem, pomiędzy różne gałęzie gospodarki i pomiędzy różne okręgi kraju.

W oparciu o te założenia przeprowadzona została zwycięsko walka o kadry w Związku Radzieckim. Szybki rozwój różnych dróg szkolenia zawodowego rozpoczyna się już od pierwszych lat po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, a podnosi się szczególnie w okresie stalinowskich pięciolatek, przynoszących wspinały rozwój przemysłu socjalistycznego. Zapotrzebowanie na wykwalifikowane kadry rośnie w tym okresie gwałtownie i stawia sprawę tę w rzędzie centralnych zagadnień państwowych. Wówczas z inicjatywy Józefa Stalina Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydaje w dniu 2 października 1940 roku dekret „O państwowych rezerwach pracy ZSRR”, który m. in. mówi: „Zadania związane z dalszą rozbudową naszego przemysłu wymagają stałego dopływu sił roboczych do kopalń, transportu, fabryk i zakładów przemysłowych. Bez stałego uzupełniania kadr robotników przemysł nasz nie może się należycie rozwijać. W kraju naszym cał-

kowie zlikwidowano bezrobocie, na zawsze skończono z nędzą i ruiną wsi i miast; w tym stanie rzeczy nie ma u nas ludzi, którzy by musieli prosić o przyjęcie do fabryk, tworząc w ten sposób samorzutnie stałą rezerwę pracy dla przemysłu. W tych warunkach przed państwem staje zagadnienie zorganizowanego przygotowania kadr robotników spośród młodzieży miejskiej i wiejskiej w celu utworzenia rezerw siły roboczej dla przemysłu”.

Na podstawie uchwały Rady Komisarzy Ludowych z dnia 2 października 1940 roku utworzony został Główny Zarząd Rezerw Pracy przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR, który kierował przygotowaniem i rozdziałem rezerw pracy. W 1946 roku Zarząd ten został przekształcony w Ministerstwo Rezerw Pracy ZSRR.

W zakresie szkolenia zawodowego podobnie, jak i na innych odcinkach, możemy korzystać z bogatych doświadczeń radzieckich w prowadzonej u nas walce o wykwalifikowane kadry dla rozwijającej się gospodarki, której drogi i tempo wytyczył Plan 6-letni.

IV i V Plenum KC PZPR ma przełomowe znaczenie dla rozwoju i oparcia o nowe założenia naszego systemu szkolenia kadr gospodarczych potrzebnych dla realizacji zadań, wynikających z naszego Planu 6-letniego oraz dalszych perspektywicznych planów gospodarczych.

Dotychczasowy nasz system szkolenia zawodowego był w dużym stopniu pozostałością po dawnej organizacji kształcenia zawodowego, której korzenie tkwiły jeszcze w systemie gospodarki kapitalistycznej Polski przedwrześniowej. Zlepek dawnego ustroju szkolenia zawodowego i doraźnie wydanych przepisów w okresie powojennym nie tylko nie odpowiadał wymaganiom i potrzebom gospodarki narodowej Polski ludowej, ale coraz wyraźniejsze stawały się rozbieżności, jakie powstawały między naszym szkolnictwem zawodowym a tymi potrzebami.

W podstawowych założeniach Planu 6-letniego leży szybkie uprzemysłowienie kraju, gruntowna reorganizacja aparatu wytwórczego i oparcie go o nową technikę i założenia socjalistycznej ekonomiki.

Nie licząc potrzebnych kadr z wyższym wykształceniem, w okresie Planu ma przybyć ponad jeden milion wykwalifikowanych robotników oraz pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym. Dla realizacji tego potężnego zadania został uchwalony przez rząd z 23 czerwca br. i dekretem o pracy i szkoleniu zawodowym młodocianych w zakładach pracy z 2 sierpnia br. wprowadzony nowy system szkolenia zawodowego.

Już obecnie w drugim roku naszego Planu każdy dzień przynosi wspaniałe dowody realizacji tych założeń. Ale rozmachowi, tempu i kierunkowi naszego budownictwa socjalistycznego musi towa-

¹⁾ M. Sonin: „Bilans siły roboczej” Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1950.

rzyszyć odpowiedni rozmach, tempo i drogi rozwoju szkolenia nowych kadr produkcyjnych. Aby to osiągnąć, trzeba było dokonać rewolucyjnego przekształcenia dotychczasowego systemu szkolenia zawodowego. Najdalej sięgają przeobrażenia w dziedzinie pracy i szkolenia zawodowego młodocianych. Odcinek ten wymagał najbardziej gruntownych przemian. W wyniku rewolucyjnego objęcia władzy przez klasę robotniczą i wyzwolenia ludzi pracy spod ucisku i wyzysku kapitalistycznego zmienił się charakter pracy. W oparciu o nowe socjalistyczne założenia pracę traktuje się jako sprawę honoru, bohaterstwa, obowiązku i zarazem jako potężny czynnik wychowawczy. Nowy system szkolenia zawodowego wprowadza jako jedno z podstawowych założeń twórcze powiązanie procesu wychowania młodego pokolenia z procesem produkcji w oparciu o to nowe socjalistyczne traktowanie pracy.

Dlatego też w nowym systemie szkolenia zawodowego fabryki, kopalnie, huty i inne zakłady pracy mają odegrać zasadniczą rolę. Muszą się stać jednym z podstawowych czynników zarówno stałego i systematycznego szkolenia młodocianych, jak i szkolenia oraz doskonalenia zawodowego i ogólnego dorosłych robotników i pracowników, jako budowniczych socjalistycznej gospodarki narodowej i jako podstawowej, kierującej siły narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny.

Przed szkołą zawodową stanęła sprawa powiązania się z potrzebami naszej gospodarki i socjalistycznym rozwojem sił produkcyjnych. Dyrektywy w tej sprawie IV i V Plenum KC PZPR wytyczyły drogę, po której poszły prace Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego przygotowujące założenia nowego systemu szkolenia zawodowego. Uchwały Prezydium z 23 czerwca br. i dekret z 2 sierpnia br. o pracy i szkoleniu młodocianych w zakładach pracy są realizacją dyrektyw Partii i tworzą taki nowy system szkolenia zawodowego, który wiąże proces wychowania i kształcenia z procesem produkcji i który włącza się do bezpośredniego wykonania tych wielkich zadań, które budują w naszej ojczyźnie ustrój socjalistyczny i przekształcają nasz naród w naród socjalistyczny.

Dekret z 2 sierpnia br. unowocześnia system szkolenia i zatrudniania młodocianych, nakładając na zakłady pracy obowiązek zorganizowania i systematycznego praktycznego szkolenia indywidualnego, grupowego lub brygadowego w warsztacie pracy. To praktyczne szkolenie uzupełnione będzie organizowanymi przez zakład pracy kursami. Będzie ono obejmowało również niezbędne elementy zawodowych wiadomości teoretycznych. Szkolenie w zakładzie pracy kończyć się będzie egzaminem na odpowiedni stopień kwalifikacyjny, przeprowadzanym przez zakładową komisję egzaminacyjną. Dekret, otwierając nowe możliwości pracy i szkolenia młodocianym, wykazuje troskę o pełny ich rozwój i warunki pracy.

Przez połączenie nauki z pracą produkcyjną zakłady pracy staną się placówkami szkolącymi kadry, staną się kuźnią nowych kwalifikowanych kadr. Realizując potrzeby naszego Planu dekret rozwija możliwości szybkiego awansu w zawodzie i podnoszenia stopy życiowej robotników i pracowników przez doskonalenie ich kwalifikacji.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie ustroju szkolnictwa zawodowego podjęta 23 czerwca br. wprowadza jednolity ustrój i organizację szkół zawodowych; przewidując następujące typy szkół: szkoły przysposobienia zawodowego; zasadnicze szkoły zawodowe; technika zawodowe; szkoły dla majstrów.

Szkoły przysposobienia zawodowego przeznaczone są dla młodzieży od 16 do 19 roku życia, niezależnie od ukończenia 7 klas szkoły podstawowej. Czas trwania nauki obejmuje od 4 do 11 miesięcy, w zależności od zawodu. Szkoły te mają za zadanie szkolić robotników niższych stopni kwalifikacyjnych dla zawodów masowych. Młodzież otrzymuje bezpłatne utrzymanie, mieszkanie i umundurowanie.

Zasadnicze szkoły zawodowe przyjmują młodzież po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej i 14 lat życia. Szkoły te mają za zadanie w 2-letnim okresie nauki przygotować robotników kwalifikowanych.

Praktyczną naukę zawodu młodzież tych szkół zdobywać będzie we własnych warsztatach szkolnych, a w niektórych specjalnościach, jak np. w górnictwie, hutnictwie itp. praktyczna nauka zawodu odbywać się będzie w zakładzie produkcyjnym na podstawie przewidzianej w nowej organizacji szkolenia zawodowego „umowy o praktyczną naukę zawodu”, którą zawierać będzie szkoła z odpowiednim zakładem pracy.

Technika zawodowe przeznaczone są dla młodzieży od lat 14, która ukończyła 7 klas szkoły podstawowej. Czas trwania nauki w technikach przewidziany jest na 3 lata dla kierunków ekonomicznych i na 4 lata dla specjalności technicznych. Technika zawodowe mają za zadanie szkolić techników, lub pracowników o równorzędnych kwalifikacjach dla wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Absolwenci technik zawodowych mają prawo wstępu na wyższe uczelnie.

Nowym systemem wprowadza również szerokie możliwości kształcenia i doskonalenia zawodowego dla osób pracujących już zawodowo. Nowy ustrój szkolny przewiduje organizowanie specjalnych techników zawodowych dla pracujących, jak również organizowanie w technikach specjalnych wydziałów przeznaczonych dla pracujących. Specjalne ułatwienia przewiduje się dla przodowników pracy i racjonalizatorów.

Niezależnie od tego przewiduje się szkolenie zaoczne, które może się odbywać w specjalnych technikach zaocznych lub na wydziałach zaocznych w normalnych technikach zawodowych.

Poza tym osoby, które posiadają wystarczające wyszkolenie zawodowe i przygotowanie teoretyczne, zdobyte na drodze praktyki i samokształcenia, mają możliwość składania egzaminów, które będą podstawą do wydania im świadectwa z ukończenia odpowiedniej klasy, czy szkoły zawodowej. Wreszcie przewiduje się tworzenie szkół dla majstrów, przeznaczonych dla wykwalifikowanych robotników przemysłowych oraz różnego rodzaju kursy zawodowe uzupełniające wykształcenie zawodowe, względnie ułatwiające zdobycie odpowiedniej specjalizacji w zawodzie.

Nowy system szkolenia zawodowego całą swoją organizacją pozwala na osiąganie nawet najwyższych stopni kwalifikacyjnych wszystkim robotnikom i pracownikom chcącym się kształcić.

Na zakłady pracy nałożony został obowiązek ułatwienia tego kształcenia. Trzeba tylko, aby każdy dyrektor fabryki czy innego zakładu pracy oraz rady zakładowe widziały i doceniały ten problem, oraz rozwijały potrzebną inicjatywę w celu najlepszego zrealizowania wytycznych partii i rządu w tym zakresie.

W dziedzinie szkolnictwa zawodowego wielką rolę ma do spełnienia Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, do którego głównych zadań należy prowadzenie szkolenia w podległych szkołach zawodowych i szkołach przysposobienia przemysłowego oraz ogólny nadzór pedagogiczny nad nauczaniem i wychowaniem w szkołach zawodowych będących w gestii ministerstw gospodarczych.

Wprowadzony w życie nowy system szkolenia zawodowego daje pełną gwarancję najlepszego wykonania zadań w zakresie przygotowania niezbędnych, kwalifikowanych kadr do realizacji zarówno

naszego Planu 6-letniego, jak i następnych naszych narodowych planów, wznoszących coraz to wspólnie gmach ustroju sprawiedliwości społecznej, niosącego naszej ojczyźnie postęp, wysoką kulturę techniczną i ogólną oraz powszechny dobrobyt.

Ale pamiętać musimy, że ostateczne wyniki nowego systemu szkolenia zawodowego zależą będą i od tego, czy rozbudzimy na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego powszechny pęd do kształcenia i doskonalenia się zawodowego i ogólnego. Dlatego dookoła tej sprawy muszą skupić się wysiłki nie tylko organów administracji szkolnej, powołanych bezpośrednio do troski o ten problem, ale zmobilizowana musi być opinia i właściwa postawa wszystkich zakładów pracy, komórek ogniskujących życie gospodarcze, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych ZMP, Ligi Kobiet, Naczelnej Organizacji Technicznej itd. Tylko wówczas wykonane będą w tej dziedzinie wytyczne partii i rządu, stawiające sprawę zabezpieczenia potrzebnych kadr produkcyjnych w rzędzie najważniejszych problemów obecnego i najbliższych etapów naszego budownictwa socjalistycznego.

Andrzej TYMOWSKI

Znaczenie kontroli bankowej w gospodarce socjalistycznej

W USTROJU socjalistycznym plan jest dla gospodarki narodowej imperatywnym wskaźnikiem wymagającym terminowej i dokładnej realizacji. W praktyce mają jednak miejsce pewne odchylenia między planowanymi zadaniami, a faktycznym stanem ich realizacji. Odchylenia te wynikają z tego, że są często dopiero w czasie wykonywania planu odkrywa się nowe źródła i możliwości ich wykorzystania. Ponadto realizacja planu jest zależna także od szeregu czynników, które w chwili opracowania planu nie mogły być znane i na które nie można było mieć wpływu, jak urodzaje, katastrofy żywiołowe, nagłe zmiany w sytuacji międzynarodowej, zmiany na rynkach światowych itp.

Wszelkie jednak odchylenia w wykonaniu zadań planowych, polegające zarówno na ich przekroczeniu, jak i przede wszystkim na niezrealizowaniu, mogą pociągnąć za sobą poważne konsekwencje dla gospodarki narodowej, powodując zakłócenia i dysproporcje w jej rozwoju. Wpływa to stąd, iż plan gospodarczy przewiduje pewną proporcję między produkcją dóbr inwestycyjnych i konsumcyjnych, między wytwórczością rolną i przemysłową, między funduszem płac a ilością i jakością oraz cenami dóbr i usług konsumcyjnych, rzuconych na rynek, między produkcją poszczególnych gałęzi przemysłowych itp.

Środkiem zapobieżenia tym odchyleniom jest kontrola wykonania planu. Powinna ona stwierdzić, czy osiągnięte wyniki są zgodne z planowanymi i czy ilość środków zużytych w tym celu odpowiada wskaźnikom planowym. Powinna ona również powodować sygnalizowanie wszelkich faktów utrudniających realizację oraz działań sprzecznych z założeniami planu celem ich usuwania, bądź

też, w wypadkach wyjątkowych, powodować modyfikację planu celem dostosowania go do rzeczywistej sytuacji.

Aby kontrola wykonania planu mogła być przeprowadzana w sposób gwarantujący zamierzone efekty gospodarcze, aby była rzeczywiście owym reflektorem, który pomaga w każdej chwili oświetlić stan pracy aparatu, musi odpowiadać następującym warunkom:

1. powinna się odbywać systematycznie, nie zaś sporadycznie, gdyż tylko to daje gwarancję szybkiego uchwycenia niedociągnięć i umożliwia natychmiastowe ich usunięcie;

2. musi być przeprowadzana przez aparat kontrolny niezależny od zakładów kontrolowanych, co jedynie daje gwarancję niezbędnego obiektywizmu i rygoryzmu, a więc przez instancję o charakterze zewnętrznym w stosunku do wykonującej plan jednostki¹⁾.

Warunek ten w niczym nie zmniejsza znaczenia kontroli wewnętrznej i oddolnej. Wprost przeciwnie, masowa kontrola wykonania planu opracowana przez robotników, urzędników i personel techniczny, tak specyficzna dla ustroju socjalistycznego nie traci nic na znaczeniu, stanowi jednak zawsze tylko, bardzo zresztą istotne, uzupełnienie niezależnej kontroli zewnętrznej.

W świetle powyższego zarysowuje się konieczność istnienia aparatu kontrolnego niezależnego od organów produkcyjnych i wymiany, a mającego równocześnie możliwość systematycznego ujęcia wszelkich przejawów ich działalności i sprawdzenia zgodności osiągniętych wyników z planowanymi

¹⁾ Vide W. Trąmpczyński „Uwagi o roli banków w gospodarce planowej” Wiadomości NBP, Nr 8/1946.

mi przy planowanym nakładzie pracy żywej i uprzedmiotowanej. Odpowiada najlepiej tym wszystkim postulatom aparat bankowy — przeprowadzający kontrolę przy pomocy pieniądza.

Korzyści z takiego rozwiązania są oczywiste. Już samo wykorzystanie w celach kontrolnych potężnej organizacji instytucji bankowych daje ogromne oszczędności, gdy stworzenie w tym celu specjalnego aparatu byłoby bardzo kosztowne. Najważniejsze jednak jest to, że sama kontrola za pośrednictwem pieniądza, będąc wyjątkowo skuteczną, jest równocześnie bardzo prostą w stosowaniu.

Za jej punkt wyjściowy służy fakt, iż każda działalność gospodarcza pociąga za sobą efekty finansowe, będące jakby jej funkcją. Ponieważ plan finansowy przedsiębiorstwa jest ściśle powiązany z jego planem wytwórczym, jest jego pieniężnym odbiciem, to jakiegokolwiek odchylenia w wykonaniu planu produkcyjnego powodują automatycznie różnicę w realizacji planu finansowego, które mogą być łatwo uchwycone. Zagadnienie kontroli przy pomocy pieniądza sprowadza się więc w zasadzie do tego, aby bank, posiadając plan finansowy przedsiębiorstwa, kontrolował zgodność wszystkich przychodów i wydatków z preliminarem, wszelkie bowiem różnice równoznaczne są z odchyleniami w wykonaniu planu.

Powyższe uwagi nie dowodzą jednak naturalnie tego, że kontrola za pośrednictwem pieniądza wyczerpuje problem kontroli wykonania planu, że jest w stanie uchwycić wszelkie procesy w gospodarce przedsiębiorstwa. Plan wytwórczy może być np. nie wykonany jeśli chodzi o asortymenty, czy też jakość produkowanych dóbr przez przedsiębiorstwo, a mimo to plan finansowy może być jednak zrealizowany, gdyż nadwyżki w jednych pozycjach pokrywają niedobór w innych. Aby temu zapobiec, w gospodarce socjalistycznej jest stosowany jeszcze szereg innych sposobów kontroli zewnętrznej o charakterze jednak periodycznym, ewentualnie epizodycznym, a nie tak ciągłym jak przy pomocy pieniądza; najważniejszą z nich jest kontrola administracyjna przeprowadzana przez zwierzchnie organa przedsiębiorstwa, bądź też czynniki specjalnie w tym celu powołane. Niekiedy rozróżnia się jeszcze jako specjalne rodzaje kontroli — kontrolę materiałową i jakościową.

Kontrola kosztów produkcji przedsiębiorstwa i dążność do ich obniżenia jest jednym z najistotniejszych zadań banków w ustroju socjalistycznym. Wypływa to również z tego, iż gospodarka socjalistyczna jako całość musi pracować z zyskiem, to jest musi być rentowna. Nie jest z tym sprzeczny fakt, że w ustroju socjalistycznym ta lub inna gałąź gospodarki, to lub inne przedsiębiorstwo może pracować przejściowo ze stratą. To ostatnie wypływa stąd, iż państwo socjalistyczne na rentowność nie zapatruje się „po kramarsku z punktu widzenia danej chwili. Rentowność należy ujmować z punktu widzenia gospodarki ogólnonarodowej w przekroju kilkuletnim”²⁾. Istotnym jest nie tylko stopień rentowności danej gałęzi, lecz celowość narodowo-gospodarcza i ogólnonarodowy interes rozwoju sił wytwórczych, co nie zmienia jednak istoty rzeczy, że całość gospodarki musi być rentowna, gdyż w przeciwnym razie nastąpiłoby

szybkie skonsumowanie środków obrotowych, a w następstwie i produkcyjnych — zjawisko sprzeczne z założeniem socjalizmu: rozwojem gospodarczym kraju celem podniesienia poziomu życiowego klas pracujących.

Należy jeszcze podkreślić, iż akumulacja jednostek gospodarczych — szczególnie w warunkach wrogiego otoczenia państw kapitalistycznych — jest punktem wyjściowym rozwoju gospodarczego kraju socjalistycznego, zasadniczą jego podstawą. Można nawet powiedzieć, iż szybkość rozbudowy gospodarczej jest — w dużej mierze — funkcją tempa wzrostu akumulacji, będącej z kolei wynikiem rentowności gospodarki.

Wysokość rentowności określa się — w gospodarce socjalistycznej — stosunkiem otrzymanego zysku do kosztu własnego produktu. Ponieważ ceny w gospodarce socjalistycznej są ustalone przez państwo i nie mogą być podwyższone przez przedsiębiorstwo, to wysokość akumulacji — a więc i norma rentowności — może być zwiększona przez przedsiębiorstwo wyłącznie przez obniżenie kosztów własnych produkcji i powiększenie jej.

Przedsiębiorstwa socjalistyczne mają jednak zawsze tendencję do niedoceniań strony finansowej na rzecz przeceniania strony technicznej, to jest do produkowania w warunkach jak najdogodniejszych, bez koniecznego uwzględniania oszczędności, co jest spowodowane z jednej strony pewnością, że zakład pracujący nawet ze stratą nie może być zlikwidowany, skoro plan przewiduje jego produkcję, z drugiej zaś strony liczeniem na to, że bank „tak, czy owak wyda nam niezbędne sumy”.

W świetle powyższych uwag jasna jest teraz rola banku w dziedzinie kontroli kosztów wytwarzania przedsiębiorstw, szczególnie doniosła wobec założeń naszego Planu 6-letniego, przewidującego obniżenie kosztów własnych produkcji przemysłowej o 17%, kosztów budownictwa o 26% itp. Bank jest tu czynnikiem powołanym nie tylko do finansowania, ale przede wszystkim do kontroli, czy zakłady wykonując, ewentualnie przekraczając plan produkcji, realizują to przy bezwzględnym przestrzeganiu systemu oszczędności w wydatkowaniu środków państwowych, przy przestrzeganiu zasad planu w zakresie obniżenia kosztów własnych i przyspieszenia obiegu środków, to jest, czy uzyskuje możliwie największe efekty przy jak najmniejszych nakładach.

Rola banku jako instrumentu walki z marnotrawstwem w wydatkach jest zbyt znana, abyśmy ją szerzej omawiali. Należy natomiast specjalnie uwypuklić znaczenie banku jako organu mobilizacji rezerw środków obrotowych w przedsiębiorstwach kontrolowanych. Akcję tę rozpoczął aparat bankowy już zaraz po zakończeniu wojny przez odpowiednią politykę kredytową, stosowanie interwencji wobec przedsiębiorstw, centralnych zarządów, central handlowych itp. Dopiero jednak w miarę przesiąkania zasad gospodarki socjalistycznej w szerokie masy pracownicze — co znalazło swój wyraz w zaciągniętych na przełomie 1949/50 r. zobowiązaniach pracowników Hajduckich Zakładów Hutniczych, odnoszących się do wyzwolenia środków obrotowych, zamrożonych w zapasach materiałowych i produkcyjnych — akcją tą zostały stopniowo objęte załogi większości

²⁾ J. Stalin „Zagadnienia leninizmu”, str. 357.

przedsiębiorstw, co przy możliwie wszechstronnej pomocy i poparciu aparatu bankowego uwieńczone zostało znacznymi rezultatami. Przykładowo przytoczymy, iż w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Rolnego i Spożywczego, jeśli przyjmiemy ilość zapasów gospodarczo nie uzasadnionych na ultimo 1949 r. za 100, to na ultimo czerwca 1950 r. wynosiła już ona tylko 92, na ultimo grudnia 50 r. — 71, a na ultimo czerwca br. spadła do 46. Podobnie dane te kształtują się i dla przedsiębiorstw podległych innym ministerstwom, np. w przemyśle chemicznym ilość zapasów nie uzasadnionych spadła w tym okresie o 34%, a w lekkim — o 18%.

Na specjalną uwagę zasługuje jeszcze przeprowadzenie przez banki kontroli jednej, *sui generis*, pozycji kosztów produkcji, a mianowicie funduszu płac. Konieczność ścisłego ujęcia tego funduszu jest oczywista. Płace stanowią — obok zakupów na wsi — podstawowe źródło, skąd pieniądz w formie gotówkowej, — w gospodarce socjalistycznej, — dostaje się w ręce ludności. Otóż, aby utrzymać stabilizację pieniądza, konieczne jest zrównoważenie wysokości funduszu płac oraz zakupów na wsi z ilością dóbr konsumcyjnych i usług niematerialnych, stawianych do dyspozycji ludności, proporcję tę ustala plan gospodarczy. Zadaaniem kontroli bankowej na tym odcinku jest — w ujęciu ogólnym — przestrzeganie powiązania obu tych wielkości w czasie wykonywania planu, tj. zwracanie uwagi na to, aby fundusz płac nie wzrastał szybciej niż produkcja, ewentualnie w razie jej spadku obniżał się odpowiednio.

Należy podkreślić, że ponieważ plany przedsiębiorstw w okresie Planu 6-letniego są ustalane pod kątem wzmożonej wydajności pracy pracowników — w przemyśle średnim i ciężkim o 66%, w budownictwie o 86% itp. — spowodowanej postępem technicznym i organizacyjnym oraz podniesieniem wyszkolenia kadr, kontrola bankowa funduszu płac staje się więc automatycznie kontrolą wykonania planu na tym odcinku.

Nie trzeba jednak sądzić, że kontrola banku dąży wyłącznie tylko do przestrzegania, aby fundusz płac w sposób względny lub bezwzględny nie był przekroczony. Znane są wypadki, gdy wprost przeciwnie, bank po zanalizowaniu potrzeb przedsiębiorstwa — jak to miało np. miejsce w Łodzi w Państwowych Zakładach im. J. Stalina — sam skutecznie popierał żądanie przedsiębiorstwa u władz zwierzchnich zwiększenia ilości przyznanych etatów w działach rzeczywiście tego potrzebujących, przez co, kosztem niewielkiego zwiększenia funduszu płac, osiągnięto duże oszczędności dzięki lepszej pracy zakładów, usprawnieniu organizacji i usunięciu zaległości.

Kontrola wyników działalności przedsiębiorstw polega przede wszystkim na kontroli wysokości remanentów wyrobów gotowych w przedsiębiorstwie oraz procesu sprzedaży. Przedsiębiorstwo powinno zbywać wyroby możliwie jak najszybciej, gdyż w przeciwnym razie są w nim wiązane zbyt duże środki obrotowe, co zwalnia proces ich rotacji i zmniejsza masę towarową potrzebną do produkcji w innych zakładach albo do konsumpcji. Uchwycenie nadwyżki ponadnormatywnej remanentu wyrobów gotowych i jej wysokości jest

w zasadzie bardzo łatwe dla banku, ponieważ przedsiębiorstwo, lokując w nich zbyt wiele środków obrotowych, odczuwa automatycznie ich brak na innych odcinkach. Chcąc wykonać plan, musi uciec się do dodatkowej pomocy finansowej banku, co stawia przed kontrolą bankową zadanie ustalenia przyczyn, powodujących ten stan, a więc czy został on wywołany zbyt niską jakością produkcji, zbyt wysokimi cenami, ewentualnie czy asortyment produkcji odpowiada potrzebom i wymaganiom odbiorców.

Kontrola bankowa w Polsce — obejmuje wszystkie etapy działalności przedsiębiorstwa oraz jej wyniki, a więc sprawuje kontrolę wstępną, bieżącą oraz następną.

Kontrola wstępna polega na opiniowaniu i zatwierdzaniu planów finansowych przedsiębiorstw i na sprawdzeniu obliczonych normatywów.

Bank sprawdza plan finansowy pod względem formalnym — czy odpowiada wszelkim obowiązującym wymaganiom systemu finansowego — oraz pod względem merytorycznym, badając przede wszystkim realność założeń preliminarza oraz zgodność i zharmonizowanie pozycji planu z tymi założeniami.

Analiza normatywów tj. minimalnej ilości środków obrotowych, jakie przedsiębiorstwo niezbędnie potrzebuje dla wykonania zadań przewidzianych w planie gospodarczym, ma na celu stwierdzenie, czy ilość środków obrotowych własnych przedsiębiorstwa:

1. nie przekracza normatywu, co by powodowało częściowe zamrożenie i niewykorzystanie nadwyżki ponadnormatywnej z punktu widzenia całości gospodarki narodowej;
2. nie jest za mała w stosunku do zadań, co w razie nieuzupełnienia w drodze kredytu lub dotacji spowodowałoby niezrealizowanie zadań planem przewidzianych.

Kontrola bieżąca ma za zadanie, przede wszystkim drogą dokładnego badania wszelkich dyspozycji środkami obrotowymi przedsiębiorstwa, tak od strony materialnej, jak i formalnej, czuwać, aby przedsiębiorstwo gospodarowało w sposób gwarantujący wykonanie planu finansowo-gospodarczego oraz uzyskanie planowanych wyników gospodarczych przy użyciu właściwej ilości środków obrotowych.

Kontrola bieżąca polega m. in. na:

- 1) sprawdzaniu, czy przedsiębiorstwo stosuje się do zasad socjalistycznego systemu finansowego, a więc np., czy przestrzega przepisów odnoszących się do obrotu bezgotówkowego, zakazu wzajemnego kredytowania się przedsiębiorstw, rozgraniczenia pieniężnej gospodarki inwestycyjnej od eksploatacyjnej itp;
- 2) sprawdzaniu wykonania planu finansowego przez badanie dyspozycji pieniężnych przedsiębiorstwa z punktu widzenia ich celowości, rzeczywistej potrzeby i zgodności z preliminarzem;
- 3) rejestracji i usuwaniu nieprawidłowości w gospodarce przedsiębiorstw kontrolujących przede wszystkim na odcinku funduszu płac, gospodarki zaopatrzeniowej, funkcjonowania zbytu itp.

Ostatnim wreszcie sposobem kontroli finansowej jest kontrola następną, polegająca na spraw-

dzaniu wyników działalności gospodarczej przedsiębiorstw na podstawie ich sprawozdań i bilansów, jak również w drodze przeprowadzania lustracji zakładów.

Bank po ustaleniu jakichkolwiek uchybień czy niedociągnięć w gospodarce przedsiębiorstwa, dąży do usunięcia ich w porozumieniu z daną jednostką ewentualnie, jeśli to nie zależy od niej, z jej władzą zwierzchnią. W razie gdyby to nie odniosło skutku, bank dysponuje szeregiem sankcji jak³⁾: zawieszenie wypłat na uzupełnienie pogotowia kasowego; wnioski o wstrzymanie premii dla pracowników administracyjnych; uznanie kredytu za przeterminowany, tj. wyżej oprocentowany, co pociąga za sobą dodatkowe koszty dla przedsiębiorstwa; zawiadomienie dostawców o nieprzyjmowaniu zamówień bez uprzedniego otwarcia przez bank akredytywy. Po porozumieniu się z właściwym dla danego przedsiębiorstwa ministerstwem bank może stosować dalsze sankcje w postaci całkowitego lub częściowego wstrzymania finansowania bądź też nawet zablokowania rachunku przedsiębiorstwa w banku celem pokrycia należności tego ostatniego.

Przeprowadzanie kontroli przez Narodowy Bank Polski jest ułatwione obowiązkiem koncentracji środków pieniężnych przedsiębiorstwa na rachunku w banku emisyjnym, co zabezpiecza przejrzystość dyspozycji tymi środkami, zakazem wzajemnego kredytowania się jednostek gospodarczych i możliwością otrzymania dodatkowych środków obrotowych wyłącznie w banku oraz stosowa-

niem regulacji faktur w drodze inkasa bankowego. Jest oczywiste, że bank przeprowadzając kontrolę, zwraca specjalną uwagę na przestrzeganie przez przedsiębiorstwa powyższych zasad.

Na zakończenie musimy podkreślić, iż kontrola bankowa pieniądzem w żadnym wypadku nie ma charakteru suchego szukania i wytykania tylko usterek i niedociągnięć w gospodarstwie przedsiębiorstw. Wprost przeciwnie, kontrola bankowa, oparta na socjalistycznym stosunku współpracy między jednostką kontrolowaną i kontrolującą ma charakter twórczy tj. polega na współdziałaniu banku z przedsiębiorstwem w pokonywaniu trudności, służeniu zakładowi doświadczeniem i radą. Wyrazem tego było na przykład: zwrócenie się PZPB im. Stalina w Łodzi — o współudział Narodowego Banku Polskiego w przeprowadzeniu analizy cyklu obrotowego.

Kontrola przeprowadzana przez bank na drodze współpracy z przedsiębiorstwem nastawionym samokrytycznie do istniejącego stanu gospodarki daje naturalnie inne wyniki, niż z przedsiębiorstwem pragnącym ukryć czy też usprawiedliwić swe niedociągnięcia. W konkretnym wypadku, drogą realizacji zaleceń banku odnośnie reorganizacji schematu organizacyjnego zakładów, usprawnienia zaopatrzenia surowcowego i materiałowego, usprawnienia gospodarki magazynowej oraz usprawnienia zbytu, wzajemna współpraca przyczyniła się waleń do sanacji przedsiębiorstwa i wytyczyła właściwą drogę do efektywnej współpracy innych zakładów z NBP.

MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI

Marian SIKORA

Wielkie budowle socjalizmu

W ŚRÓD przeobrażeń socjalno-ekonomicznych w Polsce ludowej od 1945 roku wybitne miejsce zajmuje socjalistyczne uprzemysłowienie. Przeobrażenie kraju zacofanego pod względem techniczno-ekonomicznym w postępowo-przemysłowy oznacza rozwiązanie efektywne najważniejszych przeciwieństw, jakie istnieją u nas przede wszystkim między postępowym ustrojem politycznym, a wciąż jeszcze w wielu wypadkach zacofaną bazą ekonomiczną. Poza tym socjalistyczne uprzemysłowienie jest kluczem do rozwiązania najtrudniejszego ze wszystkich zadań, mianowicie socjalistycznej przebudowy wsi. Socjalistyczne uprzemysłowienie stwarza więc przesłanki dla zwycięstwa socjalizmu nie tylko w mieście, ale i na wsi.

Uprzemysłowienie kraju musi nastąpić koniecznie w ciągu krótkiego czasu, by stać się materialną bazą techniczną całej naszej gospodarki narodowej. Konieczność szybkiego uprzemysłowienia dyktowana jest między innymi warunkami wewnętrznymi. Dopóki Polska będzie krajem o gospodarce drobno-towarowej na wsi, sektor prywatny będzie posiadał potencjalne podstawy odradzania się kapitalizmu na wsi. Dlatego konieczne jest przejście od małej, rozdrobnionej gospo-

darki chłopskiej do wielkiej produkcji spółdzielczej, uzbrojonej w przodujący sprzęt techniczny. Lecz tego olbrzymiego zadania nie można całkowicie rozstrzygnąć bez szybkiego rozwoju wielkiego przemysłu.

Imponujące wyniki osiągnięte w nadzwyczaj krótkim czasie Planu 3-letniego, stanowiły dopiero pozycję wyjściową naszego dalszego dynamicznego wzrostu. Zlikwidować raz na zawsze zacofanie Polski, doścignąć najbardziej rozwinięte gospodarczo kraje Europy, podnieść stopę życiową mas pracujących, wzmocnić siły naszego państwa oraz zwiększyć udział Polski w dziele obrony pokoju — oto historyczne zadanie postawione w Planie 6-letnim. Żadne z zamierzeń zawartych w Planie 6-letnim nie ma charakteru przypadkowego — wszystkie inwestycje wiążą się z sobą w jedną nierozrwalną organiczną całość. Sens społeczny i ekonomiczny każdej inwestycji w Planie 6-letnim jest zrozumiały, przede wszystkim jako część tego Planu.

Osiągnęliśmy 3 i półkrotnie wyższą niż przed wojną produkcję przemysłową na jednego mieszkańca, a dzięki temu i o 50% wyższą produkcję rolną. Chcemy być i staniemy się już w roku 1955 krajem równym pod względem produkcji przemysłowej na jednego mieszkańca, przedwojennym Niemcom. Tym samym po-

³⁾ Za przykład bierzemy uprawnienia w tej dziedzinie Narodowego Banku Polskiego.

zostawimy za sobą w tyle Francję, a równocześnie przekroczymy o połowę dystans dzielący nas od najbardziej uprzemysłowionego państwa w świecie kapitalistycznym USA.

Wykonać to zadanie, oznacza przejść od okresu odbudowy do zupełnie nowego budownictwa, nieustannie przyspieszać jego tempo, stale pomnażać nasz wysiłek inwestycyjny.

W roku bieżącym — drugim roku Planu 6-letniego, na inwestycje wydamy prawie 2 razy więcej niż w roku 1949. Ten rozmach będzie stale wzrastał tak, że nakłady na budownictwo w roku 1955 wzrosną na jednego mieszkańca do poziomu przeszło 8-krotnie większego niż w roku 1938, a 3 razy większego niż w roku 1949. W ciągu całego sześćciolecia przeznaczymy olbrzymie fundusze na cele produkcyjne, głównie na przemysł produkujący środki wytwarzania.

Sukcesy w dziedzinie dalszego rozwoju ekonomiki socjalistycznej mogą być osiągnięte jedynie na gruncie potężnego budownictwa inwestycyjnego i uruchomienia nowych olbrzymich zasobów wytwórczych gospodarki narodowej. Historyczna uchwała o Planie 6-letnim, o budowie wielkich budowli socjalistycznych, zapewnia przekroczenie zadań pod względem wydajności pracy. Doprowadzi to w konsekwencji do wykonania i przekroczenia Planu 6-letniego, obniżenia kosztów własnych, rozszerzenia źródeł akumulacji socjalistycznej.

Polska międzywojenna nie poczyniła żadnych prawie inwestycji w przemyśle, bo podstawowe jego gałęzie nie wykorzystywały nawet istniejącej zdolności produkcyjnej i nie osiągnęły poziomu wytwórczości z roku 1913. Niezmiernie charakterystyczny, świadczący o „roli” inwestycji w gospodarce burżuazyjnej Polski, między innymi jest następujący szczegół. W wydany w roku 1928 z wielką pompą albumie „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej”, w skorowidzu rzeczowym brak w ogóle słowa „inwestycje”. Nawet Rocznik Statystyczny z roku 1939 nie zamieszcza tego słowa.

Walka o wcielenie w życie wielkiego programu uprzemysłowienia kraju o decydującym znaczeniu techniki, zmobilizowała cały naród polski. Niebawem bohaterstwo i ofiarność wykazują budowniczowie sławnych już dzisiaj budowli Planu 6-letniego. Potwierdził to komunikat Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego z dnia 18 listopada 1951 roku, w którym wyraźnie powiedziano, że roczny plan produkcji, mimo zwiększenia go o 6 procent w dodatkowym planie, został w większości wykonany. Mianowicie zjednoczenia podległe Ministerstwu Budownictwa Przemysłowego wykonały roboty w bieżącym roku na 2.026 placach budów, przy czym oddano do użytku około 1.500 budynków przemysłowych oraz obiektów takich, jak piece martenowskie, kotłownie, baterie koksownicze, kompresorownie itp. Między in. oddano do użytku około 400 hal przemysłowych i innych budynków przemysłowych o kubaturze ponad 6,5 mln m sześć., ponad 900 obiektów przemysłowych, jak piece hutnicze, gazownicze, osadniki, większe bocznice kolejowe itp., ponad 120 dużych magazynów o kubaturze około 1,5 mln m sześć., 22 mosty o wadze konstrukcji około 25.000 ton itd. Do końca roku bieżącego Ministerstwo przewiduje oddanie do użytku dalszych 700 obiektów, w tym około 250 przemysłowych.

Pierwsze budowle socjalizmu ruszyły w roku bieżącym. Sukcesy pierwszych budowli zmobilizowały budowniczych największego obiektu Planu 3-letniego — Nowej Huty do podjęcia zobowiązania, w myśl którego pierwszy produkcyjny obiekt został już oddany do użytku. Mówiąc o tej największej inwestycji Planu 6-letniego nazywanej kombinatem, należy stwierdzić, że po pełnym uruchomieniu podwoi on produkcję stali wytwarzanej w Polsce przedwrześniowej. Oznacza to, że Nowa Huta produkować będzie tyle żelaza i stali, ile wszystkie przedwojenne huty polskie łącznie. Wynika z tego, że wielkość Nowej Huty równać się będzie wielkości wszystkich zakładów hutniczych Śląska, do których należy dodać Zakłady Częstochowskie i Ostrowieckie. Dla porównania wielkości tego kombinatu hutniczego dodamy, że do budowy samej tylko huty zużywa się przeciętnie około 700 wagonów materiałów budowlanych dziennie. Nowa Huta posiadać będzie wszystkie oddziały produkcji hutniczej, a ponadto obok niej powstanie stutysięczne miasto robotnicze. Zasadniczymi oddziałami produkcyjnymi Nowej Huty będą: wielkie piece, stalownie, walcownie, kuźnie i młotownie, odlewnie, warsztaty mechaniczne, koksownie. Natomiast oddziały pomocnicze, których nie posiadają stare huty, obejmą: elektrownie, wydziały transportowe, warsztaty remontowe, laboratoria. Samych walcowni, z których każda jest potężnym zakładem przemysłowym, Nowa Huta posiadać będzie kilka. Naturalnie Nowa Huta otrzymywać będzie rudę ze Związku Radzieckiego, ściślej z Zagłębia Krzyworskiego. Dowóz rudy do Nowej Huty będzie bardzo dogodny. Jej bowiem tereny leżą obok szlaku tranzytowego łączącego Polskę bezpośrednio z ZSRR. Ze względu jednak na to, że transport kolejowy jest stosunkowo kosztowny, przewiduje się budowę gigantycznej drogi wodnej, która połączy bezpośrednio Nową Hutę z Dnieprem i Morzem Czarnym. Budowa tej drogi polegać będzie przede wszystkim na użeglowieniu Bugu oraz niektórych odcinków Wisły i innych rzek. Kanałem tym popłynie z Krzywego Rogu ruda bezpośrednio do portu budowanego na Wiśle obok Nowej Huty. Niemniej ważnym czynnikiem ekonomicznym jest bliskość Śląska — dostawcy węgla i koksu, a jednocześnie głównego odbiorcy wyrobów hutniczych oraz łatwość zaopatrzenia jej w wodę, której huta zużywać będzie ogromne ilości.

Równocześnie pod Kędzierzynem powstał wielki kombinat syntezy chemicznej, którego najważniejszym działem są zakłady związków azotowych, kilkakrotnie przewyższające produkcję Mościc. Praca kombinatu pod Kędzierzynem oparta została na metodzie syntezy chemicznej, która polega na tym, że z półproduktów pochodzących z destylacji węgla, drogą skomplikowanych procesów chemicznych otrzymuje się składniki potrzebne do produkcji nawozów sztucznych i wielu innych cennych artykułów syntetycznych. Z nawozów sztucznych produkuje się tutaj nie tylko znane już nawozy jak saletrzak, ale również saletrę amonową, otrzymywaną dotychczas jedynie z importu oraz nieznane w ogóle w Polsce tak zwane nawozy płynne, znacznie tańsze, równie wydajne, a przy tym łatwe w użyciu. Podobnie jak zakłady azotowe, również fabryka produktów tłuszczowych opiera się na metodzie syntezy. Tu będą wyrabiane kwasy tłuszczowe, otrzymywane

dotychczas z tłuszczów zwierzęcych. Syntetyczne kwasy tłuszczowe do produkcji mydła różnego rodzaju, proszki do prania itp. Da to olbrzymią oszczędność tłuszczów jadalnych. Tutaj z syntetycznego kwasu tłuszczowego, po raz pierwszy w Polsce wyrabia się specjalne środki do prania, nieszkodliwe dla jakości i barwy tkanin wełnianych oraz jedwabnych. Trzeci wielki zakład, wchodzący w skład kombinatu kędzierzyńskiego, to fabryka rozpuszczalników do farb i lakierów oraz zmiękczaczy mas plastycznych i gumy. W jednym z zakładów kombinatu produkuje się воск syntetyczny, który w pełni uniezależni nas w przyszłości od kosztownego importu z krajów kapitalistycznych. Obok uruchomienia stalowni hut „Częstochowa“, zespołu największego i najnowocześniejszego pieca „A“ i „B“ w hucie „Kościuszk“, 3 zakładów produkcyjnych „Szopienice“, obok zakończenia pierwszego etapu budowy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, pierwszego etapu budowy Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie, obok zakończenia budowy pierwszego etapu bazy rybackiej w Świnoujściu, obok uruchomienia cementowni „Odra“ — ruszył dalszy wielki kombinat chemiczny w Wizowie — Zakłady Kwasu Siarkowego. Kombinat wizowski produkuje podstawowy półprodukt dla wielu dziedzin produkcji chemicznej. Trzeba zaznaczyć, że dotychczas produkcja kwasu siarkowego oparta była wyłącznie na przestarzałych metodach wymagających jako surowca pirytów, sprowadzanych z zagranicy. Badania naukowe chemików od dawna szły w kierunku rozwiązania problemu otrzymywania kwasu siarkowego z tańszych surowców. Próby nie dawały jednak pozytywnych rezultatów. Wprawdzie w okresie międzywojennym znany polski uczony, prof. Politechniki Warszawskiej — J. Zawadzki, teoretycznie dowiódł możliwości otrzymania kwasu siarkowego z anhydrytu i gipsu, jednakże prace jego utknęły na martwym punkcie. Cenne doświadczenia wybitnych radzieckich uczonych prof. Budnikowa, Junga, Rojaka, którzy w tej dziedzinie osiągnęli niespotykane rezultaty oraz wykorzystanie dociekań naukowych prof. Zawadzkiego wskazały chemikom Polski ludowej właściwą drogę badań. Rezultatem ich było wypracowanie w niespotykanym tempie oryginalnej metody produkcji kwasu siarkowego z anhydrytu. Metoda ta znalazła zastosowanie w Zakładach w Wizowie.

Uruchomienie Zakładów, to nie tylko opanowanie nowych metod technologicznych, to również triumf projektodawców, konstruktorów i wykonawców. Całe nowoczesne wyposażenie zakładów w Wizowie, maszyny i agregaty zostały zaprojektowane i wykonane w kraju. Wielkie piece obrotowe są dziełem inż. Mochno, a wykonała je w rekordowym czasie jedna z naszych hut. Projektodawcą potężnych urządzeń elektrofiltrów jest polski konstruktor — inż. Solipiwo. Dziesiątki fabryk z całej Polski dostarczyły zakładom w Wizowie urządzeń, aparatów i maszyn. Zdolność produkcyjna tego ultranowoczesnego zakładu, który obok wspomnianego wyposażenia produkcyjnego posiada najnowocześniejsze urządzenia zabezpieczające zdrowie robotników — jest kilkakrotnie wyższa od produkcji największych, istniejących w kraju zakładów, wytwarzających kwas siarkowy.

Produkcję rozpoczął także wielki kombinat włókien sztucznych w Gorzowie na Ziemiach Odzyskanych. Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie są pierwszy-

mi w Polsce, a jednymi z nielicznych w świecie zakładów tego typu, produkujących cenne włókna syntetyczne. Ten wspaniały zakład przemysłowy wyposażony jest całkowicie w maszyny, urządzenia i aparaturę polskiej produkcji — konstrukcji polskich inżynierów. Zastosowane w Gorzowie procesy technologiczne są dziełem kilkuletniej, uporczywej pracy badawczej polskich naukowców-chemików.

Gorzów, podobnie jak i Wizów, to nie tylko uruchomienie nowej produkcji, ale to wprowadzenie do przemysłu nowej techniki, opartej o nowoczesne zdobycze nauki ugruntowanej wspaniałymi badaniami i osiągnięciami naszych inżynierów i techników. Na przykładzie Gorzowa widać jak szybko idziemy na przód. Dziesiątki lat czekaliśmy dawniej na wprowadzenie i przyswojenie sobie takiej rewolucyjnej metody chemii, jak otrzymywanie włókna syntetycznego. Zagraniczne koncerny i kapitał rodzimy nie spieszyły się do wprowadzenia nowej techniki i rozbudowy przemysłu w Polsce.

Na przykład Tomaszowską Fabrykę Sztucznego Jedwabiu zbudowano wtedy, gdy inne tego rodzaju fabryki od dziesiątków lat pracowały już za granicą. Dziś w Polsce ludowej podjęliśmy produkcję włókna syntetycznego prawie równocześnie z wprowadzeniem podobnej produkcji w najbardziej przodujących krajach przemysłowych.

Nasi inżynierowie i technicy przed wojną nie budowali Tomaszowskiej Fabryki, ani Chodakowa. Tomaszów budowali kapitaliści belgijscy, potem włoscy, a Chodaków kapitaliści francuscy przy pomocy swoich inżynierów i techników. Nie dopuszczano naszych inżynierów ani do projektów budowy, ani też do szczegółów konstrukcji i aparatury.

Dzisiaj inżynierowie i technicy polscy sami projektują i budują kombinaty. Dzięki naszym inżynierom i technikom uruchomiono w roku bieżącym między in. kilka chłodni, Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Brzegu, cukrownię w Sokołowie Podlaskim, taśmowiec w Szczecinie, oddział produkcyjny w hucie „Łaziska“, oddział produkcyjny huty szkła w Ożarowie, kilka oddziałów produkcyjnych fabryki celulozy w Niedomicach, fabrykę płyt spilśniowych w Czarnej Wodzie, fabrykę cewek w Łodzi, Centralny Dom Towarowy w Warszawie, kilka obiektów produkcyjnych w stoczniach, kilka obiektów produkcyjnych huty Trzebinia, kilka obiektów produkcyjnych w rafineriach nafty, kilka odcinków regulacji Wisły, falochronów i nabrzeża oraz pierwszy etap budowy śląskiej magistrali wodnej, jazu i obiektów elektrowni Dychów.

Przewidziany Planem 6-letnim potężny rozwój naszego przemysłu hutniczego spowodował konieczność zwiększenia produkcji wysokowartościowego koksu wielkopieczowego. Zadanie to spełni w dużej mierze rozbudowana obecnie i największa w przyszłości w Polsce koksownia Gliwice. Produkcja nowej koksowni już w roku 1952 będzie dwukrotnie większa w porównaniu z rokiem 1949. Nowobudowane oddziały materiałów węgl pochodnych zwiększą produkcję o około 20%.

Nigdy jeszcze w historii Polski nie było nagromadzenia tak wielkich, doniosłych wydarzeń na froncie budownictwa. Dziesiątki lat mijały często, zanim ukazała się w prasie wiadomość, że tu czy

ówdzie uruchomiono jakiś niewielki zakład przemysłowy, czy fabryczkę. Dzisiaj ruszają jeden za drugim giganty przemysłowe, których produkcja przekracza niejednokrotnie całą wydajność danej gałęzi przemysłu w Polsce przedwojennej.

Wielki i ofiarny wysiłek ludzi pracy Polski ludowej przyobleka się w konkretny kształt. Każdy dzień, każdy tydzień przynosi nowe wielkie wydarzenia w budownictwie. Historia naszych czasów pisana jest zapałem twórczych ludzi, wysiłkiem mięśni i mózgów, rytmem maszyn i stukotem traktorów. Karty tej historii pokryte są wzorami nowych syntez chemicznych, obliczeniami architektów i inżynierów, odsetkami przekroczonych norm, nazwiskami uczonych i racjonalizatorów, nowatorów i przodowników pracy.

Wielkie budowle socjalizmu symbolizują imponujący wysiłek naszej twórczej pracy, dokumentują talenty,

olbrzymi zapał, energię i wytrwałość, pomysłowość i inicjatywę polskich techników i naukowców. Wielkie budowle socjalizmu to widomy i imponujący dowód, co może dać entuzjazm załóg i dobre kierownictwo. Istotnym i ogromnie ważnym czynnikiem realności wielkich budowli socjalizmu jest wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego. ZSRR dostarcza nam bowiem na warunkach kredytowych całkowitego wyposażenia ponad 40 wielkich fabryk o kluczowym znaczeniu dla całości Planu 6-letniego, udziela daleko idącej pomocy naukowo-technicznej, pomocy w zakresie projektowania, metod produkcji itp. Wreszcie bezcenny wkład w nasze budownictwo socjalistyczne stanowi teoria Lenina i Stalina o drogach i metodach budowy społeczeństwa socjalistycznego, o socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju. W oparciu o tę naukę, naród polski buduje społeczeństwo socjalistyczne.

Jan ŚWIERNIAK

Budownictwo maszyn górniczych

ROZWÓJ górnictwa, jako bazy surowcowej i paliwnej przemysłu socjalistycznego, jest jednym z podstawowych warunków rozwoju całego przemysłu w kraju, rozwoju gospodarczego państwa. Rozwój górnictwa wywiera swój wpływ na podniesienie poziomu technicznego we wszystkich gałęziach przemysłu. Z drugiej strony rozwój sił wytwórczych i postęp techniczny w każdej postaci wpływa na poziom techniki eksploatacji w górnictwie oraz pobudza do szukania i eksploatacji ciągle nowych złóż bogactw naturalnych.

W warunkach kapitalistycznych rozwój ten był hamowany wewnętrznymi sprzecznościami ustroju. Zamiast rozwoju obserwowaliśmy cofanie się górnictwa, zamykanie kopalń i rabunkową gospodarkę złóż, oddanych na pastwę zagranicznego kapitału.

W ówczesnych warunkach niemiernie taniej siły roboczej i istnienia olbrzymiej armii bezrobotnych — zagadnienie wprowadzenia postępu technicznego do kopalnictwa polskiego prawie nie istniało.

Dopiero nacjonalizacja przemysłu otworzyła przed górnictwem nieograniczone możliwości rozwoju. Przemysł węglowy, główna gałąź górnictwa polskiego, stał się naszym przemysłem narodowym. Równocześnie przed młodą gospodarką polską zostało postawione zadanie wielokrotnego podniesienia produkcji rud żelaza i metali nieżelaznych, ropy naftowej, gazu i surowców mineralnych dla budownictwa.

W wyniku realizacji Planu Trzyletniego — produkcja węgla w Polsce wzrosła o 94% w stosunku do roku 1938, tj. do 74 mln. ton rocznie. Ustawa o 6-letnim Planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu stawia przed górnictwem polskim dalsze, znacznie większe zadania. Wydobycie węgla kamiennego ma w roku 1955 wzrosnąć o 35% i osiągnąć 100 mln. ton, wydobycie węgla brunatnego powinno wzrosnąć do 8,4 mln. ton rocznie, tj. o 84%, wydobycie ropy powinno osiągnąć 394 tys. ton, gazu ziemnego 480 mln. m³. W kopalnictwie rud żelaznych, pozostającym dotychczas w tyle za rozwojem hutnictwa dokonamy zasadniczego przełomu i zwiększymy wydobycie rud żelaznych czterokrotnie, tj. do 4 mln. ton rocznie. Również w przemyśle metali nieżelaznych stawia ustawa

o Planie 6-letnim zadania znacznie przekraczające dotychczasowe osiągnięcia.

Jasną jest rzeczą, że dla realizacji celów wytkniętych w Planie 6-letnim konieczna była zasadnicza zmiana metod pracy, stosowanych w górnictwie, a mianowicie unowocześnienie zarówno sposobu eksploatacji kopalń, jak i sposobów budowy nowych kopalń, wierceń i głębień.

Unowocześnienie to polega przede wszystkim na jak najdalej idącej mechanizacji, tj. zastąpieniu pracy ludzkiej — pracą maszyn. Mechanizacja pracy w górnictwie polskim ma za zadanie nie tylko podniesienie produkcji i wydajności, tj. osiągnięcia czysto gospodarczych celów, — ma ona również uczynić pracę górnika znacznie łatwiejszą i lżejszą.

W ustroju socjalistycznym bowiem człowiek jest największym dobrem i wszelkie plany są układane pod kątem podniesienia jego poziomu życiowego i ulżenia jego pracy. Dlatego ustawa o 6-letnim Planie powiada, że należy przyspieszyć tempo robót górniczych drogą mechanizacji najbardziej pracochłonnych robót ręcznych, szeroko zmechanizować roboty przygotowawcze i eksploatacyjne przez stosowanie wiertarek półautomatycznych, ładowarek, wrębiarek, transporterów zgrzeblowych i innych mechanizmów, wprowadzić wydobycie węgla przy pomocy kombajnów węglowych, aby w roku 1955 na ogólną ilość 500 ścian, kombajny pracowały co najmniej na 220 ścianach.

Dla umożliwienia wykonania tego olbrzymiego planu mechanizacji musiało górnictwo polskie otrzymać środki w postaci nowoczesnych maszyn górniczych wytwarzanych w kraju. W tym celu Plan przewiduje silny rozwój produkcji maszyn górniczych — m. in. osiągnięcie w roku 1955 wartości produkcji 290,5 mln zł według cen niezmiennych i uruchomienie produkcji nowych typów maszyn, a w szczególności wrębówek ścianowych i chodnikowych, ładowarek do kamienia i węgla, przenośników zgrzeblowych i kombajnów.

Dla wypełnienia tych zadań zostało powołane Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego, które w roku bieżącym na skutek swego rozwoju zostało przemianowane w Centralny Zarząd Budowy Maszyn Górniczych w ramach Ministerstwa Górnictwa. W Pol-

sce przedwrześniowej produkcja maszyn górniczych na skalę przemysłową nie istniała. Z urządzeń transportowych produkowano w sposób warsztatowy niewielkie ilości przenośników taśmowych.

Maszyn do urabiania kopalin nie produkowano wcale. Objęte po wojnie przez Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego obiekty, były nie fabrykami lecz raczej warsztatami o małej powierzchni produkcyjnej w postaci starych i nieodpowiadających wymogom technicznym hal, bardzo słabo wyposażonych w obrabiarki i to wyłącznie przestarzałego typu.

Aby zabezpieczyć dostarczenie górnictwu nowoczesnych maszyn, sporządzono długofalowy plan inwestycyjny przemysłu maszyn i sprzętu górniczego. W wyniku częściowej realizacji tego planu powstało już kilka nowoczesnych fabryk, posiadających piękne hale i zaopatrzone w najnowocześniejsze obrabiarki i urządzenia dla produkcji maszyn oraz we wszelkie urządzenia socjalne. Pełna realizacja 6-letniego Planu inwestycyjnego powiększy znacznie ilość tych fabryk.

Drugim niezbędnym warunkiem zorganizowania produkcji nowoczesnych maszyn górniczych było stworzenie bazy dla wytypowania i opracowania konstrukcji nowoczesnych maszyn górniczych, które by były dostosowane do specyficznych polskich warunków geologicznych i co za tym idzie — specjalnych metod eksploatacji. W tym celu zostało utworzone Biuro Konstrukcji Maszyn Górniczych w ramach Centralnego Zarządu Budowy Maszyn Górniczych.

Należy podkreślić, że proces mechanizacji kopalń oparty w pierwszym okresie głównie o dostawy maszyn z zagranicy, a przede wszystkim o braterską pomoc Związku Radzieckiego, powinien być w miarę realizacji Planu 6-letniego coraz bardziej opierać się o rodzimą produkcję maszyn górniczych, na bazie przedsiębiorstw wytwórczych i Biura Konstrukcji Maszyn Górniczych.

Na pytanie, czy krajowy przemysł maszyn górniczych w perspektywie swego rozwoju zadanie to wypełni, można na podstawie analizy obecnego stanu odpowiedzieć twierdząco.

Po pierwsze — cyfry produkcyjne osiągnięte przez fabryki maszyn górniczych w roku 1950 i przewidywane wyniki za rok 1951 są znacznie wyższe od odpowiednich wskaźników Planu 6-letniego i jest już w tej chwili rzeczą jasną, że wartość produkcji w roku 1955 znacznie przekroczy liczbę 290,5 mln zł w cenach niezmennych.

Po drugie — mimo prawie zupełnego odcięcia dostaw maszyn z zachodu — krajowy przemysł maszyn górniczych oraz dostawy ze Związku Radzieckiego zabezpieczają wykonanie planu mechanizacji i zaspokojenie potrzeb kopalń.

Po trzecie — krajowy przemysł uruchomił produkcję całego szeregu nowoczesnych maszyn górniczych, bądź to konstrukcji oryginalnej, bądź też opartej na wzorach radzieckich.

Po czwarte — już w roku bieżącym zaczynamy eksportować niektóre nasze maszyny i urządzenia górnicze po pokryciu zapotrzebowania krajowego w tych asortymentach. W przyszłym roku przewidziany jest wzrost eksportu. Należy zaznaczyć, że zainteresowanie dla naszych maszyn górniczych w krajach demokracji ludowej stale wzrasta. Wszystkie te okoliczności dowodzą, że kopalnie nasze posiadają w przemyśle budowy maszyn górniczych bazę, która pozwoli na wykonanie planu mechanizacji.

Właściwie maszyny górnicze, które mają za zadanie zastąpić pracę rąk przy najbardziej pracochłonnych robotach, dzielą się na trzy rodzaje, a mianowicie: 1. maszyny do urabiania, 2. urządzenia transportowe, 3. maszyny do ładowania.

Z drobnych maszyn do urabiania przemysł polski produkuje różnego rodzaju wiertarki elektryczne i powietrzne do wiercenia otworów strzałowych, jak również młotki powietrzne rozmaitych wielkości. Z większych maszyn produkujemy wrębówki o napędzie zarówno elektrycznym, jak i powietrznym zarówno do pracy na ścianach, jak i do pędzenia chodników. W roku bieżącym nasze wrębówki chodnikowe zostały wyposażone w podwozia gąsienicowe o napędzie mechanicznym, co znacznie powiększyło ich wydajność.

Krajowa produkcja maszyn do urabiania zaspokaja w zupełności potrzeby naszego górnictwa. Asortyment tych maszyn zostanie w najbliższym czasie wzbogacony o wrębiarkę do pracy na zabierkach oraz o wrębiarkę uniwersalną, które już w przyszłym roku będą seryjnie produkowane w jednej z fabryk maszyn górniczych.

Jeżeli chodzi o urządzenia do transportu ciągłego na dole, to do roku 1939 wytwarzano w kraju jedynie niewielkie ilości przenośników taśmowo-gumowych i to sposobem rzemieślniczym. W przeciągu sześciu lat nasz przemysł budowy maszyn górniczych rozwinął produkcję urządzeń transportowych w szerokim asortymencie.

Produkujemy dziś przenośniki taśmowo-gumowe różnej szerokości, przenośniki zgrzeblowe ciężkie tzw. pancerne (zezwalające na bezpośredni odstrzał na nie), przenośniki zgrzeblowe lekkie do odstawy przy ścianach i na chodnikach, przenośniki stalowe samohamowane (dla odstawy przy większych spadkach), przenośniki talerzowe i inne. Wszystkie te urządzenia produkowane są w dużych seriach i w ilościach zaspokajających nie tylko potrzeby krajowe, lecz zezwalających również na ich eksport.

Trzecią grupę maszyn górniczych stanowią ładowarki. Rolę ładowarki spełniają częściowo także przenośniki zgrzeblowe w ten sposób, że urobek przy urabianiu bezpośrednio spada na nie. Resztę jednak urobku ładuje się na przenośniki ręcznie. Dla wyeliminowania całkowicie pracy ręcznej stosuje się maszyny zwane ładowarkami, które pozwalają na załadowanie urobku na przenośniki lub do wózków. W roku ubiegłym rozpoczął nasz przemysł produkcję seryjną mocnych i wydajnych ładowarek tzw. „kaczyc dziobów“, które doskonale zdały egzamin w pracy na naszych kopalniach. Ponadto w roku przyszłym rozpocznie się seryjna produkcja ładowarek zasierżutnych, przeznaczonych przede wszystkim do ładowania kamienia. Ponadto produkujemy już ładowarkę chwytakową, która służy do mechanicznego ładowania urobku przy głębieniu szybów. Maszyną, która łączy w sobie właściwości wrębiarki i ładowarki, tj. maszyną, która pozwala na całkowite mechaniczne urabianie z całkowitym załadowaniem na przenośnik jest kombajn. W Związku Radzieckim opracowano i wykonano wielką ilość typów tych maszyn; setki kombajnów pracują tu w kopalniach. W krajach kapitalistycznych kombajny węglowe pojawiły się później w rozwiązaniach opartych o idee radzieckich kombajnów. Ilość kombajnów pracujących w kopalniach krajów kapitalistycznych jest znikoma i brak tam dla nich większego zainteresowania.

W oparciu o wypróbowany radziecki kombajn „Donbas” wyprodukowała jedna z naszych fabryk maszyn górniczych polski prototyp tej maszyny, który już pracuje z doskonałymi wynikami na jednej z naszych kopalń. Jeszcze w br. opuści fabrykę seria tych maszyn. Niezależnie od powyższego przemysł nasz przygotowuje się do produkcji kilku nowych typów kombajnów w oparciu o konstrukcje radzieckie, jak również o własne doświadczenia i pomysły naszych konstruktorów i racjonalizatorów.

Oprócz wymienionych maszyn i urządzeń, fabryki maszyn górniczych produkują szereg innych maszyn i sprzętu niezbędnego dla górnictwa. Należą tu pompy do odwadniania kopalń, narzędzia do urabiania, sprzęt ratowniczy, lampy górnicze, urządzenia wydobywcze, kołowroty różnego rodzaju, wózki kopalniane i wiele innych.

Osobną ważną grupę stanowią urządzenia do podniesienia jakości węgla, tj. sortownie i płuczki, urządzenia do wzbogacenia rud oraz urządzenia mielnicze do węgla koksującego, służącego jako wsad dla koksowni.

Ustawa o Planie 6-letnim nakłada również w tej dziedzinie konkretne zadania na górnictwo polskie.

Grzegorz ZŁOTNICKI

Metoda Kowalowa podnosi wydajność

NA PRZEŁOMIE drugiego i trzeciego roku Planu 6-letniego, w okresie forsownego uprzemysłowienia kraju i wytężonej walki o wykonanie planów produkcyjnych zagadnienie zwiększenia wydajności pracy stało się zagadnieniem pierwszoplanowym. Radziecka metoda inż. Kowalowa, polegająca na naukowym badaniu metod pracy przodujących robotników i upowszechnianiu ich drogą masowego szkolenia wśród załogi przeszła już okres prób i stała się jedną z podstawowych dźwigni w tej dziedzinie. Doświadczenia radzieckie wykazują, że metoda ta powinna i może przyczynić się do usunięcia „wąskich gardeł”, do podniesienia sprawności załogi, co więcej — do silniejszego powiązania pracy robotnika z doświadczeniem i wiedzą inżyniera i technika.

Nowość metody Kowalowa polega na dwóch głównych czynnikach: na naukowym badaniu najlepszych sposobów wykonywania poszczególnych, elementarnych czynności produkcyjnych oraz na masowym, powszechnym zapoznawaniu załogi z najlepszą metodą pracy i na szkoleniu przy pomocy tej metody.

Dlatego oceniając osiągnięcia przy wprowadzaniu metody Kowalowa, nie można zapominać, że żaden z tych czynników sam nie może dać dobrych wyników, lecz musi być zharmonizowany z drugim. Najstaranniejsza nawet praca chronometrażowa nie da rezultatów bez masowego szkolenia i na odwrót, najpowszechniejsze szkolenie nie rozwiąże zagadnienia bez naukowego opracowania wzorowej metody pracy.

Wyższym etapem szkolenia metodą Kowalowa jest wymiana doświadczeń między zakładami, szeroko już rozpowszechniona w Związku Radzieckim.

Przed rokiem z inicjatywy załóg robotniczych i Głównego Instytutu Pracy zostały poczynione pierwsze próby wprowadzenia metody Kowalowa do naszego przemysłu. Mimo, że próby te wypadły pomyślnie,

Przemysł polski nie posiadał w tej dziedzinie żadnej tradycji, w tej chwili wytwarzamy już w naszych fabrykach nie tylko wszelkie urządzenia do sortowania i wzbogacenia rud, jak osadzarki mokre i powietrzne, maszyny flotacyjne, przesiewacze, filtry, zagęszczacze, kruszarki, odwadniarki i inne, lecz także budujemy już w oparciu o własną dokumentację techniczną całkowite zakłady mechanicznej przeróbki węgla czy też zakłady wzbogacenia rud tj. całkowite, duże obiekty przemysłowe.

Zupełnie odmiennych maszyn i urządzeń wymaga kopalnictwo naftowe, i wiertnictwo poszukiwawcze. Również w tej dziedzinie przemysł nasz uruchomił produkcję całego szeregu maszyn i urządzeń, sprzętu i narzędzi do wierceń udarowych i obrotowych. Niemniej jednak produkcja ta musi w okresie Planu 6-letniego ulec znacznemu powiększeniu ilościowemu i rozszerzeniu wachlarza asortymentowego.

Wysiłek polskiego robotnika i konstruktora pozwoli na wykonanie zakreślonych przemysłowi maszyn górniczych zadań, umożliwiając dalszy potężny rozwój przemysłu górniczego, czyniąc jednocześnie pracę górnika mniej uciążliwą i realizując w ten sposób jedną z podstawowych zasad socjalizmu — zatarcie różnic między pracą fizyczną i umysłową.

nie, rozpowszechnienie ich natrafiało na duże trudności, wywołane konserwatyzmem zarówno centralnych zarządów, jak i dyrekcji, techników, a nawet przykładowych organizacji społeczno-politycznych. Patrząc na zagadnienie z karygodną krótkowzrocznością, wysuwano obawy, że badania chronometrażowe wpłyną ujemnie na tempo produkcji. Obawiano się również, że metoda Kowalowa przyczyni się do obniżenia jakości wyrobów i precyzyjności ruchów.

W wyniku, do chwili obecnej zaledwie 200 zakładów w całym kraju zainteresowało się metodą Kowalowa, a w niektórych branżach nic w tym kierunku nie uczyniono, mimo że charakter produkcji pozwala na przeprowadzenie zarówno prac badawczych, jak i szkolenia. Akcja rozpowszechniania metody Kowalowa nacechowana była dotychczas przypadkowością i prowadzona była w sposób chaotyczny. Rzecz jasna, w tym stanie rzeczy jesteśmy jeszcze bardzo oddaleni od etapu międzyzakładowej wymiany doświadczeń.

Przykładów bierności w stosunku do metody Kowalowa czy lekceważenia jej przez nasz aparat produkcyjny można by przytoczyć wiele. Np. w przemyśle budowlanym, Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli zorganizowało w lipcu br. specjalną brygadę instruktorską, złożoną z wybranych przodowników i racjonalizatorów, którzy mieli zapoznać robotników budowlanych większych ośrodków z przodującymi metodami pracy. Przez pięć miesięcy, które od tej chwili upłynęły, nie osiągnięto jednak żadnych realnych rezultatów i szkolenie robotników budowlanych nadal stoi na martwym punkcie. Tymczasem pierwsze próby wprowadzenia metody Kowalowa w budownictwie, zrealizowane na osiedlu mieszkaniowym „Ochota” w Warszawie przyniosły w ubiegłym miesiącu wzrost przeciętnej wydajności przeszkolonej załogi do 156% normy i udowodniły, że przemysł budowlany ze

względu na charakter produkcji specjalnie nadaje się do szerokiego stosowania metody Kowalowa.

Nieco lepiej stoi sprawa w hutnictwie, gdzie ok. 20 zakładów wprowadziło nową metodę. Niektóre z nich osiągnęły już poważne rezultaty, jak np. huta „Silesia“, gdzie wydajność pracy przeszkolonych robotników wzrosła do 226% normy.

W wielu hutach dzięki metodzie Kowalowa zlikwidowano „wąskie gardła“ produkcji. Np. w hucie „Kościuszkowa“ zmniejszono do minimum czas nie zaplanowanych postojów — „wąskie gardło“ stalowni i skrócono do 19 m średni czas wytopu.

Stosunkowo najpoważniejsze osiągnięcia w dziedzinie wprowadzenia metody Kowalowa ma na swoim koncie przemysł metalowy, w którym 36 dużych zakładów produkcyjnych stosuje ją w wielu działach produkcji z dobrymi rezultatami.

Podstawową bazą doświadczalną metody Kowalowa, w której po raz pierwszy była ona wypróbowana, jest przemysł włókienniczy. W tej gałęzi produkcji wprowadzenie nowej metody pracy rozpoczęto najwcześniej i otoczono troskliwą opieką Głównego Instytutu Pracy. Mimo to, dotychczasowe wyniki wprowadzania metody Kowalowa nie są tutaj dostateczne.

We włókiennictwie, podobnie jak w innych gałęziach gospodarki, widoczne jest małe zainteresowanie metodą Kowalowa ze strony większości centralnych zarządów, które np. dopiero przed kilkoma tygodniami wysłały do zakładów instrukcję zobowiązującą do rozpoczęcia szkolenia załóg.

Również Związek Zawodowy Włóknarzy nie wykazywał aktywności w rozpowszechnianiu metody Kowalowa, jak też nie rejestrował i nie kontrolował osiągnięć zakładów, które tę metodę wprowadziły. Dopiero przed niespełna 3 tygodniami nastąpiła pewna poprawa w tym stanie rzeczy, otwarto bowiem tzw. „Gabinet Kowalowa“ przeznaczony do utrzymywania stałego kontaktu z zakładami pracy.

Rezultatem dotychczasowej bierności instytucji nadzórnych we włókiennictwie jest ograniczona ilość zakładów stosujących szkolenie metodą Kowalowa.

W zakładach przemysłu odzieżowego, mimo niewykonywania planów przez niektóre jednostki produkcyjne, dopiero przed niedawnym czasem przystąpiono do badań chronometrażowych. W przemyśle dziewiarskim zaledwie dwie fabryki przeprowadziły chronometraż; w branży jedwabniczo-galanteryjnej sprawa również nie ruszyła z miejsca.

Przemysł bawełniany przeszkolił dotąd ok. 300 tkaczy w 5 zakładach, zaś dalszych 8 zakładów przygotowanych jest do rozpoczęcia szkolenia.

Stosunkowo najbardziej rozpowszechniona jest metoda Kowalowa w branży wełnianej, gdzie np. na terenie Łodzi ok. 60% zakładów jest nią objętych, a w Bielsku ok. 50%. CZPW powołał specjalną Komisję Metodyczną dla koordynacji pracy szkoleniowej w poszczególnych fabrykach. Gorzej jest w zakładach odległych od siedziby Centralnego Zarządu, na Ziemiach Odzyskanych, które wymykają się spod kontroli i nie zainteresowały się dotąd tym zagadnieniem.

Obserwacja wyników szkolenia metodą Kowalowa w poszczególnych zakładach pozwala na wyciągnięcie już pewnych wniosków, jakie warunki powinny być spełnione, aby akcja dała dobre rezultaty.

Podstawowym czynnikiem pomyślnego rozwoju w tej dziedzinie jest rozwinięcie umiejętnej akcji

uświadamiającej załogę o znaczeniu szkolenia dla podniesienia wydajności pracy i zarobków. Akcja ta jest na ogół zaniedbywana zarówno przez administrację techniczną, jak i przez przyzakładowe organizacje społeczno-polityczne. W wyniku robotnicy przystępują do szkolenia bez zainteresowania i entuzjazmu.

Zdarza się, że zagadnienie wprowadzenia metody Kowalowa oddaje się w nieodpowiednie ręce, jak to np. miało miejsce w przemyśle odzieżowym, gdzie Centralny Zarząd zlecił tę pracę jako całkowicie nawiasową Laboratorium Odzieżowemu. W wyniku, przez kilka miesięcy sprawa stała na martwym punkcie.

Wprowadzenie metody Kowalowa nie może się odbywać wyłącznie pod hasłem zwiększania wydajności za wszelką cenę. Jakość prac chronometrażowych i szkolenia decyduje o powodzeniu akcji. Zjawiskiem częstym jest pobieżne opracowywanie wzoru nowych metod pracy, podobnie jak zbyt pośpieszne zapoznanie z nimi robotników. Samo szkolenie należy rozpocząć od majstrów, którzy powinni następnie wykazywać inicjatywę przy wyborze kandydatów.

Nie można dopuszczać także do powrotu przeszkolonych do starych metod pracy, do wtórnej demobilizacji załogi. I tu powinni działać majstrowie roztaczając obok instruktorów opiekę i kontrolę nad przeszkolonymi, stając się ośrodkiem mobilizującym i pomagającym słabszym robotnikom.

Wielkie znaczenie ma również dla dobra sprawy wzorowe zorganizowanie miejsca pracy i doprowadzenie maszyn i narzędzi do stanu należytej sprawności. Brak tych czynników może spowodować, że szeroko nawet zakrojona akcja nie da oczekiwanych wyników.

Dla ilustracji przyjrzyjmy się bliżej pracy dwóch łódzkich zakładów przemysłu bawełnianego.

Zakłady im. Marchlewskiego wykazały w bieżącym roku znaczny spadek wydajności w porównaniu z rokiem ubiegłym. Podczas gdy zeszłoroczny plan 3 kwartałów został wykonany w blisko 100%, zarówno pod względem ilości jak i wartości, to w roku bieżącym analogiczna cyfra wykonania planu wynosi zaledwie 92%. W pierwszym kwartale roku 1951 plan wykonano zaledwie w 84,7%, wydajność na krosno-godzinę była prawie o 13% niższa od zaplanowanej. Po znacznej poprawie wyników wykonania planu w drugim kwartale br. (wykonanie planu wahało się w granicach 100 — 103%) w zakładach zapanował nastrój samouspokojenia. W następstwie w lipcu i sierpniu dały się odczuć objawy ponownego załamania się produkcji (91% wykonania planu) i wielki spadek wydajności. Zasadniczej przyczyny tego zjawiska należy szukać w nieodpowiednim ustawieniu stosunków między dyrekcją fabryki, radą zakładową i organizacją partyjną, z których każda działała na własną rękę bez kolektywnego uzgadniania decyzji, co w rezultacie wywołało całkowity chaos w produkcji i administracji. Nie umiano dostatecznie zmobilizować załóg wokół zagadnień produkcyjnych, nie zapobiegano przestojom. W takiej atmosferze majstrowie zaniedbywali stan parku maszynowego. Zdarzały się również wypadki nieprawidłowego obliczania norm i zarobków, co zniechęcało robotników, którzy często opuszczali pracę. Więcej niż połowa pracujących nie wykonywała baz. Wyrazem rezultacji dyscypliny był ogromny, bo sięgający dziennie 1,5% odsetek nieusprawiedliwionej absencji.

Wąskim gardłem zakładów była tkalnia, która hamowała produkcję i powodowała marnotrawstwo sił wytwórczych w wykańczalni, zdolnej do wykonywania produkcji w 110%.

W tej sytuacji należało zastosować na terenie fabryki radykalne reformy i znaleźć środki, które by szybko podniosły wydajność i zarobki.

W sierpniu br. powstał projekt doszkalania robotników tkalni metodą Kowalowa. Na zwołanej w tym celu naradzie powołano komisję metodyczną dla przeprowadzenia badań podstawowych czynności tkackich, jak wymiana czółenka, odszukanie wątku, zryw przed nicielnicą i zryw za nicielnicą. W drodze starannie przeprowadzonych obliczeń chronometrażowych ustalono czasy wzorcowe dla wymienionych czynności i w ciągu 9 dni przeszkolono 4 tkaczki na instruktorki. Na szkolenie wydzielono osobną salkę.

W ciągu trzech miesięcy do listopada przeszkolono łącznie 81 tkaczy. Wydajność tkaczy w okresie szkolenia wzrastała przeciętnie od 5 do 10 procent. Jednak te osiągnięcia nie znalazły odbicia w wynikach produkcyjnych zakładu. Plany dalej nie są wykonywane. W październiku osiągnięto zaledwie 89,3% zaplanowanej produkcji, zaś w pierwszej dekadzie listopada 86,6% planu dodatkowego. Średnia wydajność tkalni nie wzrosła ani o jeden procent. Tkalnia pozostała „wąskim gardłem“.

Krótko mówiąc, metoda Kowalowa w niczym nie polepszyła sytuacji zakładu. Nie jest to, rzecz jasna, złym świadectwem dla samej metody. Odwrotnie, stosowanie jej w zakładach im. Marchlewskiego to doskonała ilustracja błędów, których należy się wystrzegać, aby osiągnąć dobre rezultaty.

Przede wszystkim za mały nacisk położono na wstępne uświadamianie i późniejsze popularyzowanie metody Kowalowa. Przy zwiedzaniu zakładów uderza zupełny brak tablic propagandowych i wykresów.

Szkolenie robotników i majstrów przeprowadzono w odwrotnej niż należy kolejności. Dopiero obecnie zaprojektowano przeszkolenie majstrów wobec faktu, że metoda Kowalowa w odniesieniu do załóg nie daje należytych rezultatów.

Nie wprowadzono również dotąd w zakładach zasady osobistej odpowiedzialności majstrów i salowych za stan sprzętu. W doborze kandydatów stosowano formę całkowitej dobrowolności, która w praktyce nie daje dobrych rezultatów. Większość tkaczy, nie zaangażowanych odpowiednio zachowuje rezerwę w stosunku do „szkółki“.

Dla szkolenia przeznaczono mocno podniszczony sprzęt, który hamuje tempo pracy i wywiera zniechęcający wpływ zarówno na uczniów, jak i instruktorów.

Najważniejszym błędem, który wpłynął wadliwie na brak rezultatów szkolenia metodą Kowalowa w zakładach im. Marchlewskiego, jest lekceważenie kontroli przeszkolonych. O braku należytej opieki nad przeszkolonymi świadczy fakt, że większość z nich powróciła do dawnego stylu pracy i do dawnych błędów. Tym można wytłumaczyć pozorny paradoks, że wzrost wydajności tkaczy nie znalazł wyrazu we wzroście średniej wydajności pracy na tkalni.

Przed zakładami Marchlewskiego stoi otwarta sprawa poważnego przeanalizowania własnych błędów, wyciągnięcia wniosków i zastosowania ich w praktyce przy dalszym szkoleniu.

Zupełnie inne wyniki dała ta sama metoda w największych w Polsce PZB.

W lecie br. zakłady im. Stalina przechodziły kryzys produkcyjny, podobnie jak zakłady Marchlewskiego. Stan sprzętu i maszyn powodował niewykonanie baz przez większość załogi.

Metodę Kowalowa wprowadzono w zakładach Stalina w najkrytyczniejszym pod względem wykonania planu miesiącu wrześniu.

Badaniom chronometrażowym towarzyszyła akcja przeprowadzania kapitalnych remontów sprzętu w większości oddziałów produkcyjnych. Wydano również okólnik dla majstrów, mobilizujący ich do podniesienia sprawności technicznej parku maszynowego, sprawnego przeprowadzenia napraw i remontów zapobiegawczych. W myśl okólnika majstrowie i salowi zobowiązani zostali do zdawania prac zmieniającym ich następcom w należytych porządku.

Dla zapobieżenia bumelanctwu i zwiększania sprawności poszczególnych robotników zastosowano nowy system pracy — tzw. „trójki tkackie“, polegający na dzieleniu podstawowych czynności tkackich pomiędzy kolektyw. Dzięki temu tkacz w trójce może skoncentrować uwagę na powierzonych mu czynności. W systemie trójkowym bumelanctwo natychmiast rzuca się w oczy i obniża osiągnięcia kolektywu, nie może być więc tolerowane.

Wyliczono również, że gdyby każdy członek załogi zwiększył produkcję o 10 wątków na minutę, plan zostałby wykonany. Przeprowadzono wobec tego na zakładzie powszechną i skuteczną propagandę „sprawy 10-ciu wątków“.

W tym nastroju ogólnej mobilizacji w walce o plan również metodą Kowalowa przeprowadzono z energią i poprzedzono ją staranną agitacją. Szkolenie grup przebiega tu w krótszym czasie, niż w zakładach Marchlewskiego i obejmuje kolejno typowanych tkaczy nie wykonujących baz. Dla szkolenia przeznaczono najlepsze krosna. Tkacze, którzy wykonywali 60—70% normy, po przeszkoleniu zaczęli przekraczać bazy, co w znacznym stopniu zwiększyło ich zarobki.

Po zakończeniu kursu zbiera się tkaczy w osobne grupy, których wydajność znajduje się pod stałą kontrolą instruktorów. Dzięki temu osiągnięte wyniki szkolenia zostały w zakładach im. Stalina ugruntowane.

Rezultaty nie dały na siebie długo czekać i znalazły odbicie w cyfrach 103% wykonania planu przez tkalnię w październiku. Na tym samym poziomie kształtuje się produkcja w listopadzie.

Średnia wydajność tkalni osiągnęła w październiku 104% zaplanowanej, a w listopadzie także utrzymuje się na poziomie.

Na przykładzie opisanych zakładów widać wyraźnie, jakie korzyści może przynieść metoda Kowalowa wprowadzana „z sensem“. Jakość akcji gra tu pierwszoplanową rolę i stanowi czynnik mobilizujący dla całej załogi. Żle, niestarannie i bez energii przeprowadzona akcja nie daje wyników produkcyjnych, a tylko szkodzi, demobilizując załogę złym przykładem i zniechęca ją do pracy. Objęcie metodą Kowalowa wszystkich gałęzi przemysłu, systematyczne i planowe jej wprowadzanie powinno w obecnej fazie walki o wzrost wydajności pracy stać się hasłem dnia.

O racjonalną gospodarkę w zakresie inwestycji

KRAJ nasz w okresie międzywojennym był pod wieloma względami zacofany w stosunku do innych krajów europejskich i zamorskich. Pod względem uprzemysłowienia, rozwoju rolnictwa, postępu technicznego, sposobów i metod produkcji, mechanizacji i elektryfikacji — można powiedzieć — na wszystkich odcinkach życia gospodarczego stał on na jednym z ostatnich miejsc wśród narodów świata. Było to wynikiem polityki prowadzonej przez ówczesnych władców Polski — klasę kapitalistów i obszarników, którzy, sprawując rządy, mieli na celu wyłącznie własne interesy klasowe, własne bogactwo, a dobro całego narodu, całego społeczeństwa było dla nich sprawą zupełnie obojętną. Polityka taka doprowadziła do tego, że poważna część naszego przemysłu, zwłaszcza wielkiego znalazła się w rękach zagranicznych monopolów i koncernów, które eksploatowały go rabunkowo, nie dbając o należytą modernizację i właściwe wykorzystanie środków trwałych, a stawiając sobie za jedyny cel wyciąganie maksymalnych doraźnych zysków. Stan ten został jeszcze pogłębiony w okresie gospodarowania okupanta na naszych terenach.

Wynikało to z nierównomiernego rozwoju gospodarczego krajów kapitalistycznych, z koncentracji kapitałów w krajach gospodarczo rozwiniętych i z wywozu tych kapitałów do krajów zapóźnionych w rozwoju. Takim właśnie krajem była Polska przedwrześniowa.

Jasne jest, że taki spadek, odziedziczony po ustroju kapitalistycznym spowodował znaczne trudności w przebudowie struktury naszego kraju i nałożył na klasę robotniczą, która przejęła władzę w swoje ręce, poważne zadania.

Wykonanie tych zadań, mających na celu zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju, stało się możliwe z chwilą unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, z chwilą zniesienia prywatnej własności środków produkcji i przejścia na system gospodarki planowej.

Gospodarka planowa umożliwia właściwy podział dochodu narodowego, którego część po zaspokojeniu potrzeb klasy robotniczej w postaci płac roboczych przeznaczonych na konsumpcję indywidualną i w postaci pokrycia ogólnych potrzeb bytowych i kulturalnych ludności, stanowi akumulację socjalistyczną, przeznaczoną na dalszy rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, a więc na inwestycje — zarówno przemysłowe, jak i mieszkaniowe, komunalne i kulturalne.

Jasne jest, że im wyższa będzie akumulacja, tym więcej środków można przeznaczyć na dalszy rozwój gospodarki narodowej. Konieczne więc jest, aby z jednej strony rentowność przedsiębiorstw, która jest podstawą akumulacji, była jak najwyższa, a z drugiej strony, aby koszty inwestycji były jak najniższe. Zasadniczym źródłem zarówno zwiększenia rentowności, jak i zmniejszenia kosztów inwestycji, jest obniżka kosztów własnych produkcji. Dla-

tego też założenia Planu 6-letniego przewidują znaczną obniżkę tych kosztów w okresie realizacji Planu sięgającą, 17% dla przemysłu i 26% — dla budownictwa.

Obniżkę kosztów inwestycji można osiągnąć przede wszystkim przez racjonalną gospodarkę na wszystkich odcinkach działalności inwestycyjnej. Cdnosi się to zarówno do założeń projektu i programu inwestycyjnego, jak i do projektowania i samego wykonawstwa.

Program inwestycyjny i założenia projektu opracowywane są przez inwestora. Program ten powinien być w taki sposób ustalony, aby zrealizowane inwestycje mogły w całości spełnić rolę, jaka im została w gospodarce narodowej wyznaczona. Należy przy tym zwrócić baczną uwagę na to, aby zaprojektowane inwestycje były najbardziej efektywne, tj. aby nakłady inwestycyjne były opłacalne zarówno dla samego przedsiębiorstwa, jak i dla całej gospodarki narodowej. Program inwestycyjny podawać musi prawidłowo obliczone powierzchnie budynków i ich kubaturę, niezbędną dla wykonywania zadań budowanego przedsiębiorstwa lub obiektu mieszkalnego. Nie wolno przy tym ustalać dowolnej liczby mających być zatrudnionymi w przedsiębiorstwie robotników, lecz należy ją oprzeć na ścisłych obliczeniach pracochłonności i wydajności obsługiwanych maszyn i urządzeń. To samo dotyczy urządzeń pomocniczych i socjalnych. Trzeba również uwzględnić konieczność unikania wszelkiego marnotrawstwa i dążenia do przesadnie nadmiernego wyposażenia obiektu w najnowsze zdobycze techniczne, zwłaszcza jeśli nie ma możliwości zaopatrzenia się w nie w kraju, lecz trzeba uciekać się do kosztownego importu. Kraj nasz jest obecnie na etapie budowy podstaw socjalizmu i zbędny luksus w zakresie wyposażenia technicznego lub wykończeniowego musi pociągnąć za sobą zmniejszenie tempa i rozmachu rozwoju gospodarczego, a więc jest zjawiskiem niepożądanym.

Tymczasem wielu inwestorów nie potrafi tego zrozumieć i projektuje — w najlepszej zresztą wierze — najbardziej luksusowe wykończenie budynków, zbędne, na zapas przewidziane powierzchnie produkcyjne, niedostatecznie wykorzystane urządzenia techniczne, deficytowe, importowane maszyny, które można zastąpić krajowymi lub mniej skomplikowanymi, przy czym w takich wypadkach ustalana jest pracochłonność z przewidywaniem nadmiernych rezerw. Wszystko to czyni się dlatego, aby móc się pochwalić najbardziej nowoczesnym obiektem i aby zapewnić sobie łatwość w wykonywaniu późniejszych zadań produkcyjnych.

Jeden z inwestorów, budujących fabrykę urządzeń precyzyjnych zaprojektował np. budowę odlewni pod ciśnieniem, której dokumentację techniczną muszą opracować specjaliści w Niemieckiej Republice Demokratycznej, a same maszyny muszą być zamówione w Czechosłowacji. Ustalono jednocześnie, że po uruchomieniu fabryki — odlewnię tę, nawet przy

pracy na jedną zmianę, będzie można wykorzystać najwyżej w 20%. Oczywiście, że program inwestycyjny opracowano w taki sposób, aby uzasadnić konieczność posiadania takiej odlewni, o czym przekonano decydujące czynniki, które proponowały budowę odlewni pod ciśnieniem dla użytku kilku zakładów budowy maszyn i urządzeń, jako odrębnej jednostki. W tym wypadku inwestor przeforsował swoje stanowisko dla zadowolenia własnej ambicji.

Ten sam inwestor, opracowując program, sporządził zestawienie potrzebnych obrabiarek i innych maszyn, przewidując znaczną ilość kosztownych maszyn, sprowadzonych z krajów kapitalistycznych, walcząc we wszystkich instancjach o zaakceptowanie tego programu, chociaż tego typu obrabiarki produkowane są w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, a częściowo w kraju.

Inwestor ten we wszystkich działach swego programu wykazał rozrzutność i marnotrawstwo, również na odcinku zapotrzebowania na siłę roboczą, zwłaszcza na personel inżyniersko - techniczny i administracyjny. Pociąga to za sobą nie tylko wiązanie w jednym przedsiębiorstwie stosunkowo znacznej liczby fachowców, których brak tak silnie odczuwa się we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, ale również konieczność zwiększenia powierzchni produkcyjnej i biurowej, a więc zwiększenia programu budowlanego.

Takie jednostronne stanowisko inwestora jest oczywiście niedopuszczalne, gdyż korzyść uzyskana z jednego wzorowego na najwyższym poziomie postawionego zakładu przemysłowego, posiadającego przy tym zbędne i nadmierne rezerwy produkcyjne, jest niewspółmierna ze szkodą dla całej gospodarki narodowej, jaką taka polityka dla niej powoduje przez zahamowanie tempa rozwoju innych gałęzi gospodarczych.

Rozrzutne opracowanie założeń projektowych powoduje w następstwie tak często spotykane przerosty w projektowaniu, tym bardziej że projektanci najczęściej nie rozumieją swego obowiązku społecznego przeanalizowania programu inwestora i wytłumaczenia mu niesłuszności jego postępowania. Uważają oni, że nie należy to do ich zadań i że projektowanie jest jedynie funkcją technicznego opracowania projektu budowlanego.

Projektanci na ogół nie biorą pod uwagę aktualnych, obiektywnych warunków zrealizowania programu inwestora i opracowują projekt ściśle według jego zlecenia. Nie badają oni możliwości rynkowych w zakresie dostawy potrzebnych dla realizacji tego programu materiałów i urządzeń technicznych.

Tymczasem podstawowym zadaniem projektantów powinno być, przed przystąpieniem do opracowania projektu, ustalenie możliwości nabycia potrzebnych materiałów i urządzeń z produkcji krajowej lub z importu zaplanowanego przez właściwe resorty gospodarcze, przy czym powinno się zbadać, czy przemysł produkujący te wyroby wytwarza je w takich ilościach i takiej jakości, która by zagwarantowała realizację danej inwestycji.

Jeśli np. projektuje się budowę domów mieszkalnych lub biurowych z prefabrykatów gruzo - betonowych, to należy ustalić, czy produkcja tych prefabry-

katów zorganizowana jest na taką skalę, która by zapewniła stałą i dostateczną dostawę tych materiałów. W przeciwnym wypadku należy zaniechać pierwotnego projektu i zastosować inny, łatwiej dostępny materiał. Takie bezkrytyczne podejście miało miejsce przy projektowaniu osiedla muranowskiego w Warszawie, które zostało wybudowane całkowicie z prefabrykatów gruzo - betonowych bez zbadania możliwości produkcyjnych. Okazało się, że produkcja tych elementów budowlanych nie była wtedy jeszcze zakrojona na wielką skalę przemysłową, jakoś ich przedstawiała wskutek konieczności ogromnego zwiększenia produkcji dużo do życzenia i w związku z tym wykonawcy budowy napotkali na duże trudności przy realizacji projektu budowlanego.

Podobnie postąpili projektanci Centralnego Domu Towarowego w Warszawie. Zaprojektowali oni np. zewnętrzne oświetlenie pierwszej kondygnacji domu przy pomocy światła jarzeniowego. Wobec tego, że budynek posiada zaokrąglone narożniki — potrzebne były świetlówki z wygiętych rur szklanych. Tymczasem nie ma fabryki, która by produkowała tego rodzaju świetlówki i dlatego w narożnikach brak oświetlenia jarzeniowego, co oczywiście nie wpływa dobrze na efektywność budynku. Gdyby natomiast projektanci zawczasu poinformowali się o możliwościach dostawy urządzeń — zastosowaliby innego rodzaju oświetlenie.

Centralny Dom Towarowy posiada szereg wad i usterek, co jest w pierwszym rzędzie winą projektantów, którzy nie potrafili w tym wypadku sprostać swemu zadaniu. Faktem jest, że budynek ten nie ma nic wspólnego z realizmem socjalistycznym, że stylem swoim odbija wyraźnie od otaczających go domów, że szpecą go liczne przybudówki, a zwłaszcza różniący się od głównego budynku pawilon biurowy, co wszystko razem sprawia wrażenie jakiegoś niepokoju. Również funkcjonalnie CDT nie spełnia swego zadania, gdyż np. przyziemie, które jako najłatwiej dostępne powinno być najbardziej atrakcyjne dla kupujących, nie zawiera poza kioskiem z gazetami i papierosami oraz agencją pocztową żadnych stoisk z towarami.

Roboty budowlane przy Centralnym Domu Towarowym nie na wszystkich odcinkach wykonane zostały na należytych poziomie i dlatego szereg szczegółów wykonawczych cechuje niedokładność.

A przecież wykonawstwo robót budowlanych jest jednym z ważniejszych odcinków realizacji inwestycji i od pracy przedsiębiorstw montażowo - budowlanych zależy osiągnięcie zamierzonych oszczędności przy zaplanowanej wielkości i jakości wykonawstwa. Dlatego szczególnie ważne jest właściwe zorganizowanie robót budowlanych.

Podstawowymi zadaniami racjonalnej organizacji robót budowlanych są: podniesienie wydajności pracy i obniżenie kosztów budowy przy jednoczesnym przyspieszeniu wykonawstwa i możliwie najwyższej jego jakości. Zadania te mogą być wykonane, jeśli wszelkie straty przy budowie doprowadzone zostaną do minimum. Straty te mogą polegać na: stratach w czasie pracy, stratach na mocy maszyn budowlanych, stratach energii i stratach materiałowych.

Straty w czasie pracy, wynikające ze zmniejszonej wydajności mogą powstać wskutek zastosowania niewłaściwych konstrukcji, które zwiększają pracochłon-

ność robót, wskutek nieprawidłowego zorganizowania pracy i produkcji; wskutek przyczyn zależnych od robotnika, jak np. spóźnienia do pracy, nieusprawiedliwione opuszczenie pracy itp.; wskutek płynności siły roboczej.

Dlatego niezmiernie ważne jest, aby walczyć z wszelkimi przerostami siły roboczej, które wpływają oczywiście na zmniejszenie wydajności pracy i powodują zwiększenie kosztów budowy. Należy prowadzić właściwą i racjonalną politykę kadrami i kierować robotników odpowiednich zawodów na właściwe miejsca pracy. Powinno się unikać nagminnie stosowanego zatrzymywania robotników w okresach zmniejszonego natężenia robót, co wielu kierowników tłumaczy koniecznością zapewnienia siły roboczej w czasie sezonu budowlanego. Nie znaczy to, aby zwalniać masowo robotników; należy kierować ich do innych prac, lub na inne budowy realizowane w okresach o mniejszym natężeniu.

Walka z płynnością kadr jest również czynnikiem zwiększenia wydajności pracy, gdyż nowoprzyjęty robotnik pracuje oczywiście mniej wydajnie od robotnika wprawionego, pracującego w danych warunkach przez dłuższy czas.

Wypada również zaznaczyć, że istnieją w naszych przedsiębiorstwach montażowo - budowlanych znaczne przerosty, zwłaszcza jeśli chodzi o personel administracyjny i gospodarczy. Często spotyka się przedsiębiorstwa, zatrudniające nadmierną ilość robotników gospodarczych, magazynierów, dozorców i urzędników, którzy wykonują prace niewspółmiernie drobne w porównaniu z ich możliwościami i rozporządzalnym czasem pracy. Należy dążyć do tego, aby maksymalnie kumulować funkcje, spełniane przez tych pracowników, którzy w wielu wypadkach mogliby wykonywać obowiązki, przewidziane dla dwóch lub więcej pracowników, do czego posiadają oni wystarczającą ilość czasu, szczególnie jeśli zadania tych komórek nie są skomplikowane i wymagają mniejszego zasobu wiadomości fachowych.

Ciągle jeszcze spotyka się na budowach zjawisko dniówkowych płac roboczych. Należy dążyć do tego, aby wszystkie roboty były zakordowane, gdyż jest to jeszcze jednym czynnikiem zwiększenia wydajności pracy. Powinno się również szeroko wprowadzać pracę zespołową.

Właściwa i racjonalna organizacja robót budowlanych powinna również przewidywać maksymalne wykorzystanie maszyn i sprzętu budowlanego. Budownictwo nasze nie jest jeszcze dostatecznie wyposażone w sprzęt budowlany i mechanizacja robót budowlanych jest jeszcze stosunkowo niska. Dlatego niezmiernie ważne jest, aby gospodarka posiadanym sprzętem była racjonalna, tj., aby sprzęt był kierowany na takie place budowy, gdzie może być on najlepiej wykorzystany i gdzie jest on najpotrzebniejszy.

Tymczasem wciąż jeszcze spotyka się na budowach potężne dźwigi i transportery, które pracują tylko przez drobną część dnia, gdyż nie ma dla nich dostatecznego obciążenia. Na niektórych niewielkich budowach stosowane są betoniarki 500 litrowe, podczas gdy wystarczyłyby w zupełności 150 litrowe.

Najpoważniejsze straty na budowie — to straty materiałowe. Zdarzają się one wskutek niszczenia materiałów w czasie transportu i załadunku względnie wyładunku; mogą one być wywołane przez zastosowanie niewłaściwych materiałów w konstrukcjach i elementach prefabrykacyjnych; wynikają one również z nieoszczędnego zużycia materiałów.

Bywają również straty pośrednio związane z zużyciem materiałów. Stwierdzono np., że w wielu wypadkach cegłę i inne materiały budowlane przewożono ze Szczecina do Warszawy. W innych wypadkach materiały te przewożono z Legnicy do Bydgoszczy. Nie trudno zrozumieć, jak wiele materiału uległo zniszczeniu wskutek tego długotrwałego transportu przy wielokrotnych przeładunkach. Straty sięgały do 30%, nie licząc znacznych kosztów związanych z odległymi przewozami. Należy dążyć do tego, aby sprowadzać materiały budowlane z najbliższych miejsc dostawy,

Jeżeli w rezultacie akcji naszego Rządu i naszej Partii doprowadzimy do pełnego wykonania zobowiązań towarowych i finansowych przez wszystkie województwa, powiaty, gromady, gospodarstwa, to nie tylko poprawimy sytuację aprowizacyjną miast, ale okiełznamy kułacko - spekulanckie elementy, przewyciężymy wahania części średniaków, umocnimy sojusz robotniczo-chłopski na nowym jego etapie. Wymaga to wzmożenia sił Partii, ubojowienia Partii i wszystkich jej sojuszników oraz wzmożenia siły władzy ludowej. Wymaga to wprowadzenia w pełni i na wszystkich odcinkach ludowej praworządności.

HILARY MINC

a prefabrykaty powinny być wytwarzane na miejscu lub przynajmniej w tej samej miejscowości.

Należy również zwrócić uwagę na zużycie materiałów przy budowie. Zużycie to powinno być regulowane obowiązującymi normami, opartymi na podstawach technologicznych i empirycznych badaniach, przy czym w miarę dokonywanych usprawnień normy zużycia powinny być aktualizowane w kierunku dalszego ich obniżania.

Zbyt mało poświęca się uwagi rozpowszechnianiu doświadczeń radzieckiego murarza — T. Fiodorowa, które w efekcie mogłyby dać 7—10% oszczędności na ilości cegły na m³ przez zastosowanie kompleksowej oszczędności materiałów budowlanych.

Przy realizacji inwestycji i oddawaniu obiektów do użytku ciągle jeszcze popełniane są poważne błędy, wynikające z braku synchronizacji między wykończeniem budynku a dostawą potrzebnych maszyn i urządzeń. Często zdarza się, że budynek jest całkowicie wykończony i dany zakład przemysłowy mógłby być uruchomiony, tymczasem niektóre z niezbędnych maszyn lub urządzeń nie zostały jeszcze dostarczone, co opóźnia pracę zakładu i uniemożliwia włączenie go do realizacji planów gospodarczych. Dzieje się również na odwrót, że wszystkie maszyny i urządzenia są w komplecie, a budynek posiada braki w wykończeniu. Taki stan rzeczy wpływa ujemnie na efektywność inwestycji, na które wydatkowane zostały poważne środki państwowe, a zrealizowane obiekty nie mogą rozpo-

ścić produkcji lub nie mogą być użytkowane zgodnie z przeznaczeniem. Przykładem takiego niedopuszczalnego zaniedbania jest budowa domów akademickich w Warszawie, których część została już dość dawno wykończona, studenci nie mogą jednak w nich zamieszkać, gdyż nie dostarczone zostały jeszcze kotły do centralnego ogrzewania, czy materiał na podłogi. Łatwo zrozumieć, jakie perturbacje stan taki wywołuje, kiedy studenci zamieszkują w lokalach przeznaczonych na inne cele, nie mają warunków do nauki i tym samym opóźniają ukończenie studiów. Dzieje się to przy tym w czasie, gdy fachowe kadry są naszej gospodarce narodowej niezmiernie potrzebne i gdy państwo ludowe czyni tak wielkie ofiary, aby wykształcić dziesiątki tysięcy młodzieży.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest przeważnie niezharmonizowanie dostaw z budową obiektu wskutek wadliwego zaplanowania dostaw lub też zła praca zakładów produkujących maszyny i urządzenia.

Mimo wszystkich tych niedociągnięć i błędów, plany produkcyjne przedsiębiorstw montażowo-budowlanych są na ogół wykonywane, czego widowym znakiem są stale rosnące liczby nowych obiektów przemysłowych i mieszkalnych. Potrzeba jeszcze pewnego wysiłku robotników, techników i inżynierów, aby powstające obiekty wykonywane były w zaplanowanych terminach, aby harmonogramy robót były ściśle przestrzegane i aby stosowany był stale i nieprzerwanie surowy reżim oszczędnościowy.

Julian DEBIŃSKI

Realizacja planu inwestycyjnego w rolnictwie sprzyja rozwojowi hodowli

SZYBKIE tempo rozwoju przemysłu socjalistycznego w naszym kraju nie miało dotychczas odpowiednika w równym rozwoju produkcji rolnej. Główny powód pozostawania w tyle rolnictwa, jeśli idzie o przyrost jego produkcji, polega w głównej mierze na zacofanych, przestarzałych metodach gospodarowania na roli. Przejęta w spadku po ustroju kapitalistycznym struktura wsi skazuje chłopstwo na drobnotowarową gospodarkę, która nie jest w stanie dorównać gospodarce uspołecznionej. Rozwój sektora socjalistycznego, który obejmuje około 10% obszaru uprawnego, pozostającego w gospodarowaniu Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz stały wzrost rolnictwa spółdzielczego nie mogą jeszcze na obecnym etapie, gdy większość gospodarstw rolnych pozostaje przy starych formach, wpłynąć decydująco na przedstawienie produkcji rolnej na tory wielkotowarowe. To między innymi jest powodem znacznych dysproporcji między produkcją przemysłową i rolną oraz w konsekwencji pewnych niedomagań w zaopatrzeniu miast.

Państwo nasze, celem wyeliminowania szkodliwych wpływów hamowania produkcji roślinnej i zwierzęcej, przychodzi rolnictwu z wydatną pomocą finansową i materiałową. Umocnienie sektora uspołecznionego na wsi, pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, wzięcie w opiekę drobnego chłopca oraz ograniczanie elementów kułackich — oto zasadnicze momenty wielkiej pracy nad podniesieniem rolnictwa.

W okresie bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych oraz Planu Trzyletniego wysiłki państwa ludowego szły przede wszystkim w kierunku jak najszybszej odbudowy zniszczeń w inwentarzu żywym i martwym. Tak np. w latach 1947-49 ponad 46% ogólnej sumy nakładów na rolnictwo przeznaczono na likwidację odlogów w gospodarstwach państwowych oraz na wyposażenie ich w siłę pociagową. Około 25% nakładów pochłonęła pomoc dla gospodarstw drobnotowarowych, przeznaczona w głównej mierze na odbudowę zniszczonych urządzeń melioracyjnych.

Plan 6-letni przewiduje poważne zwiększenie nakładów inwestycyjnych dla całego rolnictwa. Wystarczy wspomnieć, że w porównaniu z 1949 rokiem nakłady inwestycyjne pod koniec Planu 6-letniego będą z górą cztery razy wyższe. Inwestycje w rolnictwie wyniosą w tym okresie niemal jedną piątą całego planu inwestycyjnego, przy czym z budżetu państwa nakłady obejmą 11,9% globalnej sumy limitów, pozostała zaś część planu inwestycyjnego pokryta zostanie z akumulacji własnej spółdzielni produkcyjnych oraz gospodarstw chłopskich.

Inwestycje z budżetu państwa obejmą przede wszystkim umocnienie Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Nakłady na te cele wyniosą około 81% planu inwestycyjnego. Państwowe Gospodarstwa Rolne otrzymają ok. 41% środków limitowanych. Pozostałe 40% przeznaczają się na budowę i wyposażenie ośrodków maszy-

nowych, warsztatów remontowych oraz na bezpośrednie inwestycje w spółdzielniach produkcyjnych.

Przeznaczenie tak wielkich nakładów na popieranie rozwoju uspołecznionej gospodarki rolnej gwarantuje stałe wzmocnianie sektora uspołecznionego, który coraz bardziej będzie się stawał przodującym czynnikiem w gospodarce rolnej. Na gospodarstwach państwowych i spółdzielczych bazowana będzie stała rozbudowa hodowli i podnoszenie kultury rolnej. Gospodarstwa te staną się coraz silniejszymi ośrodkami promieniowania nowych socjalistycznych metod gospodarowania na roli. Swoim przykładem i wzorową gospodarką przyczynią się one do rozwoju spółdzielczości rolnej, wzmocnią ujęcie produkcji rolnej w ramy ścisłego planowania gospodarczego oraz dawać będą coraz większą produkcję towarową na pokrycie potrzeb wzrastających rzesz pracujących w miastach oraz na pokrycie potrzeb przemysłu w zakresie surowców pochodzenia rolnego.

Obok nakładów inwestycyjnych dla sektora uspołecznionego, przewiduje się dalszą poważną pomoc dla małych i średnich gospodarstw chłopskich, celem wzmocnienia ich gospodarki i podniesienia wydajności produkcji zwierzęcej i roślinnej.

Dla podniesienia całej produkcji rolnej Plan przewiduje znaczne nakłady na mechanizację, meliorację, elektryfikację, zaopatrzenie w nawozy, wyposażenie w zabudowania i sprzęt oraz w materiał hodowlany nowych baz i ośrodków hodowlanych. W tym zakresie obok bezpośrednich inwestycji w rolnictwie poważną rolę odegrają inwestycje ujęte w limitach dla innych działów produkcji, jak np. przemysł chemiczny, budowy maszyn, elektrotechniczny itp. Rozbudowa przemysłu socjalistycznego wpływać będzie decydująco na zwiększenie masy towarowej, dostarczanej rolnictwu i pośrednio wpłynie na rozwój produkcji rolnej.

W zakresie mechanizacji i modernizacji prac rolnych nakłady inwestycyjne obejmą ponad 34% całego planu inwestycyjnego dla rolnictwa, w tym zakup traktorów — 14%, maszyny, narzędzia i urządzenia — 14,2%, transport mechaniczny — 6,1%. W ciągu sześciu lat Planu rolnictwo otrzyma samych maszyn na łączną sumę 650 mln zł przedwojennych.

Melioracja obejmie blisko 9% ogólnej sumy nakładów inwestycyjnych dla rolnictwa.

Nakłady na elektryfikację rolnictwa wyniosą 5,8%, nie licząc nakładów na główne linie wysokiego napięcia, stacje transformatorowe itp. W okresie sześciolletnim zostanie zelektryfikowanych około 9 tysięcy jednostek obliczeniowych, a więc ponad 1,2 mln zagród wiejskich. W stosunku do 1949 r. ilość zelektryfikowanych zagród chłopskich wzrośnie w 1955 r. z górą pięciokrotnie. Gospodarstwa państwowe zostaną zelektryfikowane w 75%, państwowe ośrodki maszynowe w 100%. Wraz z postępem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej postępować będzie również elektryfikacja gospodarstw spółdzielczych. Przewiduje się osiągnięcie 6 tysięcy zelektryfikowanych spółdzielni produkcyjnych.

W miarę postępu elektryfikacji coraz szerzej stosowana będzie energia elektryczna do mechanizowania pracochłonnych procesów w rolnictwie, zarówno w uprawie roli, jak i w hodowli. Podniesie to znacznie jakość wykonania tych prac i przyczyni się zdecydowanie do podniesienia wydajności upraw z hektara oraz do stworzenia lepszych warunków w hodowli zwierzę-

cej, co również nie jest bez wpływu na wydajność tej hodowli.

Ważne miejsce w ogólnej pomocy państwa dla rolnictwa zajmuje dostawa nawozów sztucznych. Rozbudowa przemysłu chemicznego pozwoli w Planie 6-letnim na wielokrotne zwiększenie dostaw nawozów sztucznych dla rolnictwa. W porównaniu z rokiem gospodarczym 1948-49 pod koniec Planu 6-letniego zużycie nawozów sztucznych na jeden hektar będzie większe o 127%. W porównaniu z okresem przedwojennym wzrost ten wyniesie niemal 600%.

Najpoważniejsze miejsce w planie inwestycyjnym zajmują inwestycje obliczone na bezpośrednie podniesienie produkcji zwierzęcej zwłaszcza na budownictwo. Na okres sześciu lat przewidziano 35,3% nakładów inwestycyjnych na budownictwo wiejskie. Szybko rozwijająca się hodowla i związana z nią produkcja roślinna, zwłaszcza paszowa, powoduje konieczność rozbudowy budynków gospodarskich.

W dotychczasowym budownictwie wiejskim dawał się zauważyć nieujednolicony ruch budowlany; często na potrzeby tego budownictwa używano niewłaściwe materiały budowlane, co znacznie podrażało koszt realizacji i samej inwestycji. W przyszłości budownictwo wiejskie położy większy nacisk na obniżenie kosztów własnych wykonawstwa poprzez stosowanie odpowiednich projektów typowych i właściwe wykorzystanie materiałów budowlanych. Wielką rolę ma tu do spełnienia Centralne Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego, które ma za zadanie wprowadzić racjonalne metody realizowania planu inwestycyjnego i zapewnienia wysokiego poziomu wykonawstwa w zakresie budownictwa wiejskiego dla potrzeb gospodarskich, mieszkaniowych i socjalnych.

Plan inwestycyjny dla rolnictwa przewiduje rozwój wszystkich jego gałęzi, niemniej jednak główny nacisk na najbliższy etap położony został na odcinek produkcji zwierzęcej. Złagodzenie wahań na rynku mięsno-tłuszczowym jest jednym z najważniejszych etapów obecnej walki o wysoki poziom produkcji rolnej. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że przy bezwzględnie wysokim przyroście pogłowia zwierząt hodowlanych, daje się zauważyć zmniejszona podaż żywności rzeźnego — wtedy przyjdziemy do wniosku, iż obok trudności paszowych, zarysowujących się na skutek złych warunków klimatycznych drugiego półrocza bieżącego roku, ważną rolę odgrywa szkodnicza działalność elementów dążących do zerwania spójni między miastem i wsią. W takich warunkach jest bezwzględnie niezbędna akcja zmierzająca z jednej strony do zachęcenia drobnych i średnich chłopów do zwiększenia hodowli, z drugiej zaś do silniejszego popierania hodowli sektora uspołecznionego. Tylko na tej drodze będzie można uzyskać znaczne podniesienie towarowej produkcji zwierzęcej.

Zarówno wrześniowa uchwała o dwuletnim planie rozwoju produkcji zwierzęcej, jak i listopadowa uchwała Prezydium Rządu w sprawie dodatkowej pomocy hodowlanej mają właśnie na celu wszechstronne zmobilizowanie rolnictwa do podniesienia hodowli zwierzęcej.

Uchwała wrześniowa przewiduje między innymi poważne kredyty inwestycyjne, które przyczynią się do rozwinięcia i umocnienia bazy materialnej, sprzyjającej dalszemu rozwojowi hodowli we wszystkich dziedzinach. W latach 1952 i 1953 zostaną zwiększone poważnie limity inwestycyjne na budownictwo i wypo-

sażenie dla hodowli zwierzęcej, zwłaszcza dla hodowli trzody chlewnej.

W okresie dwuletnim zostaną stworzone od podstaw nowe bazy hodowlane i rozszerzona zostanie ilość stanowisk w istniejących ośrodkach hodowlanych.

W zakresie hodowli trzody chlewnej ważne miejsce zajmie przemysłowy tucz trzody. Dla celów tuczu przemysłowego powstanie w latach 1952—1953 szereg nowych tuczarni, z ogólną liczbą 185 tys. stanowisk. W tym samym okresie powstanie około 80 tys. nowych stanowisk tuczu letniego.

Dla Centrali Mięśnej zostały uwzględnione w planie inwestycyjnym odpowiednie kredyty w latach 1952 i 1953 na budowę i wyposażenie tuczarni nowowybudowanych oraz na obroty uzupełniające i wyposażenie tuczarni już istniejących.

W zakresie produkcji żywca wołowego zostały uwzględnione w planach inwestycyjnych na rok 1952—1953 odpowiednie kredyty celem dalszej rozbudowy baz paszowych i wypasowych oraz na uruchomienie przez Centralę Mięsną własnych baz wypasowych i opasowych.

Obok rozbudowy hodowli trzody chlewnej i rogaciny, poważny nacisk położono na wzmoczenie produkcji zwierzęcej w zakresie drobnego inwentarza oraz gospodarki rybnej. Wydatnie zostanie rozszerzona hodowla, co znajduje chociażby wyraz w inwestycjach na cele rozbudowy ferm drobiu, z nastawieniem na większą produkcję drobiu rzeźnego. Liczba zakładów wylęgowych zostanie w przyszłym roku zwiększona do 205, a w 1953 r. do 215. W latach tych powstaną również wielkie fermy hodowli królików. W samym tylko 1952 r. powstanie 25 ferm króliczych w ośrodkach szkolenia rolniczego oraz w ośrodkach doświadczalnych. Łączna zdolność produkcyjna tych ferm przekroczy 6 tys. szt. królików rocznie. Dalsze 4 tys. szt. rocznie da 5 ferm w PGR-ach.

Stanisław BIELAK

Perspektywy produkcji stali w Europie Zachodniej

WEDŁUG oceny Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ zdolność produkcyjna hutnictwa stalowego państw kapitalistycznych Europy zachodniej wynosi około 62 mln ton rocznie, ale zdolność ta nie może być wyzyskana w pełni z powodu braku niezbędnych surowców — złomu, rudy żelaznej i koksu.

„L'Economiste Européen“ z dnia 23.9 pisząc o spadku produkcji stali we Francji w lipcu (797 tys. ton) w porównaniu z czerwcem (852 tys. ton) i w Zagłębiu Saary (213 tys. w lipcu wobec 219 tys. ton w czerwcu) podkreślił, że hutnictwo Francji i Zagłębia Saary nie może wykorzystać w pełni swoich możliwości produkcyjnych z powodu trudności w uzyskaniu dostatecznej ilości koksu i złomu.

Jeszcze wyraźniej trudności te występują w Wielkiej Brytanii, której produkcja stali osiągnęła punkt szczytowy w 1950 roku, wyrażając się cyfrą 16.555 tys. ton. Otóż wytwórczość stali Wielkiej Brytanii za pierwsze trzy kwartały bieżącego roku wyniosła o jeden milion ton mniej niż w tym samym okresie roku ubiegłego, przekreślając nie tylko pierwotny program rządowy przewidujący wyprodukowanie w 1951

Produkcja ryb słodkowodnych zostanie powiększona przez zainwestowanie znacznych sum w zagospodarowanie stawów produkcyjnych, które w chwili obecnej nie są wydajne. Zagospodarowanie to obejmie w roku przyszłym 4 tys. hektarów, a w następnym 5 tys. hektarów.

Uzupełnieniem poczyną w zakresie zwiększenia produkcji zwierzęcej i rybołówstwa słodkowodnego, będzie dalsze forsowanie rybołówstwa morskiego, które jest również silnie uwzględnione w planie inwestycyjnym i spotyka się ze stałą pomocą państwa w postaci rozbudowy baz rybackich, baz remontowych dla kutrów, zagospodarowania i eksploatacji zalewów itp.

Wszystkie te kroki razem dadzą poważne zwiększenie bazy hodowlanej, zwłaszcza sektora społeczniowego. Równocześnie powinna wzrastać hodowla w drobnych i średnich gospodarstwach rolnych. Szeroko zakrojona akcja kontraktacyjna i premiowania sprzyjać będzie stałemu wzrostowi dostaw żywca i poprawie sytuacji na rynku mięsno-tłuszczowym. Hodowcy kontraktujący trzodę chlewną, którzy osiągną wybitne wyniki w zakresie ilości i jakości wyprodukowanej trzody chlewnej oraz w zakresie terminowych dostaw tuczników, otrzymają odznaki „Wzorowego Hodowcy“. Będzie to dodatkowym bodźcem współzawodnictwa w rozwoju hodowli wśród indywidualnych rolników.

Realizacja planu inwestycyjnego oraz dodatkowych inwestycji przewidzianych wrześniową uchwałą Prezydium Rządu wzmocni bazę hodowlaną i przyspieszy w znacznym stopniu wyrównanie różnic między rozwojem produkcji przemysłowej i rolniczej. Im szybciej ta różnica zostanie wyrównana, im bardziej wzrośnie zaopatrzenie ludności pracującej w przemyśle w artykuły żywnościowe, tym sprawniej będziemy w stanie realizować wielkie zadania przebudowy i rozbudowy naszej gospodarki narodowej, zgodnie z założeniami Planu 6-letniego.

roku 16,5 mln ton stali ale i późniejszy już zrewidowany plan produkcji w wysokości 16 mln ton. Wykonanie tego drugiego zredukowanego planu wymagałoby zwiększenia produkcji w IV kwartale o 110 tys ton w porównaniu z IV kwartałem 1950 roku, co jest rzeczą niemożliwą. Brytyjska produkcja stali w październiku osiągnęła poziom 15 629 tys. w stosunku rocznym, przewyższając tylko o jeden tysiąc ton przeciętny miesięczny poziom produkcji w stosunku rocznym za pierwsze 9 miesięcy tego roku, wyrażający się dokładnie cyfrą 15 628 tys. ton. Według wszelkiego zatem prawdopodobieństwa brytyjska produkcja stali w 1951 roku zamknie się w granicach od 15,6 do 15,7 mln ton.

Obecne trudności Europy zachodniej w dziedzinie wytwórczości stali wynikły z samego charakteru systemu kapitalistycznego. Eksperci bowiem od stali przy Komisji Gospodarczej ONZ już cztery lata temu przewidywali obecny niedobór surowców w przemyśle stalowym Europy zachodniej i wskazywali na konieczność zorganizowania nowych ośrodków wydobycia rudy żelaznej, ale sfery przemysłowo-handlowe i rządy

zachodnio-europejskie przeszły nad tym ostrzeżeniem do porządku dziennego i dzisiaj stanęły wobec zagadnienia, na którego rozwiązanie potrzeba od dwóch do trzech lat czasu.

Swoją powojenną produkcję stali, państwa kapitalistyczne zachodnie opierały w poważnym stopniu na imporcie złomu z Niemiec zachodnich.

Pismo „The Bulwark”, wydawane przez ruhrskich magnatów wypowiedziało się ostatnio za przerwaniem wywozu złomu z Niemiec zachodnich dowodząc, że wobec trudności uzyskania rudy niemiecki przemysł stalowy musi polegać na własnych zapasach złomu, które szybko się wyczerpują. W ciągu ostatnich 3-let lat zebrano 17 mln ton złomu, z czego mniej więcej połowa pochodzi z wojennych ruin i zgłiszcz. Zbiór z ruin w roku bieżącym w porównaniu z 1950 rokiem zmniejszył się o 60%, a zapasy złomu w Niemczech zachodnich na potrzeby własne spadły z 40 dni na 15.

Pismo niemieckie „Handelsblatt” z Duesseldorfu stwierdzając, że Niemcy przed wojną były importem złomu i że Anglia w 1950 roku importowała blisko 2 mln ton złomu z Niemiec, zapowiedziało, że dobrze będzie, jeżeli Anglia będzie mogła otrzymywać teraz 20 tys. ton złomu miesięcznie, pomimo iż według umowy powinna w tym roku otrzymać ogółem 500 tysięcy ton.

Według umowy zawartej przez władze okupacyjne z rządem w Bonn w połowie września Anglia ma otrzymywać 25 tys. ton złomu miesięcznie, czyli połowę tego, co otrzymała w ciągu pierwszych 6 miesięcy 1951 roku i mniej niż szóstą część ilości otrzymanej w 1950 r. Wspomniana umowa obejmująca okres od lipca 1951 r. do 30 czerwca 1952 r. ustala, iż z 400 tys. ton złomu zbieranego miesięcznie — 325 tys. będzie pozostawało w Niemczech, następne 50 tys. ton będzie eksportowane, dalsze 25 tys. ton będzie dzielone w połowie pomiędzy Niemcy i eksport a z ewentualnej nadwyżki dwie trzecie pójdzie na potrzeby przemysłu niemieckiego. Przyjmując, iż odbiór osiągnie 425 tys. ton miesięcznie, zostanie przeznaczonych na eksport 62,5 tys. ton, z czego na USA i Anglię przypadnie razem 60%, to jest 37,5 tys. ton, a reszta na inne kraje.

Obok braku złomu w Europie zachodniej występuje zupełnie wyraźnie brak rudy żelaznej. Ostry kryzys, jaki na tym tle wynikł w Wielkiej Brytanii ubiegłej zimy, był w dużej mierze spowodowany trudnościami natury transportowej. Obecne jednak kłopoty nie ograniczają się do przemijających trudności transportowych. Kapitalistyczna Europa stanęła w obliczu rzeczywistego niedoboru wysokoprocentowej rudy żelaznej. Złóż rudy żelaznej w świecie ani w Europie nie brak, ale wiele kopalń rudy nie pracuje. Kraje europejskie przed wojną użytkowały przeważnie niskoprocentową rudę krajową, po wojnie zaś przeszły na wysokoprocentową rudę importowaną. Zostało to spowodowane przede wszystkim brakiem koksu z Ruhry, gdyż — jak wiadomo — rudy niskoprocentowe potrzebują znacznie więcej koksu, a następnie wymaganiami rynku w zakresie stali, której jakość zależy również i od gatunku rudy. Do tego dołączyła się w roku bieżącym konkurencja amerykańska.

Bogate pokłady rudy żelaznej nad jeziorem Górnyim w USA, które dostarczyły hutnictwu amerykańskiemu 340 mln ton rudy podczas wojny światowej, uległy wyczerpaniu i oto obfitujące we wszelkie su-

rowce Stany Zjednoczone stanęły wobec braku rudy żelaznej, który pokrywają importem z Europy wynoszącym w chwili obecnej około 3 mln ton rocznie.

Według oceny Komisji Gospodarczej ONZ dokonanej w sierpniu roku bieżącego niedobór rudy żelaznej w 1953 r. przy obniżeniu proporcji złomu do poziomu przedwojennego wyniesie około 12 mln ton. Jeżeli zaś niemiecka produkcja stali zostanie podniesiona, jak to jest projektowane, do 16 mln ton, to niedobór rudy wzrośnie do 18 mln ton.

W tych warunkach państwa kapitalistyczne z Ameryką na czele przystąpiły do gorączkowego poszukiwania nowych łatwo dostępnych złóż rudy do organizacji nowych kopalń.

Monopoliści amerykańscy eksploatują obecnie bardziej ubogie rudy własne oraz robią poszukiwania i inwestują w Labradorze, Wenezueli, Brazylii (słynne złoża w Itabira, w stanie Minas Geraes), Chile, Liberii i zachodniej Afryce i prawdopodobnie za 3—4 lata wycofają się z Europy.

Francuzi przeprowadzają poszukiwania w Conakry i Mauretanii we francuskiej Afryce Zachodniej. Wydobywanie rudy w Conakry ma się rozpocząć w 1953 roku i z czasem ma dojść do 3 mln ton rocznie. Ruda z Conakry jest tym cenniejsza, że zawiera duży procent aluminium. Natomiast w Mauretanii uruchomienie kopalń rudy jest połączone z budową sieci dróg i dlatego nastąpi później niż w Conakry.

Magnaci ruhrscy nie pozostają również w tyle i w związku ze wzrostem produkcji stali w tym zagłębiu zainteresowali się indyjskimi złożami w Singhbhum Orissa, na które składa się co najmniej z pół tuzina pól dorównywujących pod względem bogactwa rudy słynnemu Cerro Boliwar w Wenezueli.

Największą jednak aktywność spośród narodów zachodnio-europejskich ujawniają Anglicy, którzy zorganizowali specjalną instytucję do spraw importu rudy pod nazwą Biscore (Brytyjska kompania importu rudy dla przemysłu stalowego). Biscore w 1949 roku zawarła z kompanią w Newfoundland długoterminową umowę, na mocy której eksport z Wabana z 750 tys. ton zostanie podniesiony do 1500 tys. ton w 1952 r. Biscore zabiega o przyspieszenie rozpoczęcia eksploatacji złóż rudy w Tonkolili w Sierra Leone, ale pełnego wydobywania w ilości 4,5 mln ton należy tutaj oczekiwać dopiero w 1957 r.

Brytyjski przemysł ma nadzieję osiągnięcia również pewnych korzyści z poszukiwań amerykańskich i w tym celu Biscore zakupiła próbną ładunek rudy z nowych kopalń w Liberii. Tak samo pewne ilości rudy Wielka Brytania będzie mogła otrzymać z amerykańskich kopalń w Labradorze obliczonych na produkcję 10 mln ton rocznie. Kopalnie te jednak zostaną uruchomione nie wcześniej niż w 1954 roku.

Na terenie Europy także są czynione poważne usiłowania w kierunku zwiększenia wydobywania rudy. W Norwegii przystąpiono do odbudowy kopalń w Syworanger, a w szwedzkiej Laplandii w kopalniach Kiruna od eksploatacji powierzchniowej przechodzi się do wydobywania podziemnego. Prace nad zmianą sposobu eksploatacji w kopalniach Kiruna zostaną zakończone już w 1953—1954 roku, co zwiększy eksport o blisko 3,5 mln ton rocznie.

Ponieważ uruchomienie nowych kopalń rudy wymaga dłuższego czasu, przeto jest rzeczą oczywistą, iż przed rokiem 1954 nie można liczyć na poważniejszy eksport ekstra rudy wysokoprocentowej i walka

o rudę w ciągu dwóch najbliższych lat nie zmniejszy się, ale raczej spotęguje.

Już dzisiaj Szwecja swój wywóz rudy opiera na kontyngentach przydzielając Anglii, Niemcom zachodnim i USA po 25% z ogólnej puli eksportowej, Belgii — 15%, Polsce — 7% i pozostałe 3% innym państwom, przy czym zawiera umowy tylko z krajami, które gwarantują jej określone dostawy węgla.

Brak wysokoprocentowej rudy żelaznej na rynkach świata zmusza przemysł stalowy krajów europejskich do użytkowania w większej ilości niskoprocentowej rudy krajowej. Przy „zaopatrzeniu” jednak pieców hutniczych w rudę krajową napotyka się poważne przeszkody natury ekonomicznej i fizycznej nie mówiąc już o trudnościach natury transportowej.

W Wielkiej Brytanii na przykład: ruda krajowa zawiera tylko 30% żelaza a importowana — 55%, to jest prawie dwa razy tyle co krajowa. Oczywiście, piece będą pracowały, uruchomi się ich nawet więcej, ale wydajność będzie mniejsza. Ponadto wyprodukowanie tony surówki z rudy krajowej wymaga o 4 cwt więcej koksu niż tony surówki z rudy importowanej. Brak koksu zatem oddziałuje hamująco na produkcję surówki a tym samym i stali. Niedobór koksu w 1951 r. w Europie zachodniej został oszacowany przez Komisję Gospodarczą ONZ na 2250 tys. ton („Economist” z dnia 25/VIII-51). Niedobór ten według opinii tejże Komisji może być usunięty tylko przez budowę odpowiedniej ilości koksowni w Europie, na co potrzeba dwóch lat.

Według obliczeń tygodnika angielskiego „Economist” dla utrzymania w 1952 r. brytyjskiej produkcji stali na poziomie 1951 r. potrzeba 10,6 mln ton surówki, na której wytworzenie trzeba 15 mln ton rudy

krajowej i 9,75 mln ton rudy importowanej. Ponieważ jest to, jeżeli chodzi o rudę importowaną, o 400 tysięcy ton więcej niż przemysł może zakupić i o 1150 tysięcy ton więcej niż można przetransportować, przeto perspektywy brytyjskiej produkcji stali w roku przyszłym nie mogą być optymistyczne, tym bardziej, że widoki na zbiór złomu zarówno w kraju, jak i za granicą, zapowiadają się na 1952 r. gorzej niż wyglądały w 1951 r.

W tych warunkach Brytyjska Federacja żelaza i stali widzi przyszłość raczej w ponurych barwach i w swoim biuletynie pisze: „To — czy wymagany tonaż rudy może być zakupiony i przetransportowany do kraju, zależy w wysokim stopniu od czynników znajdujących się poza zasięgiem kontroli przemysłu. Przede wszystkim bowiem będzie to zależało od dostatecznej produkcji węgla, wystarczającej na pokrycie własnych potrzeb oraz na zaopatrzenie tradycyjnych rynków eksportowych” (Szwecji i innych).

Brak rudy żelaznej, złomu i koksu spowodował, że zmniejszony plan produkcji krajów zachodnioeuropejskich w wysokości około 58 mln ton stali w 1951 r. nie zostanie wykonany.

Niewykonanie planu jeszcze bardziej zaostrza sytuację w przemyśle pracującym na potrzeby cywilne ludności. W szaleńczym wyścigu zbrojeń rządy państw atlantyckich coraz mniej przydzielają stali na cele produkcji cywilnej. Obciążenia w przydziale stali częstokroć sięgają 40% i 60% w porównaniu z 1950 r. W miarę jednak dalszego postępu militaryzacji zachodu obciążenia będą jeszcze większe. Militaryści bowiem uważają dotychczasowe osiągnięcia zbrojeniowe za niedostateczne, prac do jeszcze większych zbrojeń.

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

A. WINTER

Członek Akademii Nauk ZSRR

Leninowsko - Stalinowski plan elektryfikacji ZSRR

WIELKA Październikowa Rewolucja Socjalistyczna ustanowiła w Rosji 34 lata temu nowy radziecki ustrój społeczny i państwowy.

Nieznany dotychczas w historii ludzkości ustrój radziecki usunął przeszkody społeczne, utrudniające elektryfikację gospodarstwa narodowego, stworzył możliwości racjonalnego rozwoju elektroenergetycznej bazy i wprowadzenia elektryczności we wszystkie gałęzie produkcji na nowych zasadach. Nowy ustrój radziecki stworzył rozległe perspektywy w zakresie wykorzystania energii elektrycznej dla dobra narodu.

Elektryfikację ZSRR na większą skalę zapoczątkował w 1920 roku wspaniały „plan elektryfikacji Rosji”, jednolity plan budownictwa gospodarki narodowej, znany jako plan GOELRO. Był to pierwszy w historii, oparty na podstawach naukowych, socjalistyczny plan państwowy. Przewidywał on budowę 30 nowych elektrowni różnego typu w ciągu 10—15 lat.

Zasady planowania i przeprowadzania elektryfikacji, sformułowane w pracach Lenina i Stalina, stały się podstawą w ułożeniu pierwszego planu przed prze-

szło 30 laty i dotychczas pozostają trwałymi w praktyce radzieckiego budownictwa energetycznego.

Zasady te gruntownie odróżniają socjalistyczną elektryfikację od elektryfikacji krajów kapitalistycznych. W Związku Radzieckim elektryfikacji nie sprostawa się do odosobnionej budowy poszczególnych elektrowni — natomiast realizuje się ją na bazie jednolitego planu gospodarczego dla całego kraju.

Elektryfikację Kraju Rad realizuje się na zasadzie koncentracji produkcji energii elektrycznej w wielkich elektrowniach cieplnych i wodnych.

Budowę wszelkiego typu elektrowni planuje się w ZSRR kompleksowo, tzn. z uwzględnieniem interesów i potrzeb w zakresie energii elektrycznej całych okręgów — ich przemysłu, rolnictwa, transportu i komunalno-bytowej obsługi ludności. W ten sposób każda elektrownia radziecka stanowi węzeł, w którym zespolone są rozwiązania nie tylko energetycznych zagadnień w zakresie produkcji energii elektrycznej, lecz również wielu innych — na przykład: lokalizacji przedsiębiorstw przemysłowych i elektryfikacji ich procesów produkcyjnych, zaopatrzenia

w wodę, zraszania i nawadniania, elektryfikacji produkcji rolnej, żeglugi, elektryfikacji transportu, ogrzewania, gazyfikacji miast i osiedli itd.

Ponadto, wielkie elektrownie powiązane są przesyłowymi liniami i stanowią tak zwane systemy energetyczne. Stwarzają one najlepsze warunki eksploatacji elektrowni, pozwalając na pełniejsze wykorzystanie urządzeń, na znaczną oszczędność paliwa i na zmniejszenie rezerwy maszyn, niezbędnej w pracy każdej elektrowni.

W Rosji przedrewolucyjnej elektrownie nie były powiązane między sobą. W latach władzy radzieckiej powstały dziesiątki wielkich systemów energetycznych.

Rozumie się, że takie zasady elektryfikacji możliwe są tylko w ZSRR, gdzie nie istnieje prywatna własność ziemi i jej naturalnych bogactw, prywatna własność środków i narzędzi produkcji, a zatem nie ma i nie może być drapieżnej konkurencji między prywatnymi właścicielami.

Pierwszy plan elektryfikacji kraju — plan GOEL-RO — został znacznie przekroczony, a w 1935 roku, tj. po 15 latach od jego ogłoszenia moc elektrowni ZSRR przekroczyła planowe wskaźniki 2,5 razy. W ciągu krótkiego okresu historycznego Związek Radziecki w produkcji energii elektrycznej wysunął się na jedno z pierwszych miejsc w świecie. Już w 1933 r. Józef Stalin stwierdził: „W zakresie produkcji energii elektrycznej znajdowaliśmy się na ostatnim miejscu. Obecnie wysunęliśmy się na jedno z pierwszych miejsc”.

W okresie stalinowskich pięćdziesiąt lat, łącznie z pierwszą pięćdziesiątką powojenną, naród radziecki zbudował setki wielkich elektrowni ciepłych i wodnych, które z gruntu przekształciły ekonomikę wielkich rejonów Związku Radzieckiego. W pierwszej kolejności dokonano przestawienia przemysłu na bazę współczesnej techniki elektrycznej.

Przed Wielką Wojną Narodową udział energii elektrycznej w ogólnym bilansie energetycznym kraju osiągnął w ZSRR wyższy poziom, niż w USA. 85% maszyn roboczych (pod względem mocy) w przemyśle Związku Radzieckiego uruchomiano za pomocą elektryczności, podczas gdy w dawnej Rosji w 1913 roku tylko 35% pracowało na elektryczności.

Obecnie naród radziecki realizuje budowę największych w świecie energetyczno-irygacyjnych węzłów na Wołdze, w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu, na Dnieprze i Amu-Darii. W 1952 roku zakończona będzie budowa Cimlijańskiej elektrowni wodnej i kanału Wołga—Don.

Niespotykany co do skali i śmiałości projekt programu nowego budownictwa przyjęty został przez ludzi pracy wielonarodowego Związku Radzieckiego, jako przejaw stalinowskiej troski o dalszy rozkwit kraju, troski o dobrobyt narodu. W tych wielkich budowlach znajduje swój dobitny wyraz pokojowa polityka państwa radzieckiego.

Nowe budowle, uznane przez cały naród radziecki za wielkie budowle komunizmu, zostały zaplanowane i są realizowane w całkowitej synchronizacji z podstawowymi zasadami radzieckiej elektryfikacji. W budowlach tych zyskuje leninowsko - stalinowski plan elektryfikacji dalsze podstawy swego rozwoju.

Historia światowej techniki nie zna ani takiej skali urządzeń hydrotechnicznych, ani takiego tempa budownictwa.

Dwadzieścia lat temu potrzebny nam był pięcioletni okres dla zbudowania największej w Europie elektrowni wodnej na Dnieprze. Obecnie mamy pełną możliwość w takim samym czasie zbudować kujbyszewską i stalingradzką elektrownię wodną, jakkolwiek rozmiar samych tylko robót ziemnych na obszarze kujbyszewskiego węzła wodnego przekracza roboty przy węźle dniewrowskim 25-krotnie, a na obszarze węzła stalingradzkiego — jeszcze więcej. To samo da się powiedzieć o rozmiarach robót betonowych, żelbetowych i montażowych.

Z ufnością spoglądamy przed siebie — posiadamy wszystkie dane ku temu, aby zapewnić sukces podjętych prac, nie bacząc na wielkość ich rozmiarów oraz skomplikowany ich układ techniczny.

ZSRR włada potężnym przemysłem obróbki metali i budowy maszyn, które to przemysły produkują pełne urządzenia niezbędne dla budownictwa i eksploatacji węzłów wodnych — najpotężniejsze maszyny budowlane i mechanizmy, turbiny i generatory, wszelką aparaturę...

Nauka radziecka i twórcza myśl inżynierów, wychodząc z założeń potrzeb praktyki, nieustannie ulepszają konstrukcje maszyn i mechanizmów w kierunku coraz wyższej ich wydajności, rentowności eksploatacyjnej oraz dla ulżenia pracy ludzkiej.

Mimoходом zaznaczę, że elektrownie Związku Radzieckiego już w 1940 roku były wyposażone w bardziej udoskonalone agregaty, aniżeli elektrownie za granicą.

Wielka szkoła budownictwa socjalistycznego dała naszemu krajowi kadry doświadczonych, śmiałych i wykształconych inżynierów, wysokokwalifikowanych techników i robotników.

Głęboki patriotyzm ludzi radzieckich wraz z potężną techniką radziecką stanowi taką siłę twórczą, która zdolna jest poruszyć góry, odwrócić bieg rzeki, zmusić przyrodę do tego, aby oddała wszystkie swe bogactwa w służbę człowiekowi.

Wolą partii komunistycznej, w imię szczęścia prostego człowieka, siła ta została skierowana na wielkie prace w ramach realizacji genialnego stalinowskiego planu przekształcenia przyrody na wielkich obszarach Związku Radzieckiego. Nowe budowle na Wołdze, Dnieprze, Donie i Amu-Darii stanowią kluczowe ogniwo tych prac, ponieważ niesposób przekształcić przyrodę bez obfitości energii elektrycznej i wody.

Walka z posuchą i opanowanie pustyni — oto co stanowi podstawową treść planu przekształcenia przyrody. Zraszanie i nawadnianie rejonów zawołżańskich, przykaspjskich, południowej Ukrainy, Azji Środkowej, północnego Kaukazu, wydatnie podniosą urodzajność, dadzą dla kraju dodatkowe miliony púdów pszenicy. Energia elektryczna odegra najważniejszą rolę w przeprowadzeniu mechanizacji rolnictwa.

Kujbyszewska elektrownia wodna na Wołdze będzie przekazywała co roku 1,5 mlrd kWh na zraszanie i nawadnianie 1 mln ha bezwodnych pól stepowych, ciągnących się na lewym brzegu Wołgi. Na zraszanie i nawadnianie bezwodnych, pustynnych i półpustynnych ziem zawołżańskich i przykaspjskich będzie się corocznie przekazywać 2 mlrd kWh energii elektrycznej ze stalingradzkiej elektrowni wodnej, której zaporą podniesie poziom Wołgi o 26 m i stworzy olbrzymi zbiornik wodny długości ponad 600 km i szerokości około 30 km.

Magistralny kanał długości 600 km będzie odprowadzał wodę z Wołgi i stalingradzkiego zbiornika wodnego w kierunku rzeki Ural i będzie nawadniał tu 6 mln ha gruntów. Przy pomocy systemu kanałów pomocniczych, woda z tego zbiornika pójdzie na zraszanie 1,5 mln ha gruntów między Wołgą i Uralem oraz na Wołżańsko-Achtubińską dolinę.

Na południe od Stalingradu na prawym brzegu Wołgi leżą wypalone słońcem i pozbawione wilgoci: nizina Sarpińska, step Nogajski, Czarnoziem. I tu około 5,5 mln ha zostanie reaktywowane przy pomocy energii elektrycznej ze Stalingradzkiej elektrowni wodnej.

W roku bieżącym rozpoczęto budowę kanałów odpływowych, którymi woda z Donu pójdzie na zraszanie 750 tys ha bezwodnych ziem rostowskiego i stalingradzkiego obwodu, jak również na nawadnianie 2 mln ha — po 1 mln ha w każdym obwodzie.

Kachowska elektrownia wodna na Dnieprze wchodzi w skład systemu Wielkiego Dniepru i łącznie z kanałami Południowo-Ukraińskim i Północno-Krymskim zapewni trwałe urodzaje zbożowych i technicznych kultur na obszarze 1,5 mln ha żyznej ziemi.

Główny Kanał Turkmeński bieć będzie trasą długości 1 tys. km przez pustynię Kara-Kum w kierunku bezwodnych rejonów przykaspjskiej równiny w zachodniej Turkmenii. Wspaniały system odgałęziennych kanałów zraszających i nawadniających obejmie ponad 8 mln ha nieurodzajnych gruntów pustynnych, przekształcając je w kwitnące plantacje i zielone pastwiska. Trzy elektrownie wodne na Amu-Darii i wzdłuż trasy Głównego Kanału Turkmeńskiego dostarczą energii elektrycznej nie tylko dla tego systemu, lecz również zapewnią dostawę wody przez specjalne rurociągi długości 1 tys. km dla osiedli oraz dla przedsiębiorstw przemysłowych, co w warunkach zachodniej Turkmenii posiada pierwszorzędne znaczenie.

Energia elektryczna z nowych elektrowni wodnych będzie na dużą skalę wykorzystywana nie tylko przez zraszające i nawadniające systemy i na opanowanie nowych powierzchni pod zasiewy, lecz również w celach elektryfikacji procesów produkcyjnych rolnic-

stwa, poczynając od orki i zbiorów przy pomocy traktorów i kombajnów elektrycznych najnowocześniejszej konstrukcji radzieckiej, a kończąc na elektryfikacji pracochłonnych robót w kołchozowych fermach hodowlanych. Ogromne powierzchnie siewne pól kołchozowych stwarzają najlepsze warunki dla pracy elektrycznych maszyn rolniczych i dla zastosowania agrobiologii, która rozwinęła się w ZSRR na wielką skalę.

Nowe potężne elektrownie wodne są warunkiem dalszego budownictwa przedsiębiorstw przemysłowych, dalszej elektryfikacji procesów produkcyjnych sprzyjających ilościowemu i jakościowemu wzrostowi produkcji przemysłowej; są warunkiem elektryfikacji tysięcy kilometrów kolei i niebywałego rozwoju kulturalno-bytowych usług dla ludności miast i osiedli. Wreszcie, energia elektryczna w ilości ponad 10 mld kWh corocznie będzie doprowadzana do moskiewskiego systemu energetycznego z wołżańskich gigantów przez dalekosieczne linie wysokiego napięcia.

Realizacja wielkich budowli komunizmu da narodowi radzieckiemu obfitość produktów rolnych i wyrobów produkcji przemysłowej. Budowle te — to składowa część wielkich prac w zakresie stworzenia materialnej bazy komunizmu w kraju radzieckim.

Premier rządu radzieckiego Józef Stalin w ogłoszonym 17 lutego 1951 roku wywiadzie z korespondentem „Prawdy“ z pełną wyrazistością stwierdził, że „jeżeli Związek Radziecki nie ogranicza lecz, na odwrót, rozszerza przemysł cywilny, nie likwiduje, lecz, na odwrót, rozwija budownictwo nowych wspaniałych elektrowni wodnych i systemów irygacyjnych, nie zaprzestaje lecz, na odwrót, kontynuuje politykę obniżania cen — to nie może on równocześnie rozszerzać przemysłu wojennego i pomnażać swoich sił zbrojnych, nie ryzykując popadnięcia w bankructwo“.

Naród radziecki nie chce wojny — prawda ta jest znana milionom ludzi dobrej woli na całym świecie. Wielka energia ludzi radzieckich skierowana jest ku wielkiemu celowi urzeczywistnienia programu budownictwa komunizmu, którego realne zarysy postępową ludzkość widzi w nowych wspaniałych budowlach epoki stalinowskiej. (hs)

E. KASIMOWSKI

Rezerwy przedsiębiorstw przemysłowych

REZERWAMI socjalistycznych przedsiębiorstw są wewnętrzne źródła zwiększenia ilości produkcji i podniesienia jakościowych wskaźników pracy.¹⁾ Istnieją one w każdym przedsiębiorstwie, w każdym oddziale fabrycznym, na każdym miejscu roboczym.

Plany państwowe przewidują wykorzystanie rezerw. Lecz, jak mówi J. Stalin, „żaden plan pięcioletni nie może uwzględnić tych wszystkich możliwości, jakie kryją się w łonie naszego ustroju i które zostają ujawnione tylko w toku pracy, w toku wykonywania planu w fabryce, w zakładach, w kołchozie, w sowchozie, w okręgu itd.“²⁾

Ustrój radziecki, po zlikwidowaniu prywatnej własności środków produkcji i eksploatacji człowieka przez człowieka, ożywił potężną twórczą inicjatywę mas pracujących. Jedną z decydujących zalet radzieckiego systemu gospodarczego i wielką siłą przemysłu socjalistycznego jest to, iż robotnicy czują się związani ze swoim przedsiębiorstwem, że są żywotnie zainteresowani rozwojem i doskonaleniem produkcji. Nieprzebrana twórcza inicjatywa pracujących znajduje swój dobitny wyraz w socjalistycznym współzawodnictwie. Nowatorzy produkcji wykrywają wszelkie nowe rezerwy przedsiębiorstw i wykorzystują je. Tym samym przyspieszają oni tempo budownictwa komunizmu.

Na czym więc polegają rezerwy przedsiębiorstw przemysłowych?

¹⁾ Przekład artykułu z Nr 275/51 dziennika „Trud“.

²⁾ J. Stalin, Dzieła, tom XII, str. 347.

po pierwsze, na możliwości dalszego wzrostu wydajności pracy, na skróceniu nakładów pracy na jednostkę produkcji;

po wtóre, na oszczędzaniu przedmiotów pracy — surowca, paliwa, energii elektrycznej;

po trzecie, na lepszym wykorzystaniu środków pracy — obrabiarek, maszyn, różnorodnego wyposażenia technicznego, powierzchni produkcyjnej.

Możność stałego podnoszenia wydajności pracy — to najważniejsza rezerwa wzrostu produkcji. W warunkach gospodarki socjalistycznej podstawą wzrostu wydajności pracy jest doskonalenie techniki produkcji i organizacji pracy. W bieżącym roku drogą podwyższenia wydajności pracy otrzyma się blisko dwie trzecie przyrostu produkcji przemysłowej ZSRR.

Wielkie rezerwy dalszego wzrostu wydajności pracy kryją się w możliwości właściwego wykorzystania pełnych 480 minut zmiany roboczej. Poważną rolę gra tu wprowadzenie progresywnych norm technicznych, nastawiających wszystkich robotników na poziom przodowników produkcji, którzy opanowali technikę.

W szeregu wypadków można bez szkody dla jakości pracy zmniejszyć czasy operacji wstępnych i zakończeniowych, prac pomocniczych, obsługiwanie miejsca pracy.

Szerokie wykorzystanie opracowanej przez inżyniera Kowalowa metody upowszechniania doświadczeń stachanowskich pomaga wykrywać rezerwy podwyższenia wydajności pracy. Oto dane obrazujące znaczenie metody Kowalowa. Analiza operacji trzech brygad, pracujących na maszynach formierskich i wykonujących te same części w oddziale odlewów kształtowych Uralskich Zakładów Budowy Maszyn, wykazała następujące zużycie czasu (w minutach):

Operacja:	Brygady: Spiwaka Borisowa Nowosielowa		
Przestawienie płyt	10	20	30
Założenie skrzynki formierskiej	2	3	4
Założenie haków	3	4	5
Licowanie modelu	3	4	4
Wypełnienie skrzynki mieszanką	2	3	4
Wstrząsanie na maszynie	8	2	5
Ubicie górnej warstwy i zamocowanie skrzynki	5	5	5
Odwrócenie skrzynki	3	3	3
	35	44	60

Z zestawienia widać, że przy poczynieniu kroków organizacyjno-technicznych dla przekazania przodujących doświadczeń i podniesienia kwalifikacji robotników można zmniejszyć zużycie czasu na wykonanie operacji i podnieść wydajność pracy wszystkich brygad.

W wielu przedsiębiorstwach znaczną część czasu roboczego traci się w wyniku nieporządków organizacyjno-technicznych. Z tej np. przyczyny w lebzjańskich kopalniach rudy maszyniści koparek tracą do 40% czasu, obsługa zgarniaczy — do 20%, a wiertacze na obrabiarkach „WZR” — do 18% ogólnego czasu roboczego. Tak więc, likwidacja tylko tych strat mogłaby wydatnie podnieść wydajność pracy.

W szeregu przedsiębiorstwach marnuje się sporo czasu roboczego w wyniku słabej dyscypliny pracy. Takie straty czasu są rezultatem spóźnień i przedwczesnego kończenia pracy z błahych powodów, odchodzenia od miejsca roboczego, pogawędek itp. Zobowiązuje to organizacje związkowe do uporczywego doskonalenia masowej pracy wychowawczej.

Wielkie są również nieracjonalne straty czasu roboczego. Często robotnicy tracą minuty i godziny na poprawianie licznych niedokładności w detalu, popełnionych w poprzednich operacjach. Wyeliminowanie takich strat jest poważną rezerwą podniesienia wydajności pracy. Oto dlaczego szczególnie ważna jest inicjatywa stachanówek A. Zandarowej i O. Agafonowej, które podjęły współzawodnictwo o wysoką jakość wykonania każdej operacji produkcyjnej.

Tak więc, im więcej czasu roboczego robotnik zużywa na operację główną, im lepiej wykorzystuje czas, tym wyższa jest wydajność pracy. Zmniejszenie strat, prawidłowa organizacja pracy i wysoka jakość wykonania każdej operacji — oto poważne rezerwy wzrostu wydajności pracy.

Druga rezerwa produkcji polega na oszczędnym wykorzystywaniu surowca, materiałów, paliwa, energii elektrycznej, narzędzi.

Wiadomo, na przykład, jakie poważne wyniki dało rozpowszechnienie inicjatywy L. Korabielnikowej, która zobowiązała się jeden dzień miesięcznie produkować z zaoszczędzonego przez jej brygadę surowca i materiałów. Idąc w ślad za tym przykładem, robotnicy szeregu przedsiębiorstw hutniczych co miesiąc w ciągu jednego—dwóch dni wykonują wytopy przy użyciu zaoszczędzonego koksu, topników, energii elektrycznej. Pracownicy przemysłu budowy maszyn produkują z zaoszczędzonego metalu, paliwa itp. Wszystko to świadczy o ogromnych rezerwach, kryjących się w prawidłowym wykorzystaniu materiałów.

W produkcji przemysłowej powstaje wielka ilość odpadów produkcyjnych. Plany państwowe przewidują szerokie wykorzystanie odpadów, lecz i tutaj inicjatywa mas ma niemało nieuchwyconych możliwości. W Podolskich Zakładach Budowy Maszyn im. Ordżonikidze stworzono np. oddział utylizacyjny, do którego zaczęto kierować wszystkie odpady. Tutaj segreguje się je według wielkości i rodzaju. Dział głównego technologa, opracowując technologię wykonywania detali, określa na jakie detale można zużyć owe odpady. Wiele z nich wraca ponownie do oddziałów produkcyjnych. W wyniku, za jeden tylko rok wykorzystano ponad 500 ton metalu, który dawniej szedł do przetopu.

Niezwykle ważną sprawą jest zastępowanie deficytowych materiałów, półfabrykatów i paliwa, sprowadzanych z dalekich punktów, niedeficytowymi, miejscowymi.

Magazyny niektórych przedsiębiorstw przeładowane są ponadplanowymi, chwilowo zbędnymi zapasami surowca, materiałów, narzędzi. Tego rodzaju zapasy obniżają ekonomiczne wskaźniki pracy przedsiębiorstwa, „zamrażają” wartości materiałowe — wyłączają je z obrotu gospodarczego. Np., w magazynach Uralskich Zakładów Produkcji Kompresorów leży na 50 tys. rubli skrzynek biegów, które nie są potrzebne przedsiębiorstwu. W jego magazynach „przechowuje” się przez 10 lat butle tlenowe i szybkościomierze.

Trzecia rezerwa — to podniesienie stopnia wykorzystania obrabiarek, maszyn, wyposażenia technicznego, powierzchni produkcyjnych.

Polepszenie wykorzystania środków pracy jest równoznaczne z wprowadzeniem do produkcji nowego wyposażenia, całych nowych przedsiębiorstw. O znaczeniu wykorzystania tej rezerwy można przekonać się z faktu, iż w roku bieżącym hutnicy naszego kraju przez lepsze wykorzystanie wielkich pieców i pieców

martenowskich dadzą dodatkowo 1,3 mln. ton surówki i 1,35 mln. ton stali.

Państwo radzieckie w sposób planowy ustala średnio-progresywne techniczno-ekonomiczne normy wykorzystania urządzeń technicznych. Walka o wypełnienie tych norm jest obowiązковым warunkiem osiągnięcia wysokich wskaźników jakościowych pracy przedsiębiorstwa.

Przede wszystkim należy walczyć o podniesienie stopnia obciążenia zainstalowanych urządzeń. Często w przedsiębiorstwach urządzenia jednakowego typu wykorzystuje się bynajmniej nie jednakowo. W Sułążgorskich Zakładach Cegielnianych na jednych zmianach prasy dają do 20 tys. sztuk cegieł, na innych tylko 15—16 tys. sztuk. W kombinatach celulozowo-papierniczych niejednakowo wykorzystuje się maszyny papiernicze: podczas jednych zmian szybkość ich jest większa, podczas innych mniejsza. Równanie się do poziomu lepszych zespołów pozwoli wykorzystać tego rodzaju rezerwy.

W szeregu przedsiębiorstw trafiają się przestoje obrabiarek i maszyn. W jednych wypadkach jest to wynikiem słabej organizacji produkcji, w innych wynikiem niedomagań planowania itp. Wyeliminowanie przestojów pozwala bez zwiększenia ilości urządzeń technicznych dawać większą produkcję.

W naszym kraju z inicjatywy N. Nazarowej rozwinął się ruch o przedłużenie międzyremontowego okresu pracy urządzeń technicznych, o przedłużenie czasu ich służby. Ruch ten przynosi olbrzymie rezultaty — zmniejsza zapotrzebowanie na nowe środki pracy, prowadzi do wzrostu produkcji i oszczędności środków finansowych.

Szybkościowy tokarz Moskiewskich Zakładów Budowy Szlifierek B. Kułagin sumiennie, po komunistycznemu odnosząc się do pracy był w stanie wyrobić na swej obrabiarce 25 norm rocznych bez kapitalnego remontu. Dawniej przyjmowało się, że w normalnych warunkach można wykonać bez kapitalnego

remontu tylko 15 norm rocznych. Osiągnąwszy wybitne rezultaty, Kułagin zamierza przedłużyć okres służby obrabiarki bez kapitalnego remontu o dalsze 10 norm rocznych. Przedłużyć międzyremontowy okres służby urządzeń technicznych może każdy robotnik. Udzielenie nam pomocy w tym zakresie jest ważnym zadaniem działaczy gospodarczych i organizacji związkowych.

Często przedsiębiorstwa posiadają urządzenia techniczne, których w ogóle nie wykorzystują. Leżą one w magazynach z powodu nieprzydatności, zdekompletowania, braku części wymiennych, czy innych przyczyn. Włączenie tych urządzeń do ruchu pozwala zwiększyć rozmiary produkcji bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych.

W praktyce współzawodnictwa socjalistycznego rezerwy przedsiębiorstw przemysłowych są wykorzystywane kompleksowo. W walce o dalszy wzrost produkcji i lepsze wskaźniki ekonomiczne pracy przedsiębiorstwa, stachanowcy podnoszą wydajność pracy, oszczędzają materiały, przekraczają projektowaną moc urządzeń technicznych.

Wszystko to przejawia się dobitnie w walce o obniżenie kosztu własnego produkcji dla każdej operacji produkcyjnej, walce zapoczątkowanej przez stachanowców fabryki „Buriewiestnik” — M. Lewczenko i G. Muchanowa. Obniżenie kosztu własnego produkcji, jak niejednokrotnie wskazywał J. Stalin, jest miernikiem jakości pracy przemysłu, jest jednym z ważniejszych źródeł akumulacji w gospodarce narodowej.

Uchwały VI plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych zobowiązują wszystkie organizacje zawodowe do podniesienia poziomu kierowania socjalistycznym współzawodnictwem pracy. Pobudzając i rozwijając wszechstronnie inicjatywę pracujących, radzieckie związki zawodowe pod wodzą partii Lenina-Stalina osiągną nowe podniesienie twórczej aktywności mas, nastawionej na wykorzystanie rezerw dalszego wzrostu socjalistycznego przemysłu.

(md)

DYSKUSJA

Zdzisław WITEBSKI

Zagadnienie materiałów w budownictwie wiejskim

ZAOPATRZENIE budownictwa wiejskiego w materiały przemysłowe napotyka na szereg trudności, które zmuszają do szukania innych rozwiązań tego zagadnienia, niż w budownictwie przemysłowym czy miejskim. Olbrzymie zapotrzebowanie na materiały budowlane dla realizacji inwestycji Planu 6-letniego i wynikająca stąd deficytowość niektórych materiałów oraz wysoki wskaźnik kosztów transportu materiałów dla budowli wiejskich stanowią podstawowe czynniki, uzasadniające aktualność poruszanego zagadnienia.

Jednokondygnacyjne budynki o małych rozpiętościach stropów, które w większości wypadków realizuje się dla potrzeb rolnictwa, pozwalają stosować materiały nie wymagające wysokich właściwości technicznych. Materiały takie można produkować systemem gospodarczym, a ilości ich potrzebne na pojedynczy obiekt są stosunkowo nieznaczne i nie wymagają produkcji ra skalę przemysłową. W oparciu o te przesłanki u-

trwało się pojęcie materiałów miejscowych, którymi zwykło się określać materiały produkowane systemem gospodarczym przy użyciu surowców naturalnych i odpadkowych, których źródła znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie budowy lub materiały produkowane w niewielkich stałych wytwórniach terenowych przy użyciu przede wszystkim surowców odpadkowych, takich jak żużel wielkopiecowy i paleniskowy, trociny, paździochy lniane i konopne i inne. Do materiałów takich zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie: ściany glinobite lub z wiechci uglinionych, bloki z gliny surowej, pustaki i cegły z betonu żwirowego, i mieszaninę piaskowo - wapienną. Jakie były właściwości i korzyści stosowania tych materiałów?

Dobre budownictwo z gliny surowej jest związane z terenami posiadającymi tłuste gliny lub ły, które doskonale konserwuje się nawet w ścianach zewnętrznych. Takim terenem, gdzie nie ma wątpliwości co

do wartości glin, jest obecnie jedynie Podkarpacie. Gdzie indziej glinobitki są konstrukcjami nietrwałymi, wysoce pracochłonnymi i nieestetycznymi. Szereg trudności, jakie napotyka się przy wykonywaniu konstrukcji z gliny surowej, czynią ten materiał nie nadający się do technicznych usprawnień i mechanizacji pracy.

Budowa z bloków glinianych, jakkolwiek wolna jest od wspomnianych trudności konstrukcyjnych spotykanych w glinobitkach, również nie jest trwała, jeżeli nie użyto do niej dobrego gatunku gliny. Korzyści zastosowania bloków z gliny surowej wyrażają się możliwością przygotowania materiału w dowolnym okresie. Ograniczenie użycia bloków do tych, które wytwarzane są z odpowiedniego gatunku gliny oraz mechanizacja produkcji są warunkami zalecania ich do powszechnego użycia.

Pustaki, bloki i cegły z ciężkiego betonu żwirowego, pomijając konieczność oszczędności w użyciu cementu, nawet przy odpowiedniej ze względów ciepłochronnych grubości ścian nie są materiałem odpowiednim dla budownictwa mieszkalnego i inwentarskiego. Beton jest materiałem niehigienicznym i dlatego nie należy się dziwić, że pomimo łatwości produkcji, wieś pustaków cementowo - żwirowych nie stosuje. Ocieplanie ścian betonowych od wewnątrz płytami słomianymi, trzcinowymi, deskami itp., szczególnie w budynkach inwentarskich, jest niewskazane, gdyż występująca na zewnętrznym licu muru akumulacja wilgoci zagraża trwałości materiału ocieplającego. Zalecane ocieplanie betonów cegłą, jakkolwiek z punktu widzenia technicznego najszluszniejsze, byłoby niekonsekwencją w stosunku do zasady stosowania materiałów miejscowych.

Budownictwo piaskowo - wapienne charakteryzuje się również wysokim wskaźnikiem pracochłonności. Zaprawa piaskowo - wapienna jest stosunkowo dobrym przewodnikiem ciepła. Poważnym brakiem produkcji materiałów z takiej zaprawy jest powolność wiązania, co z góry uniemożliwia w warunkach produkcji systemem gospodarczym wprowadzenie usprawnień w formie mechanizacji pracy.

Wymienione i inne materiały odpowiadały pojęciu materiału miejscowego: surowce do nich można było znaleźć w pobliżu miejsca budowy, a produkować mógł sam budujący się. Materiały te były w okresie międzywojennym i są do dziś przedmiotem publikacji książkowych i prasowych oraz różnych prób w formie budownictwa doświadczalnego lub przykładowego. W rezultacie jednak upowszechnianie ich jest niewielkie. Przyczyn należy szukać nie tylko w ich właściwościach technicznych, ale również w nie dość uzasadnionej ekonomii produkcji.

Na jakich założeniach budowano tezę, że materiały używane w budownictwie wiejskim powinny być przygotowane w jak największej mierze przez budującego?

Ekonomika rolna wykazywała, że kosztowne inwestycje budowlane w małych i średnich gospodarstwach wiejskich są trudne do zamortyzowania, a w drobnych i karłowatych gospodarstwach właściwie nie powinny być realizowane. Stąd też postulat potaniania budownictwa. Z drugiej strony słusznie zakładano, że w większości małych gospodarstw chłop ma tyle czasu poza pracą na roli, że może poświęcić go na przygotowanie materiałów budowlanych. Wre-

ście na wsi było wiele bezrolnej i małorolnej biedoty, która, będąc bardzo taną siłą roboczą, mogła być wykorzystywana między innymi do produkcji materiałów.

W tych warunkach do kalkulacji kosztów materiału nie wliczano wartości własnej pracy i sprzężaju do transportu surowca i spoiwa. Pozostawały ewentualne koszty przemysłowego spoiwa względnie taniej nie wykwalifikowanej pomocy. Stąd też koszt tak skalkulowanego materiału był rzeczywiście niski. Gdyby jednakowoż dokładnie przeliczono wartość włożonej pracy ludzkiej przy produkcji prowadzonej metodami najzupełniej prymitywnymi, nie wiadomo, czy materiały miejscowe okazałyby się w stosunku do przemysłowych równie atrakcyjne. Niezależnie jednak od niezupełnej, czy też błędnej kalkulacji, ówczesna sytuacja nie pozwalała chłopu na zakupienie za gotówkę materiału przemysłowego, nawet tańszego od wyprodukowanego własnymi siłami. Na wsi było dość wolnych rąk do pracy i można było sobie pozwolić na marnotrawstwo czasu przy produkcji materiałów budowlanych. Ustrój socjalistyczny zmienia kompletnie sytuację na wsi. Już dziś czasy nadmiaru rąk do pracy na wsi należą do przeszłości, gdyż ręce te z pożytkiem pracują w rozrastającym się przemyśle. Gospodarka rolna stopniowo organizuje się w ekonomicznie silne jednostki, zapewniające równomierne i pełne zatrudnienie pracowników. Praca zatrudnionych w rolnictwie jest oceniana według tych samych kryteriów, co praca każdego robotnika, np. wytwarzającego materiały budowlane. Dlatego też niesposób jest dziś zalecać wsi materiały o nieekonomicznym stosunku pracochłonności do trwałości materiałów, których by nie można było wytwarzać w sposób mniej lub więcej zmechanizowany.

Pomimo zasadniczych przemian w stosunkach społeczno - gospodarczych wsi, które spowodowały zmiany względnie podważyły pierwotne argumenty stosowania materiałów miejscowych, omówione opinie przetrwały do dnia dzisiejszego. Znajdują one wyraz w publikacjach, programach nauczania, w sporadycznie podejmowanych akcjach budów pokazowych, instrukcjach urzędowych itp. W dalszym ciągu podkreśla się konieczność budowy z każdego miejscowego surowca własnymi siłami budującego, a zapomina się o tym, że siłami tymi można dysponować tylko w okresach wolnych od robót rolnych i dlatego należałoby starać się rozwiązywać sprawę produkcji materiałów w porze późnojesiennej i zimowej.

W dalszym ciągu zaleca się prymitywne metody produkcji, a zapomina się o tym, że na wsi pracują maszyny i traktory i że nie należy obawiać się mechanizacji produkcji materiałów, jeżeli przemiany, jakim podlega wieś, mają być naprawdę pełne i skuteczne w sensie właściwego kształtowania psychiki chłopskiej i uzyskiwania coraz wyższych efektów gospodarczych. Czy należy się zatem dziwić, że rezultaty takiego stanowiska były nikłe? Chłop posiada zdrowy zmysł obserwacji i na tyle intuicyjnej umiejętności kalkulowania, ażeby stwierdzić, że niektóre z zalecanych materiałów nie opłaca się stosować. Chłop widzi, że pomimo wykazywanych dodatnich cech tych materiałów nigdzie w mieście ich się nie stosuje, chociaż często odpowiedni surowiec jest na miejscu budowy, a charakter budynków podobny wiejskim.

Wśród materiałów pochodzenia miejscowego są również i takie, które pod warunkiem zracjonalizowa-

nia metod produkcji nadają się do powszechnego stosowania w rejonach występowania odpowiednich surowców. W międzyczasie wypróbowano szereg nowych również nadających się do produkcji i stosowania w budownictwie na wsi. Należą do nich betony trocinowe, sieczkowe i żużlowe na spoiwach wapiennych, cementowych i gliniano - cementowych, trzcinobeton, pianobeton.

Zestawiając wszystkie znane dotychczas i nowe materiały, można je uporządkować według charakteru produkcji na materiały surowcowe i betony.

Materiały surowcowe otrzymuje się przez przeróbkę surowca z dodatkiem niewielkich ilości materiału przemysłowego. Należą do nich: kamień polny, kamień łamany, bloki z gliny surowej z wypełniaczami ocieplającymi płyty słomiane, płyty i maty trzcinowe, cegła wypalana w piecach polowych.

Betony produkuje się z kruszywa miejscowego (piasek, żwirek, sieczka, trociny, żużel, paździoły i inne) oraz ze spoiwa przemysłowego. Należą do nich:

a) betony na spoiwie wapiennym, cementowym lub gliniano-cementowym z kruszywem pochodzenia miejscowego w formie płyt ocieplających, cegieł, bloków, pustaków, dachówek, ścian ubijanych, zapraw itp;

b) pianobeton — płyty, cegły, bloki;

c) trzcinobeton — uniwersalny element belkowy, maty na szkieletie drewnianym, tynkowanie zaprawą.

Wybór odpowiedniego w danych warunkach materiału miejscowego musi poprzedzić choćby przybliżona kalkulacja kosztów. Sens użycia tego czy innego materiału musi być podyktowany właściwą oceną korzyści, jakie dzięki jego zastosowaniu osiągnie budujący się. Na podstawie ogólnej analizy można przyjąć pewne generalne warunki produkcji i stosowania poszczególnych materiałów.

Materiały surowcowe będą używane tam, gdzie odpowiedni surowiec jest w bezpośrednim sąsiedztwie budowy. Materiały te powinny być produkowane systemem gospodarczym przez budującego. Jeżeli np. budujący się dysponuje pokładem glin, wówczas może być opłacalny wypał cegły w mielerzu lub w piecu polowym.

Betony mogą być wytwarzane albo na miejscu budowy, albo też w stałych wytwórniach terenowych. Wytwórnie terenowe dla spełnienia swego zadania zaopatrzenia w materiały miejscowe, powinny być tak zlokalizowane, aby obsługiwały rejon o promieniu nie większym niż 10 — 20 km., w zależności od stanu dróg łączących wytwórnię z odbiorcami.

Spośród betonów opłaca się produkować na miejscu budowy takie, które zawierają kruszywo miejscowe, a więc elementy betonowe z piasku lub żwirku, lub ocieplane sieczką, paździorami, torfem oraz żużlem i trocinami, jeżeli źródła tych ostatnich znajdują się w pobliżu budowy. Jeżeli zaś źródła są odległe, to korzystniejsza może być produkcja w wytwórni terenowej położonej blisko źródła surowca. Wówczas przywożenie na budowę gotowych elementów będzie się lepiej opłacało, niż przywożenie kruszywa i wyrób materiału na miejscu budowy.

Dachówka cementowa, jakkolwiek podpadałaby pod betony nadające się do produkcji na miejscu budowy, to ze względu na wymagania większej umiejętności wykonania, powinna być wytwarzana raczej w wytwórniach terenowych, ewentualnie w miejscu budowy przez fachowca.

Trzcinobeton nadają się do produkcji jedynie w miejscu budowy.

Pianobeton zaś ze względu na bardziej skomplikowane metody produkcji powinny być wytwarzane w terenowych wytwórniach.

Mając do wyboru różne betony należy wybrać do danej budowy ten, do którego dobre kruszywo jest najbliższym miejscem budowy.

W stosunku do wszystkich materiałów miejscowych należy uznać za słuszną zasadę, że mechanizacja produkcji obniża koszty materiału. Zasadę tę należy realizować przez zapewnienie budującym się możliwości wypożyczania maszyn silnikowych, przez szkolenie instruktorów, usprawnienia w organizacji produkcji oraz przez uruchomienie gęstej sieci stałych wytwórni terenowych. Ręczną produkcję powinno się ograniczyć do martwego sezonu w rolnictwie i w związku z tym koniecznością jest podjęcie doświadczeń z produkcją materiałów w okresie jesienno - zimowym.

Przechodząc do zagadnienia rozpowszechniania materiałów miejscowych, trzeba przeanalizować dotychczasowe wysiłki podejmowane w tym kierunku. Ogólnie rzecz biorąc, można stwierdzić, że wysiłki te nie były ujęte w formę skoordynowanej i ciągłej akcji. Były to doraźne, nie powiązane ze sobą prace, wykonywane przez różne instytucje bez wzajemnej współpracy, bez szczegółowej analizy, obserwacji i wyciągania wniosków. Składały się na nie: szereg wydawnictw i publikacji prasowych, kilka akcji budownictwa przykładowego i doświadczalnego i kilka kursów produkcji materiałów. Prace te nawet w wypadkach, gdy ich przedmiotem były wartościowe materiały, nie dawały pozytywnych rezultatów nie tylko dlatego, że nie stanowiły jednej powiązanej na szczeblu centralnym akcji, ale i również dlatego, że nie uwzględniały podstawowego warunku stosowania materiałów miejscowych, tj. warunku racjonalizacji. Stosowanie w budownictwie na wsi materiałów w zależności do regionu występowanie odpowiedniego surowca jest nieodzownym, a jednocześnie charakterystycznym warunkiem różniącym je od stosowania materiałów przemysłowych.

Nie uwzględniająca tego warunku propaganda kierowana była w jednakowym stopniu na tereny zasobne, jak i na tereny nie posiadające odpowiedniego surowca do wyrobu propagowanych materiałów. Również instruktarz i szkolenie były realizowane bez uwzględniania potrzeb regionów surowcowych. W rezultacie niektóre tereny były nasycone fachowcami, którzy nie mieli pola do pracy, inne zaś tereny posiadające naturalne warunki do rozwoju produkcji materiałów, nie miały odpowiednich fachowców.

Budownictwo przykładowe realizowane było przypadkowo i w tak małych rozmiarach, że nie mogło spełnić zadań stawianych tego rodzaju akcji. Największym przedsięwzięciem tego rodzaju była odbudowa wsi Nowe Piaseczno. Wielkość osiedla i ilość budynków, w których zastosowano nowe materiały, mogła rzeczywiście spełnić rolę przykładu, gdyby użyte materiały reprezentowały warunki regionalne tamtejszych terenów. Niemniej akcji piaseczyńskiej nie można odmówić znaczenia jako największego doświadczenia obejmującego cały wachlarz znanych wówczas materiałów. Pomimo to, akcja ta nie doczekała się

dotąd żadnej monografii, która powinna stanowić wraz z innymi punkt wyjścia do dalszych badań i prac w tej dziedzinie.

Poza Nowym Piasecznem w ramach odbudowy wsi postawiono szereg budynków przykładowych na terenie powiatu makowskiego oraz w województwie krakowskim (glinobitki) i łódzkim (żużlobeton).

Przykładem niewłaściwego stosunku do zagadnienia materiałów miejscowych była również sprawa badań technologicznych i budownictwa doświadczalnego.

Badania technologiczne materiałów miejscowych i ich produkcji systemem gospodarczym nie były łączone w sposób trwały do planów pracy Instytutu Techniki Budowlanej, ani innych zakładów badawczych.

Budownictwo doświadczalne właściwie nie istniało, chyba że potraktuje się jako doświadczalnictwo kilkanaście budynków w Ursynowie. Fakty te są tym bardziej znamienne, że kierownictwo instytucji odpowiedzialnych za stan budownictwa na wsi z jednej strony dawało wyraz zrozumieniu ważności zagadnienia i podkreślało olbrzymie oszczędności możliwe do uzyskania przez stosowanie materiałów miejscowych, z drugiej zaś strony zaniedbywało sprawę badań i doświadczeń, które są podstawą do faktycznego zrealizowania tych oszczędności i w rezultacie sprowadziło całą akcję do werbalno - propagandowych wystąpień, nie mogących, rzecz zrozumiała, dać pozytywnych rezultatów. Np. w zakresie badań, pomimo kilkunastoletniej propagandy, nie ustalono bliżej fizycznych i chemicznych właściwości glin nadających się do wykonania trwałych glinobitek i bloków z gliny surowej. Nie przeprowadzono żadnych badań nad betonem żużłowapiennym (wapno powietrzne), ani nad zastosowaniem mialu torfowego jako wypełniacza w betonach. Nie ukończono badań nad spoiwem gliniano - cementowym, pozostawiając otwartą sprawę

wpływu właściwości glin na wytrzymałość zapraw z betonów i związanych z tym odpowiednich składów mieszaniny.

Wreszcie poważnym mankamentem prac podejmowanych w ramach akcji materiałów miejscowych był fakt ograniczenia stosowania materiałów miejscowych do obiektów w gospodarstwach indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych. Państwowe Gospodarstwa Rolne korzystały i korzystają w dalszym ciągu w przeważającej mierze z materiałów przemysłowych. Fakt ten w poważnym stopniu wpływa na obniżenie zaufania do materiałów miejscowych.

Ze względu na wagę zagadnienia korzystania z materiałów miejscowych akcja propagandowa i instruktarzowa w okresie trwania budownictwa przykładowego i przygotowania budownictwa masowego nie powinna słabnąć. Wydawnictwa broszurowe i plakaty muszą docierać do odpowiednich rejonów, żeby wzbudzić właściwe zainteresowanie nowym materiałem.

W zależności od rodzaju materiału i charakteru rozmieszczenia surowca w poszczególnych regionach, trzeba ustalić, kiedy zaopatrzenie budow będzie dokonywane ze stałych wytwórni terenowych, a kiedy materiał będzie produkowany na miejscu budowy. W pierwszym wypadku warunkiem powodzenia masowego budownictwa jest uruchomienie dostatecznie gęstej sieci specjalnych wytwórni, albo uruchomienie odpowiedniej produkcji w wytwórniach już istniejących. Natomiast produkcja sposobem gospodarczym w miejscu budowy wymagać będzie odpowiednich maszyn i narzędzi przenośnych. Maszyny te powinny się znaleźć w dostatecznej ilości w powiatowych ośrodkach do dyspozycji budujących się.

Po zrealizowaniu tych wszystkich zadań miejscowe materiały budowlane będą mogły znaleźć masowe zastosowanie w budownictwie wiejskim, co przyczyni się do szybszego tempa realizacji Planu 6-letniego.

Kazimierz FRANKOWSKI

Problem zatrudnienia w przedsiębiorstwach sezonowych

JEST faktem znanym i bezspornym, że w naszej ekonomice przemysłu występują wahania sezonowe o dość pokaźnej amplitudzie, szczególnie w tych gałęziach przemysłu, w których zaopatrzenie surowcowe opiera się w przeważającej mierze na bazie drobnotowarowej, kapitalistycznej wytwórczości — na produkcji rolniczej. Sezonowość podaży produktów gospodarstwa wiejskiego jest bowiem wynikiem z jednej strony warunków czysto przyrodniczych (okres zbiorów, warunki klimatyczne), a z drugiej strony, co pogłębia tę okoliczność, jest wynikiem samego systemu indywidualistycznej, a więc żywiołowej i bezplanowej w swojej istocie produkcji naszego rolnictwa w obecnej jego formie.

Problem wahań produkcji może powstać w przemyśle także z przyczyn od surowca niezależnych, a mianowicie w wyniku trudności organizacyjno-technicznych. Są to jednakże momenty, nie dające się ująć w jakąś cykliczność, a tym bardziej przewidzieć, nie mające więc cech pewnej trwałej sezonowości.

W naszych wywodach ograniczymy się jedynie do zbadania trudności i perturbacji, jakie wywołują sezony podaży surowca pochodzenia rolniczego w prze-

myśle, z punktu widzenia trudności, jakie fakt sezonowości podaży surowca wywołuje w sferze organizowania zatrudnienia przy postulatcie utrzymania proporcji między wielkością produkcji a wysokością nakładów osobowych.

Spróbujmy przeanalizować ten problem na przykładzie dwóch przedsiębiorstw: Centrali Przemysłu Mięsnego i Centrali Ogrodniczej, w których trudności spowodowane sezonowością podaży surowca występują ze specjalną jaskrawością i ostrością, szczególnie w dziedzinie organizowania zatrudnienia.

Powszechnie znany jest fakt zmniejszania się podaży mięsa w okresie letnim (III kwartał, szczególnie miesiące lipiec i sierpień i I-sza połowa września). Objaw ten przed wojną był prawie niezauważalny na skutek małej siły nabywczej szerokich rzesz społeczeństwa. Po wojnie zmniejszającą się podaż odczuwano w różnym stopniu, w zależności od stanu hodowli. W roku bieżącym sezonowość ujawniała się w specjalnie ostrej formie w wyniku pogłębienia dysproporcji między rozwojem przemysłu, a tempem rozwoju produkcji rolniczej. Objaw wahań podaży mięsa jest oczywiście tylko prostym odbiciem sezonów podaży żywca.

W sferze konsumpcji objaw ten — poza tak ostrymi formami, jakie przybrał w roku bieżącym — nie może wywierać wpływu na zdecydowanie ujemnych, gdy zważywszy, że kwartał III tj. okres w przeważającej części gorącego lata jest okresem zmiany jadłospisu — z miesno-tłuszczowego na owocowo-warzywno-nabiałowy. W okresie tym Centrala Ogrodnicza powinna z łatwością zaopatrzyć rynek w dostateczną ilość warzyw i różnych owoców, zaś C. Z. Przemysłu Mleczarsko-Jajczarskiego — w sery i jaja zakupione w sezonie wiosennym oraz we wczesnych miesiącach letnich. Tak więc z punktu widzenia konsumpcji i wyżywienia ludności problem pewnych wahań podaży mięsa nie jest katastrofalny, a zmiana jadłospisu ma swoje walory zdrowotne.

Jednakże w sferze produkcji ta sezonowość surowca dla Przemysłu Mięsnego stwarza wiele niewygód i trudności, szczególnie w dziedzinie organizowania zatrudnienia wraz z zagadnieniami pochodnymi, jak problemat kosztów osobowych produkcji, problemat rentowności itp.

Jeżeli weźmiemy za podstawę przeciętne wahania podaży żywca rzeźnego na przestrzeni ostatnich lat, to wyliczone z dużą dokładnością (na podstawie średnio wykonywanych norm pracy w dostosowaniu do pracochłonności wykonywanych asortymentów produkcji) zapotrzebowanie na robotników produkcyjnych w poszczególnych kwartałach roku kształtuje się następująco: I kwartał 1.000, II kwartał 800 (względnie 700), III kwartał 450, IV kwartał 1.200¹⁾.

Cyfry te dają pojęcie zarówno o ogromie trudności, jakie stoją przed technikami organizacji zatrudnienia w przemyśle mięsnym, jak i o wielkim marnotrawstwie rezerw ludzkich.

Jednym z najprostszych sposobów zapobieżenia temu marnotrawstwu jest po prostu zwolnienie części załogi lub przekazanie w sposób zorganizowany do innych przemysłów. Niewygoda tego systemu jednak polega na tym, że z jednej strony część pracowników demobilizuje się w okresie wypowiedzenia i nie wykonuje swoich obowiązków właściwie, a z drugiej — pracownicy (siły kwalifikowane) raz zwolnieni, na skutek ogromnego zapotrzebowania na siłę roboczą przepadają dla przemysłu mięsnego bezpowrotnie.

Można również stosować odstępowanie części załóg sezonowo do innych przemysłów, tj. na czas mniej lub więcej ściśle określony, z równoczesnym udzieleniem gwarancji ze strony przedsiębiorstwa przyjmującego, że po określonym czasie całość lub część załogi powróci do swego przedsiębiorstwa macierzystego. Ale i ten system stwarza niewygody i budzi zastrzeżenia także wśród samych pracowników.

Podstawą niechęci pracowników są różnice systemów i warunków płacy w innych przedsiębiorstwach — a przede wszystkim fakt, że dany robotnik, będąc w przemyśle mięsnym siłą w pełni kwalifikowaną i tym samym odpowiednio opłaconą, w innym przemyśle staje się siłą niekwalifikowaną i częstokroć mniej płatną. Wchodzi tu również w grę moment przystosowania się do nowych warunków pracy, nowego środowiska, odmiennej techniki itp. Można by użyć argumentu po co pozbawiać się fachowców, należy prze-

kazać tylko robotników niekwalifikowanych czy o małych kwalifikacjach. Argument ten jest jednak tylko pozornie słuszny. Nie można pozostawić tylko majstrów produkcyjnych, mistrzów i wysokokwalifikowanej części załogi, bowiem przy istniejącym podziale pracy, ta wykwalifikowana część załogi, a w każdym razie jej większość musiałaby wykonywać prace nie wymagające kwalifikacji, jak prace przeładunkowe, czyszczenie i mycie hal fabrycznych, zmiatanie i czyszczenie placów, wyładowywanie wagonów z węglem i in., a w związku z tym powstałaby konieczność obniżenia uposażenia — inaczej bowiem będzie istniał nadal niezalutowany problem zbyt wysokich nakładów osobowych w porównaniu z wielkością produkcji. I w ostatecznym rozrachunku ilość robotników niekwalifikowanych, których chciałoby się skierować do innych przedsiębiorstw, może się okazać niewystarczająca dla danego celu, polegającego na dostosowaniu wielkości zatrudnienia do wielkości produkcji w danym sezonie.

Tak więc, te systemy dotychczas zastosowane mają swoje poważne wady, są właśnie półśrodkami, a w swojej realizacji mają cechy raczej doraźnej improwizacji, niż wartość trwałego i planowego oręza dla organizacji zatrudnienia. Przedstawione fakty pokazują jedną stronę trudności, powstających z konieczności zmniejszenia zatrudnienia przy gwałtownie malejącym w danym sezonie planie produkcji. Innego rodzaju trudności wyrastają w przypadku gwałtownego wzrostu produkcji, w wyniku którego zapotrzebowanie na większą ilość roboczo-godzin nie może być pokryte drogą zwiększenia wydajności pracy, ani innych zamierzeń natury organizacyjno-technicznej, czy technologicznej. Wówczas powstaje potrzeba natychmiastowego werbunku większej ilości kwalifikowanych sił, których nie ma, bo w swoim czasie utraciono je na rzecz innych przemysłów.

Przypatrzmy się teraz, jak przebiega nasilenie sezonów pracy w Centrali Ogrodniczej, a to może pozwoli nam znaleźć rozwiązanie bardziej trwałe i odpowiadające zasadom gospodarki planowej.

Otóż przy normalnym przebiegu podaży, sezonowe zapotrzebowanie na robotników w Centrali Ogrodniczej powinno kształtować się w sposób następujący (zakładamy, że roczna wielkość produkcyjna jakiejś jednostki C O w sensie pracochłonności jest analogiczna z wielkością produkcji jakiegoś Zakładu Przemysłu Mięsnego): I kwartał 600 (wzgl. 500); II kwartał 800; III kwartał 1.250; IV kwartał 900.

Jak wynika z porównania tych danych, sezony nasilenia pracy w obu tych przedsiębiorstwach, z wyjątkiem IV-go kwartału, są niemal odwrotnie proporcjonalne. Z tego faktu płyną daleko idące konsekwencje praktyczne. Wynika bowiem z niego możliwość wzajemnego uzupełniania się obsad osobowych, a dalej także wzajemnego świadczenia usług w zakresie transportu, powierzchni magazynowych itp. Gdy weźmiemy pod uwagę dalszy szczegół, a mianowicie to, że oba te przedsiębiorstwa są przedsiębiorstwami przemysłowo-handlowymi, gdyż zarówno Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego, jak i Centrala Ogrodnicza, oprócz czynności produkcyjnych, wykonują także czynności handlowe — to płaszczyzna wzajemnego uzupełnienia się, niejako kompensowania się w zatrudnieniu, rozszerza się o dalsze możliwości, bowiem se-

¹⁾ Cyfry zatrudnienia są teoretyczne, chodzi o proporcję zatrudnienia w poszczególnych kwartałach.

zony w handlu w tych dwu przedsiębiorstwach są tylko konsekwencją sezonów w podaży surowca, a wymiana personelu sklepowego ze względu na łatwiejsze oprowadzanie branży ma tym więcej szans powodzenia.

Podobna myśl nie wydaje się być nierealna, gdy uświadomimy sobie że b. Centralny Zarząd Przemysłu Konserwowego (poprzednik obecnego Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego) produkował nie tylko konserwy mięsne, szynki w puszkach, ale i konserwy owocowo-warzywne, kompoty, dżemy, marmolady, soki, groszek w konserwie, fasolkę, korniszony itp. Oprócz tego były CZPK prowadził przetwórnictwo wędliniarskie, a tzw. Dyrekcja Handlowa CZPK — hurt mięsny i owocowo-warzywny, a nawet sklepy mięsne. Nie chodzi tu oczywiście o propozycję łączenia CZPMs i CO w jedno przedsiębiorstwo. Zakres działania tych dwóch przedsiębiorstw w sumie nie pokrywa się z działalnością byłego CZPK, jest o wiele szerszy. A poza tym specjalizacja jest niewątpliwie wyrazem postępu gospodarczego, daje możliwość lepszego kierowania jednohodzajowym przedsiębiorstwem.

Chodzi tu o inną sprawę zasadniczą: przy pozostawieniu tym przedsiębiorstwom pełnej samodzielności organizacyjnej w zakresie rozrachunku gospodarczego i odrębnego bilansu — powiązać je w zakresie planowania i realizowania planów zatrudnienia, a także w zakresie świadczenia wzajemnych usług transportowych. Próby takie w b. małym zakresie, zostały już zresztą na terenie woj. katowickiego uczynione. Jeżeli na przestrzeni III kwartału br., kiedy przemysł mięsny posiadał duże nadwyżki w zatrudnieniu, a Centrala Ogrodnicza duży deficyt, próby te nie doczekały się realizacji, to przyczyny tego, prócz pewnych obaw, tkwiły w fakcie już wyżej omawianym: wysokokwalifikowani pracownicy Przemysłu Mięsnego nie byli przygotowani fachowo do objęcia odpowiednich prac w Centrali Ogrodniczej, a tym samym nie mogli liczyć na utrzymanie swoich zarobków.

Problem wzajemnego uzupełnienia się tych dwu przedsiębiorstw nie zasadza się więc na dobrej woli

ich załóg, czy jednostek na stanowiskach kierowniczych i nawet nie (na danym etapie) na wspólnym planowaniu zatrudnienia, czy koordynacji planów zatrudnienia.

Fazy realizowania tego zadania muszą być następujące:

1. Przygotowanie załóg do wypełnienia prac z zakresu tych dwu przemysłów oraz ich działalności w obrocie towarowym. Nie jest to zadanie niemożliwe, gdy dostosujemy odpowiednio program szkolenia zawodowego, program liceów, gimnazjów zawodowych, oraz gdy szkolenie praktyczne rozciągniemy na dwa fazy, dwa zawody. Wydaje się, że opanowanie przez jednego robotnika tych dwu specjalności jest sprawą **zupełnie realną**.

2. Drugą fazą powinna być koordynacja planów zatrudnienia i planów płac.

3. Równocześnie z tym należy ujednolicić systemy płac zarówno w produkcji, jak i w obrocie towarowym, tak by pracownicy na danych szczeblach zawodowych pracując w CZPMs czy w CO, przy analogicznych wynikach w pracy mogli otrzymywać analogiczne zarobki.

Poruszyliśmy to zagadnienie nie tylko z punktu widzenia potrzeb i interesów dwu omawianych przedsiębiorstw. Uważamy je za przykład, a nie za wyjątek. Jesteśmy przekonani, że istnieje więcej przemysłów o produkcji sezonowej, o różnych amplitudach tych sezonów, które swoją gospodarkę zatrudnieniem mogą ułożyć na płaszczyźnie wzajemnej kompensaty.

VI Plenum Partii postawiło przed naszym aparatem gospodarczym zadanie obniżki kosztów własnych produkcji, a na koszty własne produkcji składają się w dużej mierze koszty osobowe. W tym więc sensie uważamy postawione tu zagadnienie za ważne: nie można bowiem dopuścić do marnowania czasu roboczego, do rezerwowania sił ludzkich w słabym sezonie dla sezonu mocnego, do wydatkowania funduszu płac wówczas, gdy ten wydatek nie znajduje pokrycia w wykonanej produkcji.

Józef THIERRY

O nonsensach językowych i poprawności tłumaczeń

Z WIELKIM zadowoleniem przeczytałem w 22 numerze „Życia Gospodarczego” artykuł Wojciecha Giełżyńskiego „O prawidłowej terminologii i poprawności tłumaczeń”. Poruszone w tym artykule zagadnienia są nadzwyczaj aktualne i bardzo ciekawie ujęte. Szybki rozwój techniki, nauk ekonomicznych, form i metod organizacyjnych przedsiębiorstw przemysłowych powoduje konieczność stałego korzystania z zagranicznej, a przede wszystkim z radzieckiej literatury fachowej. Rozwój ten w znacznym stopniu wyprzedza rozwój naszej terminologii technicznej, na skutek czego odczuwamy stale brak odpowiednich określeń językowych dla nowych pojęć z dziedziny techniki i ekonomii. Stały wzrost parku maszynowego naszych przedsiębiorstw, nowe narzędzia, nowe metody pracy nie posiadające dokładnych określeń w języku polskim, stawiają nas przed koniecznością stwarzania tych określeń lub transponowania ich z obcych języków.

Ujednolicenie i ustalenie terminologii technicznej i ekonomicznej jest tym bardziej ważne, gdyż mnożące

się w ostatnich czasach tłumaczenia z języka rosyjskiego zawierają szereg błędów językowych i logicznych.

Pierwsza część artykułu Giełżyńskiego nie wywołuje żadnych zastrzeżeń. Oparcie wywodów dotyczących naszego słownictwa i terminologii o historyczną pracę J. Stalina pozwoliło autorowi na wyciągnięcie całkiem słusznych wniosków dotyczących rozwoju naszego języka technicznego.

Niestety, w drugiej części swego artykułu, omawiając konkretne błędy językowe, autor nie ustrzegł się od pewnych nieścisłości. Stykając się stale zawodowo z tymi zagadnieniami, pozwalam sobie zabrać głos na temat poruszony przez autora.

*

Najbardziej rażąca niekonsekwencję popełnił autor, omawiając tłumaczenie rosyjskiego słowa „dispetcher”. Bez uzasadnienia swego twierdzenia autor bardzo po-

bieżnie rozprawił się z przyjętym już w języku polskim określeniem tego słowa „dyspeczer“ używając zwrotu „jest to oczywistym nonsensem“ i proponując odpowiednik polski — „dyspozytor“.

Przed wszystkim autor w tym wypadku jest niekonsekwentny, gdyż w pierwszej części swego artykułu, przytaczając przykłady z rozprawy Józefa Blizińskiego, wydanej w 1888 r., wykazuje, iż takie wyrazy jak „agresywny“, „burżuazja“, „ingerencja“, „ekspansja“, „inwestycja“ wydawały się wówczas „okropne i szpetne“, a obecnie zdobyły sobie prawo obywatelstwa w języku polskim. Nazwanie słowa „dyspeczer“ „nonsensem“ dziwnie przypomina określenia Blizińskiego „okropne i szpetne“.

Jako jeden z autorów tego „nonsensu“ w języku polskim spróbuję tu uzasadnić, dlaczego stosujemy słowa „dyspeczer“, „dyspeczerski“, „dyspeczeryzacja“, a nie „dyspozytor“, „dyspozytorski“ itp.

W numerze 11 „Życia Gospodarczego“ z br. w artykule „Nowa organizacja wykonawstwa budowlanego“, pokrótce uzasadniłem użycie tego terminu, opierając się na jego międzynarodowej używalności. Uważałem dyskusję za wyczerpaną, jednakże zakwestionowanie tego terminu przez Giełżyńskiego zmusiło mnie do ponownego, tym razem szczegółowego uzasadnienia słuszności jego używania.

Być może, że prąródło obydwu słów wywodzi się z jednego słowa łacińskiego *dispono-dispositio*, jednakże przez wieki swego rozwoju słowa te nabrały różnego znaczenia i obecnie istnieją jako dwa odmienne słowa, określające odmienne pojęcia.

Sięgając do słownika „Słownik inostronnych słów“, znajdujemy określenie „dispietcer“ „dispietcierizacja“, „dispietczerskaja sistiema“ pochodzące od angielskiego słowa „dispatcher“ obok określeń „dispozycja“, „disponent“, „disponiować“ pochodzące od łacińskiego słowa „dispositio“, „disponens“, „disponere“. Świadczy to o tym, że język rosyjski posiada dwa słowa określające różne pojęcia — „dyspeczerski“ określający system zarządzania przedsiębiorstwem i „dyspozycja“ — w sensie dyslokacji lub zarządzeń wojskowych.

Powszechnie używane słowa „dyspozycja“, „dyspozytor“ w języku polskim oznaczają czynności związane z wydawaniem zarządzeń, np. w kolejnictwie, na poczcie, w handlu — nie mające nic wspólnego z dyspeczerskim systemem zarządzania przedsiębiorstwem przemysłowym lub budową. Podciągnięcie określenia „systemu dyspeczerskiego“ pod „dyspozytorstwo“ spowoduje, iż dwa różne pojęcia będą posiadały jedno określenie.

Na tym przykładzie widzimy wyraźnie, jak niedialektyczne podejście do zagadnień czystości języka powoduje jego zubożenie. Zresztą słownik rosyjsko-polski (Warszawa 1949 r. pod red. I. H. Dworeckiego) wyraźnie tłumaczy słowo rosyjskie „dispietcer“ jako „dyspeczer“.

Trudno również zgodzić się z autorem w jego interpretacji słowa „uczastok“. Słusznie twierdzi autor, że temu słowu najbardziej odpowiada polskie słowo „odcinek“, natomiast myli się twierdząc dalej, że nie jest ono dotychczas używane w praktyce. Słowo „odcinek“ spotyka się u nas bardzo często w terminologii budowlanej, kolejowej, drogowej itp. Określenia „odcinek budowlany“, „odcinek drogowy“ i wiele innych zdobyły prawo używalności nie tylko w mowie potocznej, lecz również w szeregu dokumentów ofi-

cialnych. Tak np. „odcinek budowlany“ jest obecnie podstawową komórką organizacyjną przedsiębiorstw wykonawstwa budowlanego. Oznacza on dosłownie to samo co w języku rosyjskim „stroitielnyj uczastok“. Tak samo przykład przytaczany przez Giełżyńskiego „ważny odcinek gospodarki narodowej“ nie zaprzecza, lecz tylko potwierdza poprawność tłumaczenia słowa „uczastok“ jako „odcinek“. Wspomniany już słownik rosyjsko-polski przytacza ten właśnie przykład — „ważnyj uczastok raboty“ i tłumaczy go dosłownie jako „ważny odcinek pracy“. Dlatego też wszystkie proponowane przez autora słowa dla zastąpienia słowa „odcinek“ wydają się mniej właściwe, nie oddające istoty słowa „uczastok“. „Warsztat“ ma w języku rosyjskim ścisły odpowiednik w „masterskaja“, który w żadnym wypadku nie można utożsamiać z „odcinkiem“. Tym bardziej nie nadaje się słowo „zespół“, gdyż ma ono w języku polskim całkiem dokładne znaczenie, nie mające nic wspólnego ze słowem „odcinek“. Na marginesie tej uwagi oświadczam się za autorem za wprowadzeniem do naszego słownictwa słowa „agregat“.

Nie wytrzymuje również krytyki twierdzenie autora, że prawidłowym odpowiednikiem rosyjskiego słowa „naczalnik“ jest „kierownik“. „Kierownik“ oznacza w języku rosyjskim „rukowoditiel“, a słowo „naczalnik“ w języku polskim ma niedwuznaczny odpowiednik — „naczelnik“. Który z tych dwóch słów „kierownik“ czy „naczelnik“ ma bardziej biurokratyczne brzmienie nie jestem w stanie rozróżnić, wydaje mi się jednakże, że przyczyna ta nie może powodować zastępowania prawidłowego słowa nieprawidłowym. W obowiązującej obecnie pragmatyce służbowej w Polsce spotykamy oba te słowa.

*

Korzystając z dyskusji nad poprawnością i jednolitością terminologii pozwolę sobie dorzucić do niej parę uwag. Wydaje mi się, że popełniamy na tym odcinku pewien stale powtarzający się błąd, a mianowicie — w walce o rzekomą czystość języka polskiego każde nowe pojęcie zapożyczone z obcych języków z miejsca spolszczamy, nie zastanawiając się często nad jego przydatnością w mowie potocznej. Wynikają z tego prawdziwe dziwolagi w rodzaju tłumaczenia słowa „derrik“ — „dźwig obrotowy z pochyłym wysięgnikiem“, otrzymując w ten sposób zamiast jednego słowa w języku rosyjskim, określającego ściśle pewną maszynę, wyraz składający się z czterech słów z łącznikiem, który w dodatku może być zastosowany z takim samym powodzeniem do określenia podobnej, ale innej maszyny. Jeżeli dodamy, że istnieją dwa typy derrików „wantowyj“ i „żostkonogij“ to w tłumaczeniu na język polski otrzymamy następujące długie określenie „dźwig obrotowy z pochyłym wysięgnikiem o sztywnych podstawach“. Określenie to daje rzeczywiste pojęcie o charakterze maszyny, lecz nie może służyć jej nazwą, której, jak dotychczas brak jest w naszym języku.

Takich i podobnych przykładów można wyliczyć wiele. Wystarczy tylko wspomnieć, jakie trudności mamy przy tłumaczeniu takich nazw jak „szagajuszczij ekskawator“, „greifer“, „draglajn“ i inne. Spotykamy się często również ze zjawiskiem, że dla określenia jednej maszyny lub pojęcia istnieje szereg różnych słów. Tak np. rosyjskie słowo „kran“ (mechanizm do podnoszenia ciężarów) określany jest w Pol-

sce słowami: „dźwig“, „żuraw“, „podnośnik“, „suwnica“. Z technicznego punktu widzenia między trzema pierwszymi słowami nie ma w zasadzie żadnej różnicy, w praktyce jednakże stosują się one wszystkie do określania różnego rodzaju maszyn do podnoszenia ciężarów. Nie mam zamiaru ustalania tutaj, które z tych słów jest najbardziej odpowiednie, twierdząc jednakże, że słusznym byłoby zastąpienie ich jednym słowem. Powracając jeszcze raz do artykułu Giełżyńskiego, pozwolę sobie nawiązać do jego twierdzenia, że przeżywamy obecnie w dziedzinie słownictwa polskiego ten sam okres, w którym język rosyjski uzupełniła „...znaczna ilość nowych słów i wyrażeń, które wytworzyły się w związku z powstaniem nowej produkcji socjalistycznej, z pojawieniem się nowego państwa, nowej kultury socjalistycznej, nowej społeczności, moralności i wreszcie w związku z rozwojem techniki i nauki“¹⁾.

W okresie tym rosyjska terminologia techniczna wzbogaciła się ogromną ilością nowych słów. Cechą charakterystyczną tego procesu było, iż słownictwo

rosyjskie nie szukało wielowyrazowych określeń dla nowych pojęć, maszyn lub metod, lecz określało je jednym a najwyżej dwoma dosadnymi wyrazami. Nie unikało też zapożyczania szeregu wyrazów z międzynarodowego słownictwa technicznego, jeżeli te pojęcia nie dały się określić rdzennie rosyjskimi słowami. W wyniku tego obecny język rosyjski techniczny jest bardzo bogaty, a co najważniejsze, jest ścisły i dokładny, nie dopuszczający dowolnego interpretowania poszczególnych pojęć.

Wydaje mi się, że słuszne byłoby zrewidowanie naszego stanowiska przyswajania słów obcych, które zdobyły sobie prawa międzynarodowego obywatelstwa i które trafnie i dokładnie oddają istotę rzeczy. Nie oznacza to, byśmy mieli wyrzec się tworzenia nowych słów opartych na mowie ojczystej, powinniśmy jednakże robić to znacznie oględniej, nie dopuszczając do wprowadzania zamętu w naszym słownictwie technicznym lub tworzenia takich dziwolągów jak „dźwig obrotowy z pochyłym wysięgnikiem o sztywnych podstawach“.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Technika radziecka w walce o podnoszenie wydajności agregatów

W LENINGRADZKICH zakładach metalurgicznych im. Stalina jest na ukończeniu budowa największej w świecie turbiny parowej o mocy 150 tys. kw. Projekt turbiny opracowany został przez konstruktorów radzieckich w niezwykle krótkim czasie. Przy projektowaniu nowego agregatu rozwiązano szereg niezwykle skomplikowanych zagadnień w dziedzinie dynamiki i trwałości poszczególnych elementów turbiny, pracującej na bardzo wysokich obrotach. Badania wytrzymałości i odporności metali na gorąco stanowią poważny wkład radzieckich uczonych i inżynierów do współczesnej teorii budownictwa turbin parowych.

Przed 5 laty leningradzkie zakłady metalurgiczne im. Stalina przystąpiły do budowy turbiny parowej o mocy 100 tys. kw. Jak wykazały doświadczenia, turbina tego typu pozwala zaoszczędzić rocznie ponad 100 tys. ton węgla. W ciągu ubiegłych 5 lat w zakładach leningradzkich zbudowano wiele agregatów najnowocześniejszych typów, z których każdy jest wyrazem osiągnięć radzieckiej techniki budowy turbin.

Nowa turbina parowa o mocy 150 tys. kw odznacza się jeszcze wyższymi walorami. Konstruktorzy radzieccy rozwiązali szereg problemów, dzięki czemu wydajność nowej turbiny znacznie wzrosła. Tak więc dla wyprodukowania 1 kWh nowa turbina spalać będzie o 10% mniej paliwa, niż turbina o mocy 100 tys. kw. Kierowanie nowym potężnym agregatem będzie całkowicie zautomatyzowane i scentralizowane.

Budowa nowej turbiny parowej o mocy 150 tys. kw jest jednym z dobitnych przykładów osiągnięć ludzi radzieckich w walce o stały postęp techniczny oraz

o podnoszenie wydajności agregatów i mechanizmów w przemyśle radzieckim.

Podstawową wytyczną rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej ZSRR jest mechanizacja i nierozdzielnie z nią związana elektryfikacja procesów pracy. Zastosowanie w produkcji nowej przodującej techniki prowadzi do stałego wzrostu wydajności pracy, polepszenia warunków pracy i eliminowania z procesów produkcyjnych ciężkiej pracy fizycznej. Partia i rząd radziecki wykazują nieustanną troskę o wyposażenie wszystkich gałęzi gospodarki socjalistycznej w nową i doskonałą technikę, o przygotowanie kadr specjalistów zdolnych do kierowania tą techniką i do wykorzystania jej dla rozwoju gospodarki narodowej.

Dzięki niewątpliwiej wyższości socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym wzmaga się nieprzerwanie w ZSRR tempo postępu technicznego. Jeśli chodzi o stopień mechanizacji przemysłu i wykorzystania najnowocześniejszej techniki, to Związek Radziecki jeszcze przed wojną zajmował pierwsze miejsce na świecie. W latach powojennej pięcioletki radziecki przemysł budowy maszyn wyprodukował setki typów nowych agregatów i mechanizmów. Na olbrzymią skalę rozwinęła się w przemyśle i rolnictwie mechanizacja pracochłonnych procesów produkcyjnych, zwłaszcza procesów wymagających większego wysiłku fizycznego. Między innymi mechanizacją objęte zostały przemysły: górniczy, leśny, torfowy i inne.

W okresie powojennej pięcioletki ogromnej zmianie uległ charakter mechanizacji pracy. Osiągnięcia radzieckiego przemysłu pozwoliły na prawidłowe zsynchronizowanie pracy różnych agregatów oraz na przejście do zespołowej mechanizacji całego procesu technologicznego. Jeżeli w pierwszym etapie mechanizacji

¹⁾ J. Stalin. W sprawie marksizmu w językoznawstwie. „Książka i Wiedza“ 1950, str. 22.

główny nacisk położony był na zbudowanie maszyn i mechanizmów, zastępujących ciężką pracę fizyczną, to obecnie główne zadanie polega na najbardziej wydajnym i najbardziej racjonalnym wykorzystaniu urządzeń technicznych dla jak najszybszego zamortyzowania kosztów mechanizacji. Jest rzeczą bezspornie udowodnioną, że sumy przeznaczone na mechanizację są stosunkowo bardzo niskie w zestawieniu z korzyściami, osiąganymi w wyniku zmechanizowania różnych procesów pracy. Tak na przykład w okresie powojennej pięcioletki na mechanizację pracochłonnych procesów produkcyjnych w hutnictwie żelaza wydatkowano w ZSRR 377 mln rubli, a korzyści osiągnięte z mechanizacji wyniosły ponad 1 mld rubli.

Do niedawna jeszcze w przemyśle radzieckim mechanizowano przede wszystkim główne czynności produkcyjne. Obecnie, dzięki wysokiemu poziomowi techniki radzieckiej, nastąpiła realna możliwość zmechanizowania pozostałych czynności produkcyjnych. O tym, jak ogromne znaczenie posiada zmechanizowanie czynności pomocniczych, świadczyć może praca pogłębiarek (tzw. pomp ziemnych) na kanale Wołga—Don, których wydajność w 1951 r. wzrosła o 50% w porównaniu z rokiem poprzednim. Dzięki właściwemu wykorzystaniu wspaniałych urządzeń hydromechanicznych, w sierpniu br. przy budowie Cimiłjańskiej zapory wodnej ustanowiono nowy rekord — w ciągu miesiąca wydobyto i ułożono 4,5 mln m³ ziemi.

Podstawowym czynnikiem podniesienia wydajności agregatów i mechanizmów jest właściwe oraz racjonalne wykorzystanie wszystkich urządzeń technicznych. Wprowadzony w 1951 roku regulamin wszechzwiązkowego socjalistycznego współzawodnictwa pra-

cy zobowiązuje kierowników organizacji związkowych oraz kierowników przedsiębiorstw i działów produkcyjnych do zwrócenia szczególnej uwagi na wykorzystanie urządzeń technicznych. W myśl tego regulaminu na szeroką skalę rozwijają współzawodnictwo pracy mechanizatorzy wielkich budowli komunizmu, walcząc o przekroczenie norm wydajności ekskawatorów, pomp ziemnych, spychaczy, samochodów itp. Na terenie „Wołgodonstroj” brygada A. Uskowego poważnie zwiększyła wydajność koparki kroczącej z czerpakiem o pojemności 14 m³. Na terenie „Kujbyszewhydrostroj” brygada W. Lamina na koparce o pojemności czepaka 3 m³ skróciła cykl produkcyjny z 40 do 25 sek. Fabryki betonu produkują do 900 m³ betonu na dobę, podczas gdy ich projektowana wydajność określona była na 600 m³.

W 1951 roku rozpoczęto w Związku Radzieckim masową produkcję 36 nowych typów maszyn dla przemysłu spożywczego. Między innymi produkuje się maszyny, mechanizujące całkowicie pracę w fabrykach kondensowanego mleka. Poważnym osiągnięciem jest zastosowanie w tych fabrykach taśmowej produkcji. Specjalne agregaty produkują puszki, napełniają je mlekiem, zamykają hermetycznie i układają do skrzyni.

Przykładów z pola walki o postęp techniczny oraz o stałe podnoszenie wydajności agregatów i mechanizmów w przemyśle radzieckim można by przytaczać bez końca. Wskazują one na to, że twórcza inicjatywa robotników i inżynierów radzieckich, którzy stale udoskonalają technikę i organizację produkcji, wyzwala coraz to nowe rezerwy z zakresu zwiększania wydajności urządzeń technicznych. (sg)

Bułgaria u progu przedterminowego wykonania planu 5-letniego

Z OKAZJI uczczenia siódmej rocznicy wyzwolenia Bułgarskiej Republiki Ludowej (9 września 1944 r.) z jarzma rodzimego faszyzmu i obcego imperializmu bułgarskie masy pracujące wykazały się nowymi sukcesami, osiągniętymi w dziedzinie socjalistycznej industrializacji kraju.

Przemysł Bułgarii rozwija się w niezwykle szybkim tempie, co zwłaszcza daje się zaobserwować w budownictwie przemysłowym. W ciągu 1951 roku uruchomiono nowe obiekty przemysłowe, których koszt budowy wyniósł ponad 92 mld lewów.

Bułgaria już w 1946 roku osiągnęła przedwojenny poziom produkcji przemysłowej. W 1951 roku wartość globalnej produkcji przemysłowej przekroczyła czterokrotnie poziom 1939 roku, a równocześnie wielkość tejże produkcji w obliczeniu na 1 mieszkańca wzrosła trzykrotnie. Szczególnie ostrym tempem rozwoju odznacza się produkcja środków wytwórczych.

Wraz z budownictwem nowego przemysłu w Bułgarii dokonuje się w dużych rozmiarach na bazie przodującej techniki rekonstrukcja istniejących przedsiębiorstw przemysłowych. W warunkach kapitalizmu na przemysł bułgarski składały się przeważnie przedsiębiorstwa drobne z krańcowo zacofaną techniką, bardzo słabą bazą energetyczną i niemniej słabym stopniem mechanizacji. Budowane obecnie w Bułgarii przedsiębiorstwa przemysłowe wyposażone są w najnowocześniejsze urządzenia techniczne.

W przemyśle bułgarskim powstały po wyzwoleniu nowe gałęzie przemysłowe, których nie było wcale albo które były słabo rozwinięte w Bułgarii przedwojennej. Do takich gałęzi należy na przykład przemysł elektrotechniczny, który obecnie jest zdolny zaspokoić w dużym rozmiarze zapotrzebowanie kraju na wyroby elektrotechniczne. Bułgaria produkuje w skali masowej transformatory, silniki elektryczne, aparaty radiowe, automatyczne aparaty telefoniczne, aparaty roentgenowskie i inne.

Szczególnie jednak duże znaczenie przypisuje się w Bułgarii rozwojowi przemysłu budowy maszyn. Na miejsce drobnych warsztatów mechanicznych powstały nowoczesne zakłady mechaniczne, jak np. zakłady im. A. Iwanowa, zakłady budowy maszyn rolniczych im. Dymitrowa i dziesiątki innych. O rozwoju tej gałęzi przemysłu bułgarskiego świadczy fakt, że w 1951 roku wskaźnik produkcji przemysłu maszynowego wzrósł 90,7-krotnie w porównaniu z poziomem tejże produkcji w 1939 roku. Bułgaria produkuje obecnie najnowocześniejsze obrabiarki, a jeden tylko z zakładów bułgarskich wytwarza 5-krotnie więcej obrabiarek, niż wszystkie wzięte razem bułgarskie zakłady mechaniczne w 1939 roku. Dzięki twórczej pracy konstruktorów i budowniczych maszyn wieś bułgarska ma zapewnione dostawy maszyn i narzędzi rolniczych. W ogólnej produkcji bułgarskiego przemysłu maszynowego przypada 1/3 na produkcję maszyn rolniczych.

Są one wytwarzane w pełnym asortymencie z wyjątkiem traktorów i kombajnów.

W 1951 roku bułgarski przemysł budowy maszyn opanował produkcję ponad 100 typów maszyn. Znacznym osiągnięciem stała się produkcja większości części zapasowych dla traktorów, samochodów, maszyn rolniczych, maszyn budowlanych itd.

Masy pracujące Bułgarii przypisują dużą wagę rozwojowi przemysłu górniczego. Przeprowadzane w poważnych rozmiarach badawcze prace geologiczne otwierają przed gospodarką narodową Bułgarii bardzo pomyślne perspektywy na odcinku wydobywania rudy żelaznej, rud metali nieżelaznych, węgla. W Bułgarii opanowano produkcję paliwa płynnego metodą półkoksowania węgla. Powstała również rozległa baza dla rozwoju przemysłu chemicznego. Na dużą skalę rozszerza się przemysł materiałów budowlanych.

W Bułgarii powstaje obecnie przemysł hutniczy. „Dokładamy wiele wysiłków — oświadczył 8 września 1951 roku Wyłko Czerwienkow, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Bułgarii — aby stworzyć w Bułgarii hutnictwo; w najbliższym czasie stworzymy go w oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego. Będziemy mieli naszą, bułgarską produkcję surówki, stali, ołowiu i innych żelaznych i nieżelaznych metali, która będzie w stanie zaspokoić nasze potrzeby“.

Ogromne sukcesy osiągnęła Bułgaria w produkcji energii elektrycznej. Uwzględniając uruchomiony w roku 1951 nowy potencjał energetyczny, przekraczający o 40% moc wszystkich elektrowni istniejących w Bułgarii pod koniec 1939 roku, obecna baza energetyczna zbliża się do poziomu, który w pełni odpowiadać będzie potrzebom całej gospodarki narodowej. Mimochodem należy nadmienić, że wydobywanie węgla w Bułgarii przekroczyło 3-krotnie poziom wydobywania z 1939 roku.

W ten sposób Bułgaria z kraju zacofanego rolnictwa i z zacofanym przemysłem, niemal wyłącznie lekkim (przede wszystkim włókienniczym i żywnościowym) przekształciła się w kraj, który w coraz większych rozmiarach wydobywa rudę i węgiel, produkuje energię elektryczną, maszyny, chemikalia, metale i materiały budowlane.

Według prowizorycznych danych, w końcu 1951 roku stosunek wartości globalnej produkcji w obrębie przemysłu i rolnictwa powinien wynieść 51:49, wobec 27:73 w 1939 roku i 30:70 w 1948 roku. Liczby te ozna-

czają, że Bułgaria znajduje się obecnie u progu przekształcania się w kraj przemysłowo-rolniczy. Potwierdza ten stan rzeczy również charakterystyczne tempo produkcji, zachodzące w Bułgarii między przemysłem ciężkim a lekkim. W 1951 roku stosunek między oboma tymi działami produkcji przemysłowej wyraża się liczbami 57:43 wobec 21:79 w 1939 roku, 30:70 w 1948 roku oraz 45:55 we wskaźnikach zaplanowanych na koniec 1953 roku (ostatni rok bułgarskiego Planu 5-letniego). Przytoczone proporcje świadczą o tym, że bułgarski przemysł ciężki rozwija się w znacznie szybszym tempie, niż przewidywał Plan 5-letni. „Jednak sukcesy te — stwierdził zastępca ministra bułgarskiego przemysłu ciężkiego, Karadżow — byłyby niemożliwe bez stałej i bezinteresownej pomocy wielkiego Związku Radzieckiego i naszego wodza i nauczyciela — towarzysza Stalina“.

Równocześnie z przemysłem ciężkim znaczną uwagę poświęca się w Bułgarii rozwojowi przemysłu lekkiego. W 1951 roku w porównaniu z 1939 rokiem produkcja tkanin bawełnianych wzrosła 3-krotnie, tkanin wełnianych 2-krotnie, cukru prawie 3-krotnie. Podobnie wzrosła produkcja innych artykułów masowego użytku.

Nieustanny wzrost artykułów masowego użytku umożliwił bułgarskiej władzy ludowej zniesienie systemu normowania rozdziału towarów przemysłowych i prowadzenia ich do wolnego handlu według jednolitych cen państwowych.

Dzięki usprawnieniom organizacji pracy i prawidłowemu wykorzystaniu techniki, dzięki rozwinięciu na olbrzymą skalę ruchu współzawodnictwa pracy, ruchu przodownictwa i racjonalizacji występuje w bułgarskim przemyśle wybitny wzrost wskaźnika wydajności pracy. Przeciętna roczna wydajność na 1 robotnika przemysłowego zwiększyła się w 1950 roku o 12,5% w porównaniu z 1949 rokiem, a w ciągu 1950 i 1951 roku powinna wzrosnąć o dalsze co najmniej 10% i osiągnąć 23,8%.

Sukcesy bułgarskich mas pracujących w obrębie socjalistycznej industrializacji kraju stanowią gwarancję przedterminowego wykonania Planu 5-letniego (1949—1953), który w produkcji przemysłowej zostanie wykonany prawdopodobnie w ciągu czterech lat. Będzie to dowodem wybitnych osiągnięć gospodarki narodowej Bułgarii w budownictwie podstaw socjalizmu w jednym z krajów demokracji ludowej.

(sg)

USA w pogoni za surowcami strategicznymi

REALIZUJĄC w gwałtownym pośpiechu szaleńczy program zbrojeń, rząd Stanów Zjednoczonych nieustannie wzmacnia i rozszerza swe tradycyjne środki nacisku na różne kraje kapitalistyczne w celu uchwycenia w swe ręce zagranicznych źródeł dostaw surowców strategicznych. Z krajami zmarshallizowanymi, dla których racjonalny rozdział większości surowców stanowi o kwestii utrzymania produkcji przemysłowej na znośnym poziomie, monopolisci amerykańscy postępują bez skrępowań, zagarniając do swej dyspozycji większość, zwłaszcza deficytowych surowców strategicznych. Tę samą politykę rząd amerykański stosuje do tych krajów kapitalistycznych, które nie korzystają z tzw. „pomocy ekonomicznej“ USA. Między innymi przedmiotem „zainteresowań“ surowcami ze strony

USA są kraje Południowej Ameryki i południowo-wschodniej Azji.

Tak więc, na przykład, połowa całego eksportu Boliwii, w którym główną pozycję stanowi cyna, idzie do Stanów Zjednoczonych. Monopoliści amerykańscy zakupują boliwijskie surowce po cenach niższych od cen kształtujących się na rynku międzynarodowym. To im udaje się dlatego, że kluczowe przedsiębiorstwa górnicze w Boliwii (np. „Aramajo“ i „Hochschild“) znajdują się pod zarządem Amerykanów. Taki stan rzeczy nie może pozostawać bez sprzeciwu ze strony Boliwii.

W październiku 1951 roku, rząd amerykański postanowił zaprzestać gromadzenia importowanej z zagranicy cyny, przeznaczonej na rezerwy strategiczne, po-

nieważ rzekomo cena tego surowca na rynku międzynarodowym została nadmiernie wygórowana. Oczywiście w związku z tym postanowieniem przydziały cyny dla cywilnych gałęzi przemysłu amerykańskiego uległy dalszym ograniczeniom.

Jednakże, jak podaje agencja Associated Press, amerykańskie koła przemysłowe stwierdziły nieoficjalnie, że decyzja w sprawie przerwania importu cyny z Boliwii wywołana została tym, że Boliwia odmówiła sprzedaży cyny Stanom Zjednoczonym po cenie niższej od 1,5 dol. za funt angielski. Koła te podkreśliły również, że znajdujące się w USA zapasy cyny będą mogły zapewnić produkcję wojenną w państwowych zakładach odlewów cynowych tylko w ciągu 4—5 miesięcy. W tych warunkach próby nacisku rządu amerykańskiego w kierunku obniżenia ceny cyny boliwiskiej, zdaniem samych Amerykanów, nie dadzą pożądanego wyniku i prędzej czy później USA zostaną zmuszone do wznowienia importu zarówno cyny boliwiskiej, jak i z innych krajów surowcowych.

Na początku 1951 roku, rząd amerykański narzucił Chile umowę, w której wyniku 80% całego wydobycia miedzi chilijskiej przeznaczają się dla USA po cenie 27,5 centów za funt angielski, podczas gdy cena tego surowca na rynku międzynarodowym wynosi 57,5 centów. W konsekwencji wspomnianej umowy, jak zaznacza prasa chilijska, amerykańscy imperialiści uzyskali możliwość wypompowania z Chile co roku czystego zysku w wysokości 14 mld pezów chilijskich, co odpowiada ściśle połowie rocznego budżetu tego kraju.

Dążąc do opanowania dostaw surowców strategicznych, imperialiści amerykańscy wzmogli również swoją aktywność w Indonezji i na Malajach, które są m. in. ważnymi producentami cyny. Ostatnio, na Malaje została skierowana specjalna misja amerykańska na czele z gen. Wilsonem, której celem jest uchwycenie przez Amerykanów monopolu na dostawę przede wszystkim cyny.

Analogiczną politykę stosują USA na płaszczyźnie utworzonej w Waszyngtonie Międzynarodowej Organizacji dla Spraw Surowcowych.

Organizacja funkcjonuje od przeszło 9 miesięcy, nie przynosząc żadnych widocznych korzyści 27 krajom kapitalistycznym, jest natomiast wyzyskiwana w tym celu, aby przeważną część strategicznych surowców utrzymywały USA. Świadczą o tym rozdzielniki surowców na III i IV kwartał 1951 roku. Tak więc w III kwartale Stany Zjednoczone uzyskały 75% ogólnej ilości molibdenu, rozdzielonej między wszystkich członków wspomnianej organizacji. Podobnie rzecz przed-

stawia się z wolframem, który przydzielili sobie USA w 44%. W IV kwartale 1951 r., jeśli chodzi o te same surowce, udział USA w rozdzielniku podniósł się odpowiednio do 76 i 48%.

Co się tyczy innych surowców strategicznych, rozdzielonych w IV kwartale 1951 roku, to na USA przypadło m. in.: miedzi i cynku — około 50%, niklu — powyżej 63%, kobaltu — około 60% itd. Przydział siarki dla USA w tymże IV kwartale wyniósł około 1 mln ton, co 10-krotnie przewyższa przydział siarki dla Anglii i 35-krotnie dla Francji.

W końcu października 1951 roku odbył się w USA roczny 38 zjazd tzw. Rady Narodowej Handlu Zagranicznego z udziałem przedstawicieli monopolu Morgana — United States Steel Corporation i General Electric, monopolu Rockefellera — Standard Oil of New Jersey i Chase National Bank oraz należącego do Du Pont de Nemours koncernu General Motors Corporation itd.

Jak ujawnił w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ szef delegacji radzieckiej minister Wyszynski, uchwalona przez amerykańską Radę Narodową Handlu Zagranicznego deklaracja głosi, że zagraniczna polityka gospodarcza USA musi „agresywnie dążyć do tego, ażeby ułatwić możliwość udziału przemysłu prywatnego w rozszerzaniu produkcji surowców w państwach obcych i ażeby zapewnić ilość surowców dostateczną do zaspokojenia wzrastających potrzeb USA“. Charakter wypowiedzi monopolistów amerykańskich w odniesieniu do polityki zagarniania źródeł surowcowych innych krajów podkreślony jest w dalszym ustępie wspomnianej deklaracji, który mówi o konieczności wszechstronnego wykorzystania środków dyplomatycznych, politycznych i ekonomicznych nie wyłączając środków agresywnych dla osiągnięcia zamierzonych celów. Opanowanie przez monopolistów amerykańskich dostaw surowców strategicznych z krajów kapitalistycznych stanowi dla USA problem, który zdaniem tychże monopolistów „mógłby okazać się kamieniem probierczym całego programu ekspansji gospodarczej za granicą i który da się rozstrzygnąć tylko przy pomocy bezpośrednich działań agresywnych ze strony rządu USA w dziedzinie zagranicznej polityki gospodarczej“.

Polityka rządu amerykańskiego na odcinku rozdziału surowców w skali międzynarodowej, jak w gruncie rzeczy cała zagraniczna polityka gospodarcza USA, prowadzi do pogłębienia krytycznej sytuacji gospodarczej wszystkich pozostałych krajów kapitalistycznych, a równocześnie do ciągłego windowania w górę fantastycznych zysków monopolu. (hs)

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH

rejestruje i omawia nowe książki i artykuły gospodarcze polskie, radzieckie i krajów demokracji ludowej.

Działowy układ materiałów bibliograficznych w każdym zeszycie, metoda opracowania oraz skorowidze roczne autorskie i rzeczowe umożliwiają i ułatwiają dobór potrzebnej literatury. Przegląd Bibliograficzny informuje i doradza wybór właściwej literatury. Cena pojedynczego zeszytu Zł 10.— Prenumerata półroczna Zł 30.—, roczna Zł 60.— Redakcja: Warszawa, ul. Nowy Świat 49 (Polskie Towarzystwo Ekonomiczne). Kolportaż i prenumerata P. P. K. „Ruch“, Warszawa, ul. Srebrna 12. Konto P. K. O. 1-18119/110.

SPIS RZECZY ROCZNIKA 1951

Autor i tytuł			Nr	Str.	Autor i tytuł			Nr	Str.
ARTYKUŁY WSTĘPNE									
Pokój zwycięży	1	1			O usprawnienie administracji gospodarczej	5	262		
Obniżka cen bodźcem do walki o obniżenie kosztów	2	69			O wysoką ideowość wydawnictw i prasy	18	1014		
Od planu Marshalla do zbrojeń Eisenhowera	3	129			Przed pierwszym Kongresem Nauki Polskiej	12	666		
Wzmoczoną pracą umacniamy pokój	4	197			Po I Kongresie Nauki Polskiej	14	794		
Nasze będzie zwycięstwo	5	261			Przed wykonaniem planu produkcyjnego 1951 roku	20	1131		
Walka o pokój i bezpieczeństwo	6	321			RATAJ JULIAN — W szóstą rocznicę sojuszu polsko-radzieckiego	9	508		
Czyn pierwszomajowy	7	385			ROMANCZENKO ALEKSANDER — Na drodze Lenina — Stalina	21	1160		
Nie chcemy wojny	8	437			SADULSKI MICHAŁ — Gospodarcza i społeczna dynamika rozwoju Polski	9	494		
Święto solidarności i braterstwa	9	493			SADULSKI MICHAŁ — Na nowym etapie współpracy nauki z praktyką	10	558		
Walczymy o pakt pokoju	10	557			SADULSKI MICHAŁ — Wieczorowe szkoły inżynierskie na usługach inteligencji robotniczej	8	465		
O dyscyplinę zatrudnienia i płacy	11	605			SIENNICKI LEON — Drogi rozwojowe współpracy zawodnictwa pracy w Związku Radzieckim	20	1109		
Nowe ministerstwa	12	665			SIKORA MARIAN — Czyn pierwszomajowy wykonany	9	514		
Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski	13	741			STEFANŃSKI FRANCISZEK — Wzmacniamy walkę o obniżenie kosztów własnych	18	1000		
22 lipca 1944—1951	14	793			SZAFRAN PAWEŁ — Pomoc ZSRR w socjalistycznym uprzemysłowieniu Polski	20	1105		
Zwyczajne cyfry	15	845			THIERRY JÓZEF — O nonsensach językowych i poprawności tłumaczeń	24	1343		
Planowa sprzedaż zboża	16	897			Twórcza siła marksizmu-leninizmu	24	1154		
Nowa technika — nowe kadry	17	945			WB. — Nowe drogi nauki polskiej	11	655		
Walka ze spekulacją hasłem dnia	18	997			WB. — Nowe zadania związków zawodowych	10	595		
O rytmiczność produkcji	19	1045			Więcej kobiet w szeregach budowniczych socjalizmu	3	186		
Czynem pogłębiajmy przyjaźń polsko-radziecką	20	1097			Wybory do władz związkowych	4	251		
Wzmoc walkę o oszczędność	22	1213			ZB — W sprawie zaopatrzenia rynku	21	1191		
O rozbrojenie i pokój	23	1261							
Przed wykonaniem planu rocznego	24	1309							
OGÓLNE					PLANOWANIE GOSPODARKI NARODOWEJ				
A. G. — Tradycje polskiej myśli ekonomicznej	12	671			A. SZ. — Normy warunkiem wykonania Planu 6-letniego	11	654		
A. SZ. — Czyn lipcowy wykonany	16	929			A. SZ. — Drugi rok sześciolatki w rybołówstwie morskim	12	731		
A. SZ. — Rozwijajmy gospodarkę morską	14	332			A. SZ. — Przemysł chemiczny w Planie 6-letnim	12	730		
A. SZ. — Walka o obniżenie kosztów własnych	7	448			BEREZOWSKI STANISŁAW — Regionalizacja gospodarcza w Polsce ludowej	23	1268		
BARTNICKI JERZY — Z obrad Międzynarodowego Zjazdu Górników	14	808			BESZCZYŃSKI JÓZEF — Planowanie części zamiennych	17	982		
BOGUŃSKI ZBIGNIEW — Przez systematyczną oszczędność do wzrostu dobrobytu	23	1262			BITTER ADAM — Planowanie operatywne w budownictwie	15	855		
DĄBROWA MAREK — Kontrola wykonania planu przyspiesza budownictwo socjalizmu	14	797			DZIEWOŃSKI KAZIMIERZ — Zmiany w rozmieszczeniu sił wytwórczych w Planie 6-letnim	23	1271		
Drugi rok sześciolatki	1	2			GALCOW A. — Organizacja wewnątrz-zakładowego planowania	9	473		
Feliks Dzierżyński — Współtwórca gospodarki socjalistycznej	15	846			Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego za rok 1950	3	178		
FISZEL HENRYK — W sprawie przekładów	18	1043			Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1951 r.	9	539		
GIEŁŻYŃSKI WOJCIECH — O prawidłowej terminologii i poprawności tłumaczeń	22	1247			Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w II kwartale 1951 r.	15	882		
GOETEL WALERY — Akademia Górniczo-hutnicza zacieśnia więź nauki z praktyką	12	697			Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1951 r.	21	1188		
GRODEK ANDRZEJ — O stanie i najważniejszych zadaniach historii myśli ekonomicznej w Polsce	1	26			KRYŃSKI HENRYK — Województwo gdańskie w Planie 6-letnim	23	1277		
KONDRSKI WACŁAW — Organizacja ruchu oszczędnościowego	1	11			LIPSKI TADEUSZ — Poprzez wykorzystanie rezerw do pełnego wykonania planu	22	1216		
KWEJT JERZY — Niektóre zagadnienia rachunkowości w świetle ekonomii	12	692			LIPSKI TADEUSZ — Związki zawodowe przed nowymi zadaniami w walce o wydajność i plan	2	72		
LIBERMAN E. G. — Czynniki obniżania kosztu własnego	2	104			ŁYCHOWSKI TADEUSZ — Międzynarodowa problematyka gospodarcza	12	684		
LIPSKI EDWARD — Zadania nauki historii myśli ekonomicznej	1	22			MATUSZEWSKI STEFAN — U podstaw polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej	20	1102		
LIPSKI TADEUSZ — Gospodarcze zadania ruchu zawodowego	11	617			MINC HILARY — Owocna współpraca wolnych narodów	20	1098		
LIPSKI TADEUSZ — Poprzez wykorzystanie rezerw do pełnego wykonania planu	22	1216			MUSZYŃSKI ZBIGNIEW — Wzmocnić opiekę nad wynalazczością pracowników	1	14		
LIPSKI TADEUSZ — Związki zawodowe przed nowymi zadaniami w walce o wydajność i plan	2	72			MSK. — Walka o pełne wykonanie planu	12	727		
ŁYCHOWSKI TADEUSZ — Międzynarodowa problematyka gospodarcza	12	684							
MATUSZEWSKI STEFAN — U podstaw polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej	20	1102							
MINC HILARY — Owocna współpraca wolnych narodów	20	1098							
MUSZYŃSKI ZBIGNIEW — Wzmocnić opiekę nad wynalazczością pracowników	1	14							
MSK. — Walka o pełne wykonanie planu	12	727							

Autor i tytuł	Nr	Str.	Autor i tytuł	Nr	Str.
MSK. — Walka o pełne wykonanie planu	12	727	KRAUS TADEUSZ — Stała brygada polowa w PGR	16	912
NAMYSŁOWSKI JERZY — Przemysł roszarniczy w Planie 6-letnim	13	748	KUBICZEK TADEUSZ — Cykliczność w górnictwie węglowym	13	744
Przed wykonaniem planu produkcyjnego 1951 roku	20	1131	LACHOWSKI GUSTAW — Kontrola wykonania preliminarza	18	1025
ROMANIUK KAZIMIERZ — System ewidencji i statystyki a potrzeby planowania gospodarczego	12	688	LIAPIN A. — Socjalistyczne zasady organizacji pracy w ZSRR	3	168
SECOMSKI KAZIMIERZ — Plan inwestycyjny na rok 1951	3	132	LIPSKI TADEUSZ — Bezpieczeństwo i higiena pracy ważnym czynnikiem wykonania planu	15	851
STEFAŃSKI FRANCISZEK — Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych wprowadzają planowanie wewnątrz-zakładowe	15	859	LIPSKI TADEUSZ — Dobra organizacja pracy — ważnym czynnikiem walki o plan produkcji	7	388
SZMIDT WOJCIECH — Zasady sporządzania planów gospodarczych w spółdzielniach produkcyjnych	10	580	LIPSKI TADEUSZ — Kompleksowe oszczędzanie surowców i materiałów pomocniczych	19	1046
SZOSTAKOWSKA ANNA — Rozwój niektórych województw w Planie 6-letnim	23	1297	LIPSKI TADEUSZ — Majster zajmuje ważne miejsce w organizacji kierownictwa produkcji	8	453
THIERRY JÓZEF — Planowanie kosztów własnych budowy	20	1117	LIPSKI TADEUSZ — Robotniczo-inżynierskie brygady racjonalizatorskie	12	700
TOTA STANISŁAW — Planowanie obniżki kosztów własnych	8	451	LIPSKI TADEUSZ — Rozwój form współzawodnictwa i jego wpływ na wydajność pracy w górnictwie węglowym	4	206
WANAGO JÓZEF — Terenowe planowanie obrotu towarowego	22	1221	LIPSKI TADEUSZ — Współpraca personelu technicznego z robotnikami w walce o obniżkę kosztów własnych	6	333
WRÓBEL SEWERYN — Planowanie przewozów na PKP	5	272	LIPSKI TADEUSZ — Przez współzawodnictwo do wzrostu wydajności pracy — do zwycięskiej realizacji planów	4	206
Zadania gospodarcze na 1951 rok	6	322	ŁAZARCZYK STEFAN — Płace i normy wydajności pracy w PGR	16	902
ZMIGRODZKI STEFAN — Planowanie operatywne w budownictwie	7	393	MD. — Wykorzystanie techniki i organizacja pracy	17	972
ZOBOWLEWICZ MIECZYSLAW — Doświadczenia pierwszego roku Planu Sześcioletniego	5	276	MAYRE LUDWIK — Zagadnienie technicznych norm pracy w przemyśle hutniczym	6	339
Zwycięskie wykonanie planu 1950 roku	3	130	Młodzież obraduje nad usprawnieniem pracy	1	59
ORGANIZACJA PRACY I PRODUKCJI			MSK. — Zobowiązania oszczędnościowe	6	372
A. SZ. — Mechanizacja i nowatorstwo w portach	6	374	MUSZYŃSKI ZBIGNIEW — Wzmocnić opiekę nad wynalazczością pracowników	1	14
A. SZ. — Mechanizacja przemysłu wełnianego	19	1082	Narady wytwórcze podnoszą produkcję	13	183
A. SZ. — Normy warunkiem wykonania Planu 6-letniego	11	654	Nowe formy współzawodnictwa pracy	1	56
A. SZ. — Nowe normy w przemyśle chemicznym	9	547	Normy w przemyśle stoczniowym	2	112
A. SZ. — Pracujemy metodą Kowalowa	14	833	Nowe Ministerstwa	2	70
A. SZ. — Szybkościowe skrawanie metali	11	653	OBERLENDER JOACHIM — Wysoka jakość ważnym zadaniem produkcyjnym przemysłu lekkiego	18	1003
A. SZ. — Walka o rytmiczność w produkcji	6	371	O pełne wykorzystanie techniki	7	411
A. SZ. — Uregulowanie zasad normowania pracy	13	783	Organizacja produkcji	2	124
BARTNICKI JERZY — Polski świat techniczny przejmuje metodę inż. Kowalowa	6	330	O usprawnienie administracji gospodarczej	5	262
BARTOSZ TADEUSZ — Produkcja potokowa w Zakładach Starachowickich	4	246	Podwyższamy nowe normy	2	111
BILIŃSKI JAN — Metoda szybkościowych przeładunków w porcie szczecińskim	11	623	Realizujemy socjalistyczną dyscyplinę pracy	3	183
BOBROWICKI TEOFIL — Z narady racjonalizatorów przemysłu chemicznego	4	244	Ruch racjonalizatorski	9	545
BOGUCKI ZBIGNIEW — Walczyć o dyscyplinę przewozową	20	1122	SADULSKI MICHAŁ — Korabielnikowcy i metoda Kowalowa	6	336
BRZEZIŃSKI KRZYSZTOF — O właściwą pracę biur konstrukcyjnych	14	818	SADULSKI MICHAŁ — Metody pracy, które trzeba zwalczać	1	5
BRZEZIŃSKI KRZYSZTOF — Walczymy o postęp techniczny	21	1179	SADULSKI MICHAŁ — Na nowym etapie współpracy nauki z praktyką	10	558
FALKOWSKI PAWEŁ — Gospodarka magazynowa w przemyśle hutniczym	19	1057	SADULSKI MICHAŁ — Racjonalizacja i usprawnienia wspólnym dziełem robotników i inteligencji technicznej	18	1006
FONAR ADAM — Nowa organizacja państwowego przemysłu terenowego	8	460	SADULSKI MICHAŁ — Rok walki o obniżkę kosztów własnych produkcji	7	395
GALCOW A. — Organizacja wewnątrz-zakładowego planowania	8	473	SCHOEPPINGK JERZY — Wynalazczość i racjonalizatorstwo w świetle nowej uchwały	11	626
Górnicy walczą o cykliczność produkcji	4	248	SIKORA MARIAN — Współzawodnictwo pracy w przemyśle metalowym	21	1183
GRZĘDZIELSKI JAN — O właściwe ramy organizacyjne współzawodnictwa pracy	1	51	SŁUPSKI KAROL — Organizacja hodowli w PGR	16	914
GRZĘDZIELSKI JAN — Usprawnienie organizowania narad wytwórczych	6	352	STEFAŃSKI FRANCISZEK — Rytmiczne wykonywanie planów zwiększa potencjał produkcyjny	20	1126
GEHORSAM LEON — Zagadnienie dyscypliny przewozowej na PKP	5	268	STEFAŃSKI FRANCISZEK — Znaczenie normowania technicznego dla zwiększenia wydajności pracy	12	704
HOROCH LUDWIK — Ruch racjonalizatorski w hutnictwie	14	804	ŚWIETLIICKI WŁADYSŁAW — O nowy styl pracy w komórkach rachunkowości	12	723
Hutnicy podnoszą wydajność pracy	3	182	TARACH MIRON — Drogi racjonalizacji w górnictwie	14	806
Hutnicy zwiększają wytopy stali	5	307			
JAKUBOWSKI WŁADYSŁAW — Walka z płynnością siły roboczej	12	702			
KOWALSKI JÓZEF — Zagadnienie ewidencji parku obrabiarkowego	6	354			

Autor i tytuł	Nr	Str.	Autor i tytuł	Nr	Str.
TARACH MIRON — O racjonalne posługiwanie się materiałami wybuchowymi w górnictwie	17	961	WB. — Likwidacja płynności kadr	8	483
WASILJEW TADEUSZ — Rezerwy wydajności w aparacie zarządzania	17	948	WB. — Rosną zastępy racjonalizatorów	7	429
WB. — Likwidacja płynności kadr	8	483	WB. — Szkolenie kadr na wsi	11	656
WB. — Rosną zastępy racjonalizatorów	7	429	WB. — Wczasy dla mas pracujących	9	546
WB. — Wprowadzamy nową technikę	6	370	Więcej kobiet w szeregach budowniczych socjalizmu	3	186
WB. — Współzawodnictwo w Nowej Hucie	8	484	Współzawodnictwo zobowiązaniowe ważnym czynnikiem przyspieszenia wykonania planu	13	742
W-SKI — Walka o zmniejszenie zużycia materiałowego	23	1297			
W-SKI — Młodzieżowe brygady produkcyjne	17	989	PRZEMYSŁ		
W-SKI — Sukcesy Korabielnikowców	17	988	ASZ. — Kombinat hutniczy w Częstochowie	11	652
Wspaniałe osiągnięcia ruchu racjonalizatorskiego	18	1033	ASZ. — Budowa kombinatu Nowej Huty	9	542
Współzawodnictwo kształtuje ludzi	5	313	ASZ. — Przemysł chemiczny w Pianie 6-letnim	12	730
Współzawodnictwo pracy w przemyśle węglowym	2	113	ASZ. — Mechanizacja przemysłu wełnianego	19	1082
Współzawodnictwo w PGR	1	57	ASZ. — Nowe normy w przemyśle chemicznym	9	547
Współzawodnictwo zobowiązaniowe ważnym czynnikiem przyspieszenia wykonania planu	13	742	ASZ. — Zadania energetyki w roku 1951	12	728
WW. — Mechanizacja pracy ładunkowej na PKP	5	281	ASZ. — Walka o oszczędność węgla	8	479
Wzrost wydajności pracy ważnym zadaniem gospodarczym	18	998	ASZ. — Walka o rytmiczność w produkcji	6	371
ZASIADKO A. — Harmonogram cykliczności w kopalniach Zagłębia Donieckiego	12	713	ASZ. — Hutnictwo w drugim roku sześciolatki	8	480
ZŁOTNICKI GRZEGORZ — Metoda Kowalowa podnosi wydajność	24	1324	ASZ. — Rozwój przemysłu włókienniczego	10	592
			ASZ. — Przemysł cementowy	16	931
CZŁOWIEK W GOSPODARCE			ASZ. — Produkcja włókiennicza 1951 roku	14	831
A. SZ. — Czyn lipcowy wykonany	16	929	ASZ. — Przemysł motoryzacyjny	17	975
BRZECHWA STANISŁAW — Szkolenie kadr dla hutnictwa	13	767	ASZ. — Przemysł naftowy	10	591
DREBFLEISCH BERNARD — Kadry w przemyśle roszarniczym	13	756	ASZ. — Wysoka technika przemysłu motoryzacyjnego	7	426
FIHELOWA JANINA — Kobiety w gospodarce narodowej	5	264	BACZEWSKI JERZY — Aktualne zagadnienia przemysłu roszarniczego	17	980
HAENDEL IGNACY i TERCZYŃSKI ŁUKASZ — O właściwe wynagrodzenie twórców projektów racjonalizatorskich	11	628	BARTNICKI JERZY — Z obrad Międzynarodowego Zjazdu Górników	14	808
JANICKI ZBIGNIEW — Szkolnictwo zawodowe kształci fachowców	13	765	BARTOSZ TADEUSZ — Produkcja potokowa w Zakładach Starachowickich	4	246
KANIA BOLESŁAW — W walce o zdrowie i racjonalny odpoczynek robotnika	16	904	BOBROWICKI TEOFIL — Z narady racjonalizatorów przemysłu chemicznego	4	244
KWIATKOWSKI STANISŁAW — Założenia nowego systemu szkolenia kadr gospodarczych	24	1314	BOJARSKI PAWEŁ — Zagadnienie produkcji i obrotu surowcem dla przemysłu bekonowego	11	632
LIPSKI TADEUSZ — Bezpieczeństwo i higiena pracy ważnym czynnikiem wykonania planu	15	851	BORYSOWICZ M. STEFAN — Wykorzystanie odpadków drzewnych z przerobu przemysłowego	19	1077
MARSZAŁKOWICZ TERESA — Zagadnienie sił i rezerw roboczych w województwie wrocławskim	23	1284	BRZECHWA STANISŁAW — Szkolenie kadr dla hutnictwa	13	767
MSK. — Zobowiązania oszczędnościowe	6	372	BRZECHWA STANISŁAW — Uwagi o pracy przemysłu budowlanego	4	240
MUSZYŃSKI ZBIGNIEW — Wzmocnić opiekę nad wynalazczością pracowników	1	14	CZERNIEWICZ OLGIERD — Normowanie zapasów materiałowych w przemyśle ciężkim	19	1053
NORSKI ADAM — Walka z lekkomyślnością i niebalstwem wzmacnia bezpieczeństwo i higienę pracy	1	48	DĄBROWA MAREK — Przemysł ciężki w socjalistycznej industrializacji Polski Ludowej	21	1164
Nowy rok w szkołach zawodowych	18	1034	DMYTROW MICHAŁ — Zakłady urządzeń technicznych „Zgoda” realizują Plan 6-letni	21	1185
Poprawiają się warunki bytowo-socjalne świata pracy	3	187	DOROSZEJ J. — Program bolszewickiego kierowania przemysłem	13	769
PRZYBOROWSKI BRONISŁAW — Szkolenie kadr dla przemysłu budowy maszyn	21	1181	Drugą rok Planu 6-letniego w przemyśle miejscowym	2	109
Realizujemy socjalistyczną dyscyplinę pracy	3	183	FALKOWSKI PAWEŁ — Gospodarka magazynowa w przemyśle hutniczym	19	1057
Robotnicy awansują	4	252	FONAR ADAM — Nowa organizacja państwowego przemysłu terenowego	8	460
Robotnicy rolni racjonalizatorami	2	114	GÓRECKI TADEUSZ — Zagadnienie znajomości łożysk tocznych w maszynach importowanych	2	93
Ruch łączności fabryk ze wsią	14	834	GREBCOW G. — Najważniejsze rezerwy wzrostu produkcji hutniczej	14	825
Ruch racjonalizatorski	9	545	HAŁAS HENRYK — Zwalczamy trudności przemysłu wapienniczego	1	50
SADULSKI MICHAŁ — Wieczorowe szkoły inżynierskie na usługach inteligencji robotniczej	8	465	HERSZDERFER SZYMON — Aktualne problemy służby zaopatrzenia przemysłu węglowego	19	1049
SADULSKI MICHAŁ — Zdobywcze socjalne w Planie 6-letnim	11	613	HORTYŃSKI STANISŁAW — Osiągnięcia i zadania bielskiego przemysłu wełnianego	4	20
SIKORA MARIAN — Czyn pierwszomajowy wykonany	9	514	HORTYŃSKI STANISŁAW — Zakłady przemysłowe muszą walczyć o fundusz zakładowy	18	1023
STEFANŚKI FRANCISZEK — Nowa organizacja zaopatrzenia robotniczego	10	578	JAKUBOWSKI WŁADYSŁAW — PZPB im. 1 Maja walczy o wykonanie planu 1951 roku	7	418
SZOSTAKOWSKA ANNA — Racjonalizatorzy walczą o nową technikę	22	1250	JANICKI STANISŁAW — Przedłużamy życie maszyn	6	910
SZOSTAKOWSKA ANNA — Szkolenie przywarsztatowe przyspiesza wykonanie planu	8	468	KEH ZYGMUNT — Przemysł budowy maszyn ciężkich w drugim roku Planu 6-letniego	21	1166
			KOWALSKI JÓZEF — Socjalistyczne metody wykorzystania rezerw produkcyjnych parku maszynowego	2	89

Autor i tytuł	Nr	Str.	Autor i tytuł	Nr	Str.
SZMIDT WOJCIECH — Z doświadczeń spółdzielni produkcyjnych	7	402	PIOTROWSKI STANISŁAW — Sprzedaż hurtowa i sprzedaż detaliczna	10	564
SZŁEK WŁADYSŁAW — Jak pracuje Stacja Selekcji Roślin Sobótka	16	917	Polskie zwyczaje handlowe	20, 23	1151 1308
TOMASZEWSKI KAZIMIERZ — Gorzelnictwo rolnicze na nowym etapie rozwoju	22	1242	SADULSKI MICHAŁ — Handel uspołeczniony zdobywa mało i średnio-rolnego chłopą	3	156
TOMASZEWSKI KAZIMIERZ — Z doświadczeń ZSch	23	1301	SIENNICKI LEON — Kształtowanie cen w handlu radzieckim	3	172
WB. — Leśnictwo w gospodarce narodowej	18	1032	Spółeczny charakter skupu zboża	2	115
WB. — Rozwój hodowli w PGR	16	932	Spółdzielczość gminna realizuje Plan 6-letni	4	251
WB. — „Siew Pokoju“	9	544	SZTEJNBERG L. N. — Planowanie pracy w handlu detalicznym	3	196
WB. — ZSch w drugim roku Planu 6-letniego	10	596	WANAGO JÓZEF — Rola handlu w planowaniu drobnej wytwórczości	8	463
KOMUNIKACJA I ŁĄCZNOŚĆ			WANAGO JÓZEF — Terenowe planowanie obrotu towarowego	22	1221
ADAL. — Polcargó	18	1030	W-SKI — Spółdzielczość w służbie świata pracy	19	1085
BILIŃSKI JAN — Metoda szybkościowych przeładunków w porcie szczecińskim	11	623	WIELGUT EDWARD — Nowa nomenklatura towarowa	15	866
BOGUCKI ZBIGNIEW — Walczyć o dyscyplinę przewozową	20	1122	ZEGADŁO TOMASZ — Problem żywienia zbiorowego	22	1237
GEHORSAM LEON — Zagadnienie dyscypliny przewozowej na PKP	5	268	FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ		
KUCZBORSKI STANISŁAW — Elektryfikacja kolei głównych	6	362	BLANK G. J. i FALKOWICZ L. A. — Organizacja gospodarki finansowej przedsiębiorstwa handlowego	3	195
PERKOWICZ WITOLD — Zorganizować racjonalną gospodarkę sprzętem motoryzacyjnym	20	1205	Budżety terenowe na rok bieżący	12	732
PODWYSOCKI STANISŁAW — Układ taryfy towarowej PKP	5	284	CEGIEŁA LEON — Inwentaryzacja a bilans	23	1265
Przyspieszamy budowę dróg	7	427	DIACZENKO W. — Rozrachunek gospodarczy — socjalistyczną metodą gospodarowania	11	641
Remont parowozów metodą radziecką	1	55	GUSAKOW A. G. — Rozrachunek gospodarczy i akumulacja wewnątrz-zakładowa	22	1244
ROMASZKO WŁODZIMIERZ — PKP korzystają z doświadczeń kolei radzieckich	5	287	HORTYŃSKI STANISŁAW — O trudnościach finansowych niektórych zdekomasowanych zakładów	13	759
RUSTECKI JAN — Rola transportu drogowego w gospodarce narodowej	11	606	HORTYŃSKI STANISŁAW — Zakłady przemysłowe muszą walczyć o fundusz zakładowy	18	1023
SADULSKI MICHAŁ — O właściwe wykorzystanie taboru kolejowego	2	96	KASIMOWSKI J. — System wskaźników rotacji środków	10	585
WRÓBEL SEWERYN — Planowanie przewozów na PKP	5	272	KIZLER JAN — Reforma bankowa	7	399
W. W. — Mechanizacja pracy ładunkowej na PKP	5	281	KOSTOWSKI MAREK — Zasady systemu kredytowego	2	76
HANDEL			KOWALSKI JÓZEF — Zagadnienie ewidencji parku obrabiarkowego	6	354
ASZ. — Handel uspołeczniony w roku 1951	10	594	KOWNACKI MAREK — Konferencja taryfowa w Torquay	11	636
ASZ. — Końcowy etap skupu zboża	5	311	KUROWSKI LEON — Aktualne zadania nauki prawa finansowego	12	672
BANKOWICZ MIECZYSLAW — O prawidłową lokalizację sieci detalicznej	6	344	KWEJT JERZY — Niektóre zagadnienia rachunkowości w świetle ekonomii	12	692
Bilans rocznej pracy PIHZ	3	185	ŁAWRYNOWICZ WINCENTY — Zagadnienia polityki cen drobnej wytwórczości	4	220
BOJARSKI PAWEŁ — Zagadnienia produkcji i obrotu surowcem dla przemysłu bekono-	11	632	MAJZENBERG L. — System cen hurtowych i wzmocnienie rozrachunku gospodarczego	4	225
wego	17	963	MARIAŃSKI HENRYK — Znaczenie rocznych zamknięć rachunkowych	2	83
DZIAK WŁADYSŁAW — Inwestycje w handlu	12	717	NAWRACKI JAN — Zadania Rad Narodowych w nowym systemie budżetowania	17	951
GORDIN A. — Cena i jej kształtowanie w ZSRR	12	679	OCHOCKI STANISŁAW — Zadania księgowości w walce o wysoki poziom pracy w aparacie handlu wewnętrznego	3	152
GRODEK ANDRZEJ — O postępowych tradycjach nauk handlowych w Polsce	1	56	PILAWSKI BRONISŁAW — Przełom w systemie finansowania inwestycji	11	620
Handel uspołeczniony walczy o obniżkę kosztów własnych	3	145	RATAJ JULIAN — Budżet państwowy na rok 1951	8	438
HOROWITZ ŁUCJAN — Badanie popytu konsumentów	7	391	RATAJ JULIAN — Prowizorium budżetowe	2	85
JANICKI ZBIGNIEW — Walka o obniżkę kosztów własnych w handlu	3	159	ROMANIUK KAZIMIERZ — System ewidencji i statystyki a potrzeby planowania gospodarczego	12	688
JANICKI ZBIGNIEW — W walce o właściwy poziom żywienia zbiorowego	3	194	SECOMSKI ROMAN — Sprawozdawczość finansowa i rzeczowa z realizacji planu inwestycyjnego na rok 1951	10	560
KLIMOW A. T. — Radziecki handel spółdzielczy	3	165	STEFANŃSKI FRANCISZEK — O przestrzeganiu dyscypliny finansowej	9	490
KNAUFF STANISŁAW — Od kramikarstwa do uspołecznionego handlu	19	1067			
LIBISZOWSKI STEFAN — Problem zbytu w przemyśle papierniczym wytwórczym	4	229			
ŁAWRYNOWICZ WINCENTY — Zagadnienie polityki cen drobnej wytwórczości	3	162			
MHD na usługach świata pracy	3	152			
OCHOCKI Stanisław — Zadania księgowości w walce o wysoki poziom pracy w aparacie handlu wewnętrznego	3	142			
PAWŁOWSKI L. — Zadania i potrzeby nauki w dziedzinie handlu i żywienia zbiorowego	21	1205			
PERKOWICZ WITOLD — Zorganizować racjonalną gospodarkę sprzętem motoryzacyjnym	15	873			
PIOTROWSKI STANISŁAW — Sezonowość w handlu					

Autor i tytuł	Nr	Str.	Autor i tytuł	Nr	Str.
SWIETLICKI WŁADYSŁAW — O nowy styl pracy w komórkach rachunkowości	12	723	Drobna wytwórczość w gospodarce socjalistycznej	4	249
TYMOWSKI ANDRZEJ — Socjalistyczne banki emisyjne w gospodarce planowej	17	954	FIHELOWA JANINA — Aktualne zagadnienia spółdzielczości rzemieślniczej	9	505
TYMOWSKI ANDRZEJ — Znaczenie kontroli bankowej w gospodarce socjalistycznej	24	1316	FONAR ADAM — Znaczenie surowców odpadkowych dla rozwoju drobnej wytwórczości	22	1226
WIDLEWICZ STANISŁAW — O właściwą metodykę ustalania szybkości obiegu środków obrotowych	5	302	GADOMSKI KAZIMIERZ — Rola drobnej wytwórczości w zaspokajaniu masowych potrzeb świata pracy	1	8
WIDLEWICZ STANISŁAW — Wewnątrz-zakładowy rozrachunek gospodarczy	15	877	IWASZKIEWICZ WACŁAW — Rzemiosło usługowe	22	1231
WOROBIOWA A. — Drogi umocnienia oddziałowego rozrachunku gospodarczego	13	772	JANICKI ZBIGNIEW — Racjonalne wykorzystanie odpadków źródłem milionowych oszczędności	9	517
INWESTYCJE I BUDOWNICTWO			KAWALEC WINCENTY — Żaktywizować drobną wytwórczość w województwie kieleckim	6	359
ASZ. — Wielkie budowle Planu 6-letniego	7	423	KT. — Spółdzielnie inwalidów wykorzystują odpadki	22	1252
BARTNICKI JERZY — Realizacja niektórych inwestycji Planu 6-letniego w śląskim okręgu przemysłowym	23	1286	LANDESBURG HENRYK — Organizacja usług wiejskich w pionie spółdzielczości rzemieślniczej	22	1223
BAUMHOLC A. J. — Przyczynek do zagadnienia efektywności inwestycji	9	530	ŁANIECKI RYSZARD — Doświadczenia śląskiej spółdzielczości pracy	22	1233
BITTER ADAM — Planowanie operatywne w budownictwie	15	855	NIEWADZI CZESŁAW — Kierunki rozwoju drobnej wytwórczości	15	863
BRZECHWA STANISŁAW — Uwagi o pracy przemysłu budowlanego	4	240	Odpadki użytkowe — surowcem przemysłowym	17	987
Budownictwo mieszkaniowe	9	543	Rozwój drobnego przemysłu	5	309
DZIAK WŁADYSŁAW — Inwestycje w handlu	17	963	SZCZYGIEL ANTONI — Niektóre zagadnienia terenowego rozmieszczenia rzemiosła	17	969
H. — Inwestycje fundamentem rozwoju gospodarki	19	1083	WDÓWKA MARIAN — Rola odpadków w walce o obniżkę kosztów produkcji	10	566
JAWORSKI KAZIMIERZ — Po VI Plenum KC PZPR — o przełom w obniżeniu kosztów budownictwa	8	444	ZALEWSKI JAN — Rozwój drobnej wytwórczości i usług ważnym zadaniem gospodarczym	22	1214
KACZOROWSKI MICHAŁ — Niektóre zagadnienia ekonomiki budownictwa	12	676	ZELICKI PAWEŁ — Usługi w drobnej wytwórczości	22	1219
KUROWSKI STEFAN — Możemy budować taniej	1	3	ZAGADNIENIA PRAWNE		
ŁAGODZIEC WŁADYSŁAW — Obniżka kosztów własnych w gospodarce materiałami budowlanymi	18	1008	KOŚCIELNIAK MARIAN — Podstawy prawne rozrachunku gospodarczego	2	80
MINC BRONISŁAW — Kryteria efektywności inwestycji	1	28	KRZEMIŃSKI WŁODZIMIERZ — Doświadczenia zawierania umów planowych	1	43
Nowoczesne wsie-miasta	14	835	KUROWSKI LEON — Aktualne zagadnienia nauki prawa finansowego	12	672
OSTROWSKI MARIAN — Realizujemy plan inwestycyjny	22	1249	SCHOEPPIŃSKI JERZY — Wynalazczość i racjonalizatorstwo w świetle nowej uchwały	11	626
PIŁAWSKI BRONISŁAW — Przełom w systemie finansowania inwestycji	11	620	ZSRR I KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ		
DR SECOMSKI KAZIMIERZ — Plan inwestycyjny na rok 1951	3	132	AJ. — Węgry	10	598
SECOMSKI ROMAN — Sprawozdawczość finansowa i rzeczowa w realizacji planu inwestycyjnego na rok 1951	10	560	AJ. — Węgry	8	487
SIKORA MARIAN — Budownictwo w walce o nowe oszczędności	10	571	AJ. — Węgry	6	378
SIKORA MARIAN — Wielkie budowle socjalizmu	24	1319	AJ. — Węgry	13	787
STEFANŃSKI FRANCISZEK — O racjonalną gospodarkę w zakresie inwestycji	24	1327	AJ. — Węgry	13	787
THIERRY JÓZEF — Nowa organizacja wykonawstwa budowlanego	11	611	Albania	5	317
THIERRY JÓZEF — Planowanie kosztów własnych budowy	20	1117	Albania	4	256
TOPOLSKI FRYDERYK — Aktualne zagadnienia budownictwa przemysłowego	14	799	AT. — Niemiecka Republika Demokratyczna	12	736
WATORSKI JAN — Problemy mechanizacji w 6-letnim planie budownictwa	17	957	A.Z. — Kanał Wołga — Don i jego znaczenie gospodarcze	8	475
WITEBSKI ZDZISŁAW — Zagadnienie materiałów w budownictwie wiejskim	24	1338	BARTNICKI JERZY — Przemysł chemiczny w NRD wykonuje Plan 5-letni	11	634
WOLSZCZAN JERZY — Przyczynek do zagadnienia badania efektywności inwestycji w przemyśle	6	365	BIELAK STANISŁAW — Osiągnięcia Albańskiej Republiki Ludowej	11	645
WYGANOWSKI STANISŁAW — Robotnicze budownictwo mieszkaniowe	22	1228	B. — Rumunia	7	432
DROBNA WYTWÓRCZOŚĆ			B. — Związek Radziecki	12	734
AZ. — Drobna wytwórczość	22	1258	BEREZOWSKI STANISŁAW — Regiony gospodarcze Związku Radzieckiego	18	1017
BARTNICKI JERZY — Śląskie rzemiosło i drobna wytwórczość na nowym etapie	19	1070	BS. — Niemiecka Republika Demokratyczna	14	839
BORYSOWICZ M. STEFAN — Wykorzystanie odpadków drzewnych z przerobu przemysłowego	19	1077	BUCHANIEWICZ B. A. — Doprowadzenie Planu Pięcioletniego do robotnika	1	66
Drobna wytwórczość	19	1086	Bułgaria	7	432
			Bułgaria	5	316
			Bułgaria	4	256
			Bułgaria	3	189
			BW. — Robotnicy węgierscy wykorzystują odpadki	23	1305
			Chińska Republika Ludowa	4	258
			Chińska Republika Ludowa	5	318
			Chińska Republika Ludowa	6	382
			Chińska Gospodarka Narodowa w rozwoju	20	1140

Autor i tytuł	Nr	Str.	Autor i tytuł	Nr	Str.
Czechosłowacja	1	61	Niemiecka Republika Demokratyczna	6	381
Czechosłowacja	2	118	Niemiecka Republika Demokratyczna	15	890
Czechosłowacja	3	188	O wysoką ideowość wydawnictw i prasy	18	1014
Czechosłowacja	5	315	RATAJ JULIAN — W szóstą rocznicę sojuszu		
Czechosłowacja	9	550	polsko - radzieckiego	9	508
Czyn Październikowy w ZSRR i krajach Demokracji Ludowej	21	1199	Remont parowozów metodą radziecką	1	53
D. — Pięcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej NRD	23	1306	ROMANCZENKO ALEKSANDER — Na drodze Lenina — Stalina	21	1160
DOLANSKY JAROMIR — Podwyższenie wskaźników 5-letniego planu gospodarczego CSR w przemyśle	11	609	ROMASZKO KAZIMIERZ — PKP korzystają z doświadczeń kolei radzieckich	5	287
DOROSZEJ J. — Program bolszewickiego kierowania przemysłem	13	769	Rumunia	1	61
ESEM. — Mongolska Republika Demokratyczna	14	840	Rumunia	2	118
F. — Niemiecka Republika Demokratyczna	7	433	Rumunia	5	315
F. — Niemiecka Republika Demokratyczna	11	662	S. — Chińska Republika Ludowa	9	555
JA. — Rozwój i osiągnięcia rolnictwa bułgarskiego	16	937	SB. — Chińska Republika Ludowa	13	789
JURASZ ADAM — Osiągnięcia pierwszego roku węgierskiego Planu 5-letniego	5	299	SB. — Rozwój przemysłu ciężkiego w Czechosłowacji	21	1200
GALCOW A. — Organizacja wewnątrz-zakładowego planowania	8	473	S. — Bułgaria	10	600
GORDIN A. — Cena i jej kształtowanie w ZSRR	12	717	SB. — Związek Radziecki	18	1035
H. — Albania	11	661	SB. — Związek Radziecki	19	1087
H. — Albania	9	554	S. — Czechosłowacja	11	658
H. — Albania	14	838	S. — Czechosłowacja	6	377
H. — Bułgaria	8	488	SF. — Niemiecka Republika Demokratyczna	17	992
H. — Bułgaria	9	553	SF. — Niemiecka Republika Demokratyczna	9	554
H. — Bułgaria	11	661	SH. — Rolnictwo Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Albanii	16	935
H. — Bułgaria	13	788	SG. — Bułgaria u progu przedterminowego wykonania planu 5-letniego	24	1346
H. — Chińska Republika Ludowa	12	737	SG. — Technika radziecka w walce o podnoszenie wydajności agregatorów	24	1345
H. — Chińska Republika Ludowa	18	1036	S. — Kraje Demokracji Ludowej	18	1038
H. — Rumunia	10	599	S. — Niemiecka Republika Demokratyczna	8	488
H. — Rumunia	11	660	S. — Rumunia	6	380
H. — Rumunia	12	735	S. — Rumunia	9	552
H. — Rumunia	13	788	S. — Węgry	19	1088
H. — Rumunia	15	889	SIENNICKI LEON — Sukces ekonomiki radzieckiej	10	593
H. — Rumunia	19	1089	SIENNICKI LEON — Kształtowanie cen w handlu radzieckim	3	172
HS. — Czechosłowacja	14	837	SIENNICKI LEON — Budżet państwowy ZSRR na rok 1951	7	408
KASIMOWSKI E. — Rezerwy przedsiębiorstw przemysłowych	24	1336	SIENNICKI LEON — Wyniki wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w 1950 roku	4	232
KLIMOW A. — Radziecki handel spółdzielczy	3	194	SG. — Rozwój przemysłu węglowego w ZSRR	23	1303
KM. — Związek Radziecki	17	990	SG. — Sukcesy budownictwa podstaw socjalizmu w krajach demokracji ludowej	23	1304
KOZYRIOW J. — Masy w walce o oszczędność w przedsiębiorstwach Leningradu	20	1012	STEFANŃSKI FRANCISZEK — Walka o obniżenie kosztów własnych w ZSRR	6	348
KOŃCZAL TEODOR — Bułgarski plan rozwoju gospodarki narodowej na rok 1951	4	238	ST. — Czechosłowacja	7	431
KOŃCZAL TEODOR — Czechosłowacja przyspiesza socjalistyczną industrializację kraju	12	721	Sukces ekonomiki ZSRR	22	1253
KOŃCZAL TEODOR — Plan 5-letni Rumunii	5	297	S. — Związek Radziecki	9	549
KOŃCZAL TEODOR — Rolnictwo ZSRR	16	926	SZAFRAN PAWEŁ — Pomoc ZSRR w socjalistycznym uprzemysłowieniu Polski	20	1105
KOŃCZAL TEODOR — Wykonanie czechosłowackiego planu za pierwsze półrocze 1951 roku	19	1072	S. — Związek Radziecki	14	836
KOŃCZAL TEODOR — Wyniki drugiego roku planu pięcioletniego w Czechosłowacji	3	174	STB. — Plan 5-letni rozwoju gospodarki albańskiej	20	1139
KOŃCZAL TEODOR — Wzrost stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących w ZSRR	2	102	TS. — Rozwój przemysłu naftowego w Rumunii	22	1254
Kraje Demokracji Ludowej	2	117	Węgry	1	62
LIAPIN A. — Socjalistyczne zasady organizacji pracy w ZSRR	3	168	Węgry	2	119
MATUSZEWSKI STEFAN — U podstaw polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej	20	1102	Węgry	4	254
MD. — Wykorzystanie techniki i organizacja pracy	17	972	Węgry	9	551
MICHAJŁOW M. — Planowanie kosztów własnych produkcji przemysłowej	14	821	Węgry	17	991
MINC HILARY — Owocna współpraca wolnych narodów	20	1098	WINTER A. — Leninowsko-Stalinowski plan elektryfikacji ZSRR	24	1334
MIROSZNICZENKO B. — Planowanie produkcji przemysłowej	17	975	Wyniki wykonania planu pięcioletniego ZSRR	9	523
MT. — Związek Radziecki	16	934	Związek Radziecki	1	60
NIEKRASOW MIKOŁAJ — Zasady lokalizacji socjalistycznego przemysłu	21	1156	Związek Radziecki	2	116
Niemiecka Republika Demokratyczna	3	189	Związek Radziecki	3	188
Niemiecka Republika Demokratyczna	4	257	Związek Radziecki	4	253
Niemiecka Republika Demokratyczna	5	318	Związek Radziecki	5	314
			Związek Radziecki	6	376
			Związek Radziecki	7	430
			Związek Radziecki	8	486
			Związek Radziecki	10	597
			Związek Radziecki	11	657
			Związek Radziecki	13	786
			Związek Radziecki	15	888

Autor i tytuł			Autor i tytuł		
	Nr	Str.		Nr	Str.
GOSPODARKA KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH					
BARTNICKI JERZY — Gospodarka wojenna Bloku Atlantyckiego a problem surowcowy	9	519	ST. — Niemcy Zachodnie kolonią amerykańskiego imperializmu	20	1144
BARTNICKI JERZY — Problem zachodnio-niemiecki w gospodarce europejskiej	5	293	SIENNICKI LEON — Militaryzacja rujnuje gospodarkę włoską	18	1012
BIELAK STANISŁAW — Wpływ zbrojeń na gospodarkę narodową Anglii	19	1074	SIENNICKI LEON — Plan Schumana narzędziem polityki agresji	8	470
BIELAK STANISŁAW — Przed realizacją planu Schumana	23	1294	SIENNICKI LEON — Program zbrojeniowy Anglii kosztem zubożenia mas pracujących	9	521
BIELAK STANISŁAW — Perspektywy produkcji stali w Europie zachodniej	24	1332	SIENNICKI LEON — Ubożenie klasy robotniczej we Francji	15	870
BS. — Niemiecka Republika Demokratyczna	16	939	SM. — Niemcy Zachodnie	18	1038
B. — Wielka Brytania	7	436	S. — Stany Zjednoczone	6	384
DOBRKA ZOFIA — Wpływ imperialistycznych zbrojeń na światowy rynek surowcowy	7	405	S. — Stany Zjednoczone	18	1040
FILIPIAK ANTONI — Brytyjsko-amerykańska walka o naftę	12	710	Stany Zjednoczone	1	64
FILIPIAK ANTONI — Z obrad VI Sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ	15	68	Stany Zjednoczone	3	192
F. — Hiszpania	17	996	Stany Zjednoczone	4	258
F. — Japonia	7	434	Stany Zjednoczone	2	123
F. — Niemcy Zachodnie	8	489	ST. — Stany Zjednoczone	7	435
F. — Niemcy Zachodnie	5	319	Włochy	2	123
F. — Niemcy Zachodnie	12	739	Wielka Brytania	4	259
Francja	1	62	Wielka Brytania	1	64
Francja	4	260	Wielka Brytania	3	193
Francja	2	121	Z krajów Bliskiego Wschodu	8	490
FS. — Wielka Brytania	5	320			
F. — Włochy	14	844	KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA		
HS. — Stany Zjednoczone	11	664	AZ. — Drobna wytwórczość	22	1258
HS. — USA w pogoni za surowcami strategicznymi	24	1347	BŁANK G. J. I FALKOWICZ L. A. — Organizacja gospodarki finansowej przedsiębiorstwa handlowego	3	195
H. — Austria	10	603	BUCHANIEWICZ B. A. — Doprowadzenie Planu Pięcioletniego do robotnika	1	68
H. — Stany Zjednoczone	8	492	HG. — Biblioteczka szkoleniowa tygodnika „Sygnały”	18	1044
HT. — Francja	6	383	JOFFE J. — Planowanie produkcji przemysłowej	1	68
H. — Niemcy Zachodnie	10	604	KLIMOW A. P. — Radziecki Handel Spółdzielczy	3	194
Kapitalistyczne rynki surowcowe	10	601	KOPNIAJEW W. A. — Jak usprawnić wykorzystanie środków obrotowych	1	66
Kraje Ameryki Łacińskiej	3	193	M. — Z radzieckich czasopism gospodarczych	15	893
KM. — Anglia	14	842	M. — Z radzieckich czasopism gospodarczych	16	942
KM. — Anglia	16	940	M. — Z radzieckich czasopism gospodarczych	21	1210
KM. — Austria	15	891	M. — Z radzieckich czasopism gospodarczych	18	1041
KM. — Dania	17	995	MD. — Z radzieckich czasopism gospodarczych	20	1147
KM. — Japonia	16	941	MORGUNOW D. W., KLIMOW A. P., KISTANOW J. A., DICTIAR G. A. — Ekonomia i planowanie radzieckiego handlu spółdzielczego	3	194
KM. — Światowe zbiory herbaty	13	790	OPYDO J. i SZYKULSKI M. — Podatek od nabycia praw majątkowych — według stanu prawnego na dzień 30 czerwca 1950 r.	1	67
KM. — Stany Zjednoczone	15	892	RUDOLF WŁ. i Z. SZUBARTOWSKI — Majątek ponemiecki, opuszczony i skonfiskowany — przepisy prawne	1	67
KONOPACKI ZENON — Z działalności amerykańskich monopolów w Polsce burżuazyjnej	14	810	WITKOWSKI HENRYK — „Gospodarka Materialowa” w służbie pracowników zaopatrzenia	19	1093
Koszty militaryzacji gospodarki USA	22	1255	RIAUZOW N. N. — Statystyka handlu radzieckiego	3	195
KS. — Europa Zachodnia w impasie gospodarczym	21	1201	SZTEJNBERG L. N. — Planowanie pracy w handlu detalicznym	3	196
ŁYCHOWSKI TADEUSZ — Powojenna ekspansja finansowa Stanów Zjednoczonych	15	895			
MN. — Metody anglo-amerykańskiego imperializmu	21	1202	RÓŻNE		
Niemcy Zachodnie	1	63	ASZ. — Drugi rok sześciolatki w rybołówstwie morskim	12	731
Niemcy Zachodnie	2	122	ASZ. — Obniżka kosztów własnych w portach	8	482
Niemcy Zachodnie	3	191	ASZ. — Pełniejsze wykorzystanie surowców miejscowych	13	784
NM. — Francja	18	1038	ASZ. — Walka o obniżkę kosztów własnych	18	1028
NM. — Głód węgla w Europie Zachodniej	20	1142	ASZ. — Walka o oszczędność węgla	8	479
NM. — Kanada	19	1091	ASZ. — Walka o racjonalną gospodarkę węglem	11	651
NM. — Stany Zjednoczone	19	1092	MSK. — Zobowiązania oszczędnościowe	6	372
PM. — Anglia	11	663	Nowoczesne wsie-miasta	14	835
PM. — Anglia	12	738	ZŁOTNICKI GRZEGORZ — Z działalności gospodarczej, gminnych rad narodowych	23	1291
PM. — Anglia	17	994			
PM. — Stany Zjednoczone	13	791			
Problemy surowcowe	7	433			
SB. — Problemy surowcowe	7	433			
SF. — Grecja	19	1090			
S. — Iran	8	491			
S. — Niemcy Zachodnie	7	434			

